

Koniec z rekolonizacją Polski

Przede wszystkim twarda walka o budowanie pozycji Polski na arenie międzynarodowej i opieranie się próbom rekolonizacji naszego kraju. W sferze społecznej Mieszkanie+ jest programem kluczowym – szalenie ważnym dla tysięcy polskich rodzin. W ten sposób Jarosław Kaczyński odpowiada na pytanie „Gazety Polskiej” o priorytety na drugą część kadencji. Rozmowa z prezesem PiS-u już jutro w tygodniku „Gazeta Polska”.



Wtorek
30/01/2018

cena **2** zł

#24 (1938)
NAKLAD 65 454
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Bruno Mars z sześcioma muzycznymi Oscarami

s.13

NASZA AKCJA \ „Codzienna” upamiętnia bohaterkich Polaków

Tak ratowaliśmy Żydów

fot. mat. pras./d

s.20

GOSPODARKA

s.8

Polska i USA przeciwne Nord Streamowi 2

Liczymy na wsparcie przez USA wysiłków różnych krajów, w tym Polski, by Nord Stream 2 nie powstał – powiedział minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński. Amerykański sekretarz stanu Rex Tillerson oświadczył, że Polska i Stany są przeciwne budowie drugiej nitki rosyjskiego gazociągu.

POLSKA

s.3

W obronie naszego dobrego imienia

Powołanie zespołu, który ma kontynuować dialog historyczny z przedstawicielami Izraela – oto efekt wczorajszego spotkania premiera Mateusza Morawieckiego z przedstawicielami MSZ-etu, Ministerstwa Kultury oraz Sejmu, Senatu i Kancelarii Prezydenta.

ŚWIAT

s.6

Na Litwie upamiętnią Lecha Kaczyńskiego

Z inicjatywy radnych Akcji Wyborczej Polaków na Litwie – Związku Chrześcijańskich Rodzin w Wilnie i rejonie wileńskim upamiętniony zostanie prezydent RP Lech Kaczyński. W podwileńskiej Mejszagole imieniem prezydenta nazwano główny plac, samorząd Wilna zaś czeka z decyzją.

TEMAT DNIA

s.3

Nie ma mowy o odpowiedzialności Polski za Holocaust

W rozmowie z premierem Izraela podkreśliłem, że państwo polskie było napadnięte i okupowane. Nie ma mowy o odpowiedzialności Polski za Holocaust – oświadczył premier Mateusz Morawiecki, odnosząc się do rozmowy telefonicznej z Benjaminem Netanjahu. Z kolei prok. Andrzej Pozorski z IPN-u podkreślił, że przepisy dotyczące kar za „polskie obozy śmierci” nie będą ograniczały badań naukowych, odpierając tym samym zarzuty strony izraelskiej.



SZCZĘSNOWICZ \ Tylko od naszych władz zależy, jak dobrze będzie nas słysać. Aby nasz głos był skuteczny za granicą, potrzeba dużych pieniędzy oraz mrówczej pracy wielu historyków i fachowców od skuteczności przekazu. Ale to się opłaca.

s.2



CZARNECKI \ Nowy rząd Rzeczypospolitej wreszcie poważnie zajął się losem polskich dzieci w różnych krajach europejskich (nie tylko UE!) oddawanych do rodzin zastępczych. To właśnie rząd PiS-u zaczął realnie walczyć o zachowanie ich przy polskości.

s.16



@30_01 kod 20837119_02_05_issn



Erich Maria Remarque

(1898–1970) niemiecki pisarz, autor „Na Zachodzie bez zmian”

„Życie jest czymś zbyt wielkim, i również śmierć jest czymś zbyt wielkim – nie wypada się nimi bawić.”

2

WTOREK 30 STYCZNIA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



Marcin Wolski

Instalacja

Hej, na stronie, hej, sejmowej,
bardzo dużo informacji
jest o antywłamaniowej,
elektrycznej instalacji.

Tekst otwarty, tekst jest szczery
(pełna jawność dzisiaj w modzie),
gdzie przyciski, gdzie kamery
– by to wiedział nawet złodziej.

Wielu pewnie to obśmieje,
lecz niesłusznie, mój narodku,
po coś alarm, gdy złodzieje
ponoć dawno są już w środku.



POGODA

Wtorek 30.01 Opady deszczu

Imieniny obchodzą:
Adalgunda, Aleksander, Batylda,
Bronisław, Dobiegniewa,
Dobrogniewa, Feliks, Hiacynta,
Maciej, Piotr, Sebastian, Teofil

07:20 16:17

Gdańsk 5°C 3°C

Lublin 4°C 1°C

Katowice 5°C 1°C

Kraków 6°C 2°C

Łódź 4°C 0°C

Poznań 5°C 1°C

Warszawa 4°C 2°C

Wrocław 5°C 1°C

Środa 31.01 Opady deszczu

Imieniny obchodzą:
Ema, Euzebiusz, Jan, Ksawery,
Ksenia, Ludwika, Marcela,
Marcelina, Rościgniew,
Smyślawa, Spycigniew

07:18 16:19

Gdańsk 4°C 3°C

Lublin 3°C 4°C

Katowice 6°C 6°C

Kraków 7°C 6°C

Łódź 4°C 4°C

Poznań 5°C 2°C

Warszawa 3°C 5°C

Wrocław 7°C 4°C

PIOTR NISZTOR

Rosyjskie ślady

Co łączy gang przebierańców podających się za pracowników tajnych służb z rosyjskim koncernem Łukoil? Jeden z nich – przebywający obecnie w areszcie Tomasz Sz. – posługiwał się wizytówką tego naftowego koncernu. Miał powoływać się na posiadane tam wpływy. Twierdził, że może tam załatwić wszystko. Chciał, aby jego pracodawca – hazardowy biznesmen Sławomir J. (od lat zasiada na ławie oskarżonych m.in. za kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą, pranie brudnych pieniędzy, oszustwa podatkowe) – wprowadził tam maszyny do gry, tzw. jednoręki bandytów. Zresztą niejasnych związków z Rosją jest więcej. To jeden ze ściśle tajnych wątków śledztwa w sprawie przebierańców. Prowadzi je katowicka Prokuratura Regionalna i tamtejsza delegatura Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Więcej o rosyjskich śladach w tej sprawie w najbliższym tygodniku „Gazeta Polska”.

Rafał Zawistowski



JAKUB AUGUSTYN MACIEJEWSKI

Polacy jednak winni

Od dwustu bez mała lat Polacy lubią lamentować, jak to są niesprawiedliwie traktowani. Zdradził ich Zachód, oszukał Wschód, zlekceważyła Północ, kolaborowało Południe. Zirykował się tym Józef Mackiewicz, pisząc, że 17 września wkroczenie Sowietów do Polski to żaden cios w plecy – to polityka, wojna, którą zwyczajnie przegraliśmy. Pisarz próbował przełamać romantyczne widzenie roli Polski w świecie – jako cierpiącego Chrystusa narodów, który pada ofiarą nieuczciwych graczy. „Przestańmy własną pięść się boleścią” – wzywał Adam Asnyk już w XIX w., nawołując do wytrwałości w odbudowywaniu narodu polskiego. Także w XXI w. powtarza się rozrywanie szat, gdy okazuje się, że inne kraje prowadzą swoją politykę, np. historyczną, a my stajemy się jej ofiarami. Na co nam lamenty i rozrywanie szat? Nadal nie wyłapaliśmy stalinowskich zbrodniarzy, nie znaleźliśmy morderców Stanisława Pyjasa, nie sprowadziliśmy rodaków z Kazachstanu – z tych zaniedbań zrodziły się oskarżenia o zbrodnie w czasie II wojny światowej. Sami jesteśmy sobie winni.

Ryszard
Kapuściński

Życzliwa rada

W każdy piątek w węgierskim Kossuth Rádió premier Viktor Orbán odpowiada na pytania dziennikarzy, tłumacząc meandry polityki swojego rządu. To niezwykle popularna audycja słuchana przez większość Węgrów. Ostatnio Orbán dużo czasu poświęcał współpracy pomiędzy Polską i Węgrami. Tydzień temu mówił m.in. o szczycie premierów Grupy Wyszehradzkiej i o spotkaniu z premierem Mateuszem Morawieckim. Zapewnił, że zarówno Polska, jak i Węgry będą trwały przy swojej wcześniejszej polityce migracyjnej, a Węgry nie pozostawiają Polski samej w związku z konfliktem z Komisją Europejską. W polskich mediach przemilczano np. rozmowy o powołaniu Środkowoeuropejskiego Banku Rozwoju, który miałby kredytować inwestycje w regionie Europy Środkowej. Rozpisywały się o tym media amerykańskie i brytyjskie. Opisując swoje relacje z premierem Morawieckim przypominał, że od dawna zna jego ojca Kornela, którego niezwykle szanuje jako założyciela Solidarności Walczącej. To tylko przykład, jak można w zrozumieli sposób tłumaczyć decyzje polityczne. Polecam to uwadze obecnego rządu, może wtedy niepotrzebne będą konferencje, na których trzeba będzie prostować wypowiedzi niektórych ministrów.

Igor
Szczęsławicz

Aby nas słyszeli

Od 1945 r. Polacy mieli problemy z przekazywaniem prawdy o swojej historii. Robili to za nas inni. W latach 1945–1989 Sowietci i ich poplecznicy. Po 4 czerwca 1989 r. zamiast budować dumę narodową, media głównego nurtu zaczęły narrację o wielkim narodowym wstydzie. Przekonywano nas, że Polacy są niedouczeni, zacyfani i źli, a w ogóle to wszystko, co piękne, dobre i pachnące, jest gdzie indziej. Podobnie rzecz się miała z „prawdą” historyczną. Tymczasem prawda jest prosta. Każde państwo powinno walczyć o siebie. Powinniśmy kształtować opinie ludzi o naszej historii i wszystkim, co jest z nią związane, tutaj nad Wisłą. Wszędzie poza Polską niemal nikomu nie zależy, aby o nas pisać dobrze. Jeśli coś takiego się zdarza w Moskwie, Berlinie, Londynie, Paryżu czy gdziekolwiek indziej, to tylko z przyczyn strategicznych. Po prostu do czegoś jest im taki przekaz potrzebny. A przecież to my sami wiemy najlepiej, jacy jesteśmy. I tylko od naszych władz zależy, jak dobrze będzie nas słyszeć. Aby nasz głos był skuteczny za granicą, potrzeba naprawę dużych pieniędzy i mrówczej pracy wielu historyków oraz fachowców od skuteczności przekazu. Ale to się naprawdę opłaca.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-16 PUBLICYSTYKA

17 KOŚCIOŁ

19 SPORT/PROGRAM TV

20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



KOLEJNE POSIEDZENIE KOMISJI JAKIEGO

AFERA \ Dziś komisja weryfikacyjna ds. warszawskiej reprivatyzacji zajmie się nieruchomością przy ul. Skaryszewskiej 11. Jako świadkowie zostali wezwani: lokatorzy, prawdopodobny dalszy spadkobierca po Izraelu Frydmanie oraz radca prawny Przemysław Skorupka.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 30 STYCZNIA 2018

3

W rozmowie z premierem Izraela podkreśliłem, że państwo polskie było napadnięte i okupowane. Nie ma mowy o odpowiedzialności Polski za Holokaust – oświadczył stanowczo premier Mateusz Morawiecki, odnosząc się do rozmowy telefonicznej z Benjaminem Netanjahu. Z kolei prok. Andrzej Pozorski z IPN-u podkreślił wczoraj, że przepisy dotyczące kar za „polskie obozy śmierci” nie będą ograniczały badań naukowych, odpierając tym samym wcześniejsze zarzuty strony izraelskiej.

Jan Przemyski

W napadniętym domu, gdzie żyją dwie rodziny i jedna zostaje wymordowana przez bandytów, nie można oskarżać tej drugiej, która też została częściowo wymordowana i skatowana, o współudział – powiedział PAP-owi premier Mateusz Morawiecki, odnosząc się do zarzutów strony izraelskiej o częściowej odpowiedzialności Polski za Holokaust. Szef polskiego rządu, który w niedzielę wieczorem odbył rozmowę telefoniczną z premie-

ZAGŁADA \ Twarde stanowisko Polski w dialogu z Izraelem

Nie ma mowy o odpowiedzialności Polski za Holokaust



Mateusz Morawiecki próbuje wyjaśnić drażliwe kwestie w stosunkach polsko-izraelskich | fot. KPRM/d

rem Benjaminem Netanjahu, podkreślił również, że „tak boleśnie doświadczonym narodom, jak polski i żydowski, powinno zależeć na upowszechnianiu prawdziwej, a nie fałszywej narracji histo-

rycznej”. Jednocześnie Morawiecki zadeklarował, że strona polska jest gotowa na dialog z przedstawicielami Izraela w sprawie projektu nowelizacji ustawy o IPN-ie. Z kolei Joanna Kopcińska, rzecznicz-

ka polskiego rządu, na jednym z portali społecznościowych zaznaczyła, że dyskusja prowadzona między naszymi krajami nie będzie dotyczyła „suwerennych decyzji naszego parlamentu”.

Do krytycznych opinii izraelskich polityków dotyczących karania za sformułowanie „polskie obozy śmierci” odnieśli się wczoraj również przedstawiciele IPN-u. – Nie ma wątpliwości, kto stworzył obozy koncentracyjne i gdzie narodziła się ta idea – powiedział wiceprezes IPN-u dr Mateusz Szpytma na specjalnej konferencji prasowej. Z kolei prok. Andrzej Pozorski, dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, zdementował informacje mówiące o tym, że nowelizacja ustawy będzie ograniczała prowadzenie badań historycznych naukowcom. – W wypadku prowadzenia badań naukowych zapewne żaden z prokuratorów IPN-u nie będzie prowadził postępowań, jeśli te badania będą przeprowadzane rzetelnie i zgodnie z prawdą historyczną – wyjaśnił prok. Pozorski. – Chciałbym zaznaczyć, że w tych przepisach, które obecnie są procedowane, jest słowo klucz: „kto wbrew faktom”, więc nie ma możliwości, aby kogokolwiek ścigać za to, że mówi o tym, co miało miejsce – dodał dr Szpytma.

Przedstawiciele Instytutu podkreślili również, że pełna ocena nowelizacji ustawy będzie możliwa dopiero po zakończeniu prac legislacyjnych.

W obronie dobrego imienia Polski

POLITYKA HISTORYCZNA \ Powołanie zespołu, który ma kontynuować dialog historyczny z przedstawicielami Izraela – oto efekt wczorajszego spotkania premiera Mateusza Morawieckiego z przedstawicielami Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Sejmu, Senatu i Kancelarii Prezydenta.

Jak zapowiadał dzień wcześniej szef Kancelarii Premiera Michał Dworczyk, na spotkaniu zwołanym na skutek burzy, którą wywołała w piątek nowelizacja ustawy o IPN-ie, miała być mowa „o przyspieszeniu pewnych działań, których efektem ma być dbałość o dobre imię Polski, o rzeczywiste przedstawianie historii i miejsca Polski w Europie”.

– Nie chcę uprzedzać, jakie to będą działania, ale to, co już się dzieje, to zmiany związane z instytucjami polskimi, działania na forum międzynarodowym, dzięki którym będziemy budowali kanały formalne i nieformalne, dzięki którym będziemy

mogli informować nie tylko elity, ale i media na temat tego, co się w Polsce dzieje – jaka była historia Polski i rola Polski w naszym regionie – mówił w programie „Gość Wiadomości” Michał Dworczyk. Dodał również, że „nie ma żadnych przesłanek, by zmienić ustawę, która w tej chwili jest procedowana w Senacie, bo mówi o rzeczach oczywistych”.

Tuż po wczorajszym spotkaniu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów rzecznik rządu Joanna Kopcińska poinformowała, że premier Mateusz Morawiecki „zobowiązał podległych mu przedstawicieli rządu, by do końca tygodnia powstał zespół,

który ma kontynuować dialog historyczny z przedstawicielami Izraela”. Jak dodała, podczas niedzielnej rozmowy premiera Mateusza Morawieckiego z premierem Izraela Benjaminem Netanjahu była mowa właśnie o tym, że dialog będzie się odbywał w specjalnie powołanych do tego zespołach.

Joanna Kopcińska powiedziała też, że projekt nowelizacji ustawy o IPN-ie był znany stronie izraelskiej i jest publicznie dostępny od ponad półtora roku, został do Rządowego Centrum Legislacji zgłoszony w marcu 2016 r. – Według słów wiceministra sprawiedliwości, pani ambasador Anna Azari znała ten projekt, zgłaszała uwagi do niego, m.in. dotyczące wolności prowadzenia prac naukowych, wolności badań [...], gdy te uwagi zostały uwzględnione, według słów przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości, ambasador przestała zgłaszać jakiegokolwiek kolejne uwagi czy wątpliwości do tego projektu aż do soboty – dodała rzecznik.

.....
Dorota Łomicka, PAP

MON i BBN przygotowują nową Strategię Bezpieczeństwa

OBRONA \ Doszło do pierwszego spotkania pełnego kierownictwa Ministerstwa Obrony Narodowej z prezydentem i jego urzędnikami. Podczas rozmów szefa MON-u Mariusza Błaszczaka z Andrzejem Dudą omówiono najważniejsze wyzwania stojące przed siłami zbrojnymi. Podjęto też decyzję o uruchomieniu prac nad nową Strategią Bezpieczeństwa Narodowego.

Prezydent Andrzej Duda oraz szef MON-u Mariusz Błaszczak zgodzili się, że Strategię Bezpieczeństwa Narodowego należy przygotować od nowa. Zmiany mają objąć również kadry oraz system kierowania i dowodzenia armią.

W tym kontekście kluczowa wydaje się sprawa nominacji generalskich. Przypomnijmy, że tradycyjnie do takich nominacji powinno dojść w Święto Wojska Polskiego lub Święto Niepodległości. Jednak ze względu na konflikt między poprzednim kierownictwem MON-u a Biurem Bezpieczeństwa Narodowego, które podlega prezydentowi, do takich nominacji nie doszło.

Według informacji portalu Onet prezydentcy urzędnicy prowadzą rozmowy z resortem obrony na temat terminu wręczenia nominacji generalskich. Mogą one zostać wręczone już 1 marca, w Święto Żołnierzy Wyklętych. – Chcemy, aby nowi generałowie zostali awansowani szybko – mówi informator Onetu.

We wczorajszym spotkaniu uczestniczyli również wiceministrowie MON-u Sebastian Chwałek i Tomasz Zdzikot, Marek Łapiński i Tomasz Szatkowski oraz Paweł Soloch, szef BBN-u wraz z zastępcą Dariuszem Gwizdałą.

.....
(kd)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-16 PUBLICYSTYKA

17 KOŚCIÓŁ

19

SPORT/PROGRAM TV

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

ROLNICTWO \ Rząd zabiega o zrównanie dopłat dla rolników od 2020 r.

PiS powalczy o chłopów

Prawo i Sprawiedliwość przed wyborami zapowiadało zwiększenie nakładów z budżetu przeznaczanych na rolnictwo. Zgodnie z obietnicami w 2017 r. kwota wydawana na wieś wzrosła i przekroczyła kwotę 27,6 mld zł. Jednocześnie PiS nie rezygnuje z walki o wyrównanie dopłat bezpośrednich dla rolników. Jednak można o tym myśleć dopiero od 2020 r.

Jacek Liziniewicz

Skuteczna walka o wyrównanie dopłat była jedną z podstaw programu PiS-u z 2014 r. „Koalicja, w której większość sejmową zapewnia PSL, zmniejszyła udział wydatków na rolnictwo w PKB z 2,91 proc. do 1,73 proc., a więc zredukowała je o przeszło jedną trzecią, nie wykazuje także dbałości o interesy polskiej wsi w UE; nie stara się uzyskać wyrównania dopłat bezpośrednich, mimo że obowiązek takiego wyrównania wynika wprost z obowiązującego w UE prawa” – czytamy w programie PiS-u. Na półmetku rządów nie wszystko idzie po myśli partii rządzącej. O ile jeszcze wydatki budżetowe na wieś rosną i wynoszą 27 611,5 mln zł, czyli 2,5 proc.



PiS będzie walczył o wyrównanie dopłat dla polskich rolników | fot. Kacper Pempel/Reuters

PKB, to jednak gorzej wygląda kwestia dopłat.

„Obecny budżet Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej, który warunkuje wielkość stawek płatności bezpośrednich, zo-

stał określony w wieloletnich ramach finansowych (WRF), które ustanawiają maksymalne roczne kwoty (»pułapy«), jakie UE może wydać w różnych obszarach polityki, przez okres nie

krótszy niż pięć lat. Obecne WRF zostały ustalone w roku 2013 i obejmują okres siedmiu lat od 2014 do 2020 roku. [...] Te ograniczenia budżetowe i prawne negatywnie determinują możli-

wości zmian wysokości płatności bezpośrednich” – czytamy w odpowiedzi Ministerstwa Rolnictwa.

Rząd nastawia się na walkę o kolejną perspektywę, traktując sprawę jako jeden z priorytetów. „Rozpoczynające się niebawem na forum UE formalne negocjacje dotyczące wieloletnich ram finansowych po 2020 r. oraz dyskusje na temat przyszłego kształtu polityki UE dla tego okresu stanowią okazję do zabiegania o realizację polskiego postulatu w zakresie płatności bezpośrednich” – wyjaśnia resort rolnictwa.

Do pomyślnego rozwiązania jest bliżej, bo sama Komisja Europejska uznała pod koniec listopada, że „należy dążyć do zmniejszenia różnic między państwami”. – PiS w kampanii wyborczej, obiecując zrównanie dopłat, przesadzało, mówiąc o szybkim tempie. Teraz trzeba walczyć o rok 2020. Zobaczmy, jak sobie poradzą i ocenimy po owocach – mówi nam Eugeniusz Kłopotek z PSL-u, który – co ciekawe – chwali partię rządzącą za sprawne wypłacanie pieniędzy rolnikom. Poseł Jan Ardanowski z PiS-u mobilizuje rząd do walki o zrównanie dopłat, ale dostrzega zagrożenia.

Nauczyciele chcą podwyżek

EDUKACJA \ Solidarność nauczycieli nie chce czekać aż trzech lat na 15-procentowe podwyżki, jak proponuje MEN. Domaga się jednorazowego wzrostu płac w wysokości 15 proc. Zarzuca ministerstwu, że świadomie unika rozmów płacowych ze związkami.

5 proc. od kwietnia, a następne 10 w ciągu dwóch następnych lat, które zapowiedziała jeszcze pani premier Beata Szydło, nas nie satysfakcjonują. Od dawna postulujemy 15 proc. od razu – mówi „Codziennej” Ryszard Proksa, przewodniczący Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”. Dodaje, że nauczyciele są rozgoryczeni postawą resortu edukacji. – Pani minister nie chce z nami rozmawiać na temat płac. Mówi o podnoszeniu kwalifikacji nauczycielskich, o innych problemach, a nie o zmianie finansowania w oświacie – dodaje. Zwraca uwagę, że płace nauczycieli i pracowników oświaty są żenująco niskie. Początkujący nauczy-

ciel ma ponad 2,2 tys. brutto. To niewiele więcej niż minimalna płaca w Polsce.

Ministerstwo Edukacji w odpowiedzi na pytania „Codziennej” powtarza, że zgodnie z obietnicą nauczyciele w ciągu najbliższych trzech lat dostaną 15-procentową podwyżkę wynagrodzeń. Podkreśla, że na ten cel są zapewnione dodatkowe środki w budżecie państwa. Wylicza, że w 2018 r. jest to kwota ok. 1,2 mld zł. „Dodatkowo jeszcze w tym roku do puli środków na wynagrodzenia przesunięto ok. 126 mln zł, z których finansowano dotychczas dodatek mieszkaniowy dla uprawnionych nauczycieli” – czytamy w odpowiedzi przekazanej nam przez departa-

ment informacji i promocji MEN-u.

Resort informuje, że „już od 1 kwietnia br. kwota bazowa wynagrodzenia wzrosła o 5,35 proc. i wyniesie 2900,20 zł. W związku z tym średnie wynagrodzenie nauczycieli zwiększy się od 147 zł (dla nauczyciela stażysty) do 271 zł (dla nauczyciela dyplomowanego)”. Kolejne etapy podwyższania płac nauczycielskich mają być zaplanowane dopiero w ustawach budżetowych odpowiednio na 2019 r. i 2020 r.

Ministerstwo zapewnia, że najlepsi nauczyciele dyplomowani otrzymają nowy dodatek do wynagrodzenia.

.....

(wk)

KONDOLENCJE

Wyrazy głębokiego współczucia dla
Magdaleny Piejko
z powodu śmierci

ŚP



Taty

składają

Przyjaciele

z Telewizji Republika

KONDOLENCJE

Wyrazy głębokiego współczucia dla
Magdaleny Piejko
z powodu śmierci

ŚP



Ojca

składa

Dorota Kania



WAŻNA USTAWA NA BIURKU PREZYDENTA

LEGISLACJA \ Prezydent Andrzej Duda podpisze dziś ustawę o ograniczeniu handlu w niedzielę. Docelowo handel będzie zakazany od 2019 r.



WYBILI SZYBY U SYNA BYŁEGO PREMIERA

WYKROCZENIE \ Policjanci z Gdańska poszukują dwóch mężczyzn podejrzanych o wybicie szyb w mieszkaniu Michała Tuska, syna byłego premiera. W weekend policja opublikowała ich zdjęcia.

PRZESTĘPCZOŚĆ \ Gang przebierańców zatrzymany

Operacja: zniszczyć ministra

Gang podający się za pracowników tajnych służb miał doprowadzić do dymisji ze stanowiska wiceministra zdrowia nadzorującego rynek leków w Polsce Krzysztofa Łandy – ustaliła „Gazeta Polska”.

Piotr Nisztor

W ubiegłym tygodniu agenci Centralnego Biura Antykorupcyjnego (CBA) na polecenie Prokuratury Regionalnej w Katowicach zatrzymali osiem osób. Wszystkie usłyszały zarzuty powoływania się na wpływy w instytucjach państwowych, w tym służbach specjalnych. Gang działał przez ponad dwa i pół roku, zatrzymani podawali się za pracowników Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego i Służby Kontrwywiadu Wojskowego. Oferowali biznesmenom pośrednictwo w załatwianiu korzystnych dla nich rozstrzygnięć w administracji państwowej, a także roztoczenie ochrony ze strony służb specjalnych. Z ustaleń „Gazety Polskiej” wynika, że ofiarą gangu padł Krzysztof Łanda, były wiceminister zdrowia.

Stanowisko objął w listopadzie 2015 r. Jako wiceminister nadzorował wielomiliardowy rynek leków w Polsce. Niespełna półtora

roku później odszedł z resortu. Wskazywano na jego rzekomo niejasne kontakty z firmami farmaceutycznymi. Dziś wygląda na to, że za jego odwołaniem stał gang fałszywych funkcjonariuszy służb specjalnych zatrzymany przez CBA.

W lipcu 2017 r. „Gazeta Finansowa” opublikowała fragmenty nagrań, jakoby pracownik SKW zwerbował do współpracy związanego z pismem Łukasza Pawelskiego. Tym funkcjonariuszem był 37-letni dziś Przemysław W., który chwalił się na jednym z nagrań, że to on „załatwił” Łandę. W. miał dostarczać uderzające w ministra materiały. Pawelski opublikował je w portalu Kulisy24.com, który poprzez firmę żony kontrolował paliwowy baron Paweł K. aresztowany pod koniec 2017 r. Prokuratura Okręgowa we Włocławku postawiła mu zarzuty wyłudzenia kilku milionów złotych z VAT-u. To właśnie na podstawie zeznań Pawła K. zatrzymano jednego z fałszywych pracowników służb Tomasza Sz. Usłyszał on zarzuty powoływania się na wpływy w służbach specjalnych. W zamian miał

przyjąć od K. 800 tys. zł. Sz. jest wicenaczelnym pisma „Służby Specjalne”. W zespole redakcyjnym są związani z „Gazetą Finansową”: Jan Piński, Grzegorz Jakubowski i właśnie Pawelski. Zresztą z ustaleń „GP” wynika, że katowiccy śledczy i CBA badają, jaką rolę w działalności fałszywych pracowników służb odegrały osoby związane z „Gazetą Finansową”, „Gazetą Warszawską” i Kulisami24.com.

Łanda w rozmowie z „GP” przyznaje, że Przemysław W. spotkał raz. – Przedstawił się jako funkcjonariusz SKW. Usiłował podpytać mnie o różne rzeczy, które działy się w Ministerstwie Zdrowia – przyznaje Łanda i dodaje: – Ktoś kazał we mnie uderzyć tej grupie. Zrobiono to przez „Gazetę Finansową” i Kulisy24.com. Były wiceminister wytoczył Pawelskiemu trzy sprawy.

O nowych szokujących wątkach w sprawie gangu podszywającego się pod pracowników tajnych służb czytaj w najnowszym tygodniku „Gazeta Polska”. Numer dostępny w kioskach od jutra.



Wiceminister zdrowia Krzysztof Łanda znalazł się na celowniku

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PO, czyli Platforma Oskarżonych

POLITYKA \ Prokuratorzy z różnych miast prowadzą śledztwa, w których przewijają się nazwiska polityków Platformy Obywatelskiej. Także tych z pierwszego szeregu. Senator i była posłanka już usłyszeli zarzuty; sekretarza generalnego partii dopiero to czeka, podobnie jest w wypadku dawnego ministra sprawiedliwości. Ta lista może się wkrótce wydłużyć...

Bulwersujące kulisy śledztwa z udziałem Stanisława Gawłowskiego – posła i sekretarza generalnego Platformy Obywatelskiej – szczegółowo opisujemy od ponad miesiąca. Dlatego tylko przypominamy, że politykowi (w końcu zrzekł się immunitetu) postawionych zostanie pięć zarzutów, w tym trzy korupcyjne. Nie jest on jednak jedynym członkiem tej partii, wobec którego pojawiły się podejrzenia o popełnienie przestępstwa.

Niemal w tym samym czasie, gdy wybuchł skandal z Gawłowskim, prokuratura w Łodzi sporządziła wniosek o uchylenie immunitetu senatorowi Maciejowi G. Oczywiście on również opo-

wiadał o politycznej nagonce. Ponieważ jednak zrzekł się parlamentarnej ochrony i zgłosił na przesłuchanie, prokurator postawił zarzuty. Jeden związany z ujawnieniem poufnych informacji o przetargu na sprzęt dla wojskowych jednostek specjalnych; w pozostałych chodzi o podanie fałszywych danych w oświadczeniach majątkowych. Senator G. nie przyznał się do winy, odmówił składania wyjaśnień.

Już formalnie podejrzaną jest również niedawna posłanka PO Ligia K. Postawiony zarzut stawia ją w bardzo złym świetle. Chodzi bowiem o finansowe przekręty w warszawskiej fundacji, w której ramach działa szko-

ła podstawowa. Pieniądze na jej prowadzenie K. wykorzystywała chociażby na alkohol czy papierosy. Według mediów Ligia K. kupiła też telewizor, wiertarkę, a nawet zleciła wykonanie mebli na wymiar.

– Śledztwo jest na zaawansowanym etapie – tłumaczy „Codziennej” Marcin Saduś z Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga, która przed niespełna dwoma tygodniami przejęła sprawę wszczętą kilkanaście miesięcy temu z zawiadomienia zarządu fundacji.

Postawienia zarzutów może się spodziewać były minister sprawiedliwości w rządzie Ewy Kopacz, poseł Cezary Grabarczyk. Chodzi o afe-

rę (ujawnioną przez „Gazetę Polską”) z pozwoleniem na broń, za którą utracił rządową posadę. Prokuratura w Ostrowie Wlkp. śledztwo wobec polityka jednak umorzyła, choć przed sąd trafił policjanci. Rzekomo Grabarczyk miał nie być świadomy, że łamali procedury, aby wydać mu dokument uprawniający do posługiwania się pistoletem.

Niedawno sytuacja uległa zmianie. Akta przekazano do Prokuratury Regionalnej w Katowicach, która ponownie przeanalizowała materiał dowodowy – zarzuty postawiono już jednej osobie. Grabarczyk na razie ich nie usłyszał.

– Skierowaliśmy wniosek do Sejmu o uchylenie immu-

nitetu i od rozstrzygnięcia zależą nasze dalsze działania – wyjaśnia nam prokurator Waldemar Łubniewski.

Z kolei Prokuratura Okręgowa w Jeleniej Górze od kilku miesięcy sprawdza, czy w Warszawie doszło do przekrętów przy kontraktowaniu usług medycznych z zakresu okulistyki. Jest również wątek z korupcją. Już wcześniej tym tematem zajmowały się warszawskie prokuratury, ale śledztwa umorzono.

– To nadal postępowanie w sprawie, czyli nikomu nie postawiono zarzutów – mówi „GPC” Tomasz Czułowski z Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze, która połączyła dwa postępowania w jedno. Przyznaje, że do analizy jest duży materiał i zakończenia nie należy się spodziewać w najbliższych miesiącach. W aktach pojawia się nazwisko byłego wiceministra zdrowia Sławomira Neumanna.

.....

Grzegorz Broński



fot. Lehtikuva Lehtikuva/Reuters

STARY-NOWY PREZYDENT FINLANDII

HELSINKI \ Sauli Niinistö, umiarkowany konserwatysta, będzie prezydentem Finlandii przez kolejne sześć lat. 12. prezydent kraju wygrał wybory już w pierwszej turze, co nigdy wcześniej się nie zdarzyło, odkąd w 1994 r. wprowadzono bezpośrednie wybory głowy państwa.

KRAJE BAŁTYCKIE \ Plac im. prezydenta RP w Mejszagole i ulica w Wilnie

Polacy na Litwie upamiętniają Lecha Kaczyńskiego

Z inicjatywy radnych Akcji Wyborczej Polaków na Litwie-Związku Chrześcijańskich Rodzin (AWPL-ZChR) w Wilnie i rejonie wileńskim upamiętniony będzie prezydent RP Lech Kaczyński. W podwileńskiej Mejszagole jego imieniem nazwano główny plac, samorząd Wilna zaś czeka z decyzją.

Krzysztof Balcewicz

korespondencja z Wilna

Lech Kaczyński wizyty państwowe na Litwie składał 16-krotnie. Ostatni raz 8 kwietnia 2010 r. Wizyta zakończyła się afrontem wobec prezydenta, którego wcześniej zapewniano, że litewski parlament w końcu rozwiąże jątrzący relacje polsko-litewskie problem zniekształcania polskich nazwisk w dokumentach. Nie rozwiązał. Przylot do Wilna 8 kwietnia uniemożliwił prezydentowi podróż do Smoleńska pociągami.

Pierwsza inicjatywa upamiętnienia w Wilnie Lecha Kaczyńskiego pojawiła się zaraz po jego śmierci. Wówczas jednak stłumił ją spór o to, jak ma być zapisane nazwisko prezydenta. Część działaczy litewskich chciała zapisać je fonetycznie (w wersji litewskiej) „Kačinskio”, na co nie zgadzali się polscy działacze. Ostatecznie sprawę zamknął ówczesny polski ambasador Janusz Skolimowski.

– Znamienne jest to, że litewska gramatyka dopuszcza używanie niewystępujących w języku litewskim znaków alfabetu łacińskiego [w tym polskich] – mówi

„Codziennej” pragnący zachować anonimowość członek Związku Polaków na Litwie. – Tak zwany fonetyczny zapis wprowadzili Sowieci, żeby przybliżyć język litewski do cyrylicy.

Według naszego rozmówcy kompromisowym rozwiązaniem byłaby tabliczka z napisem „Lecho Kaczyńskio gatvé”. Nie wiadomo jednak, czy zgodzą się na to rządzący Wilnem liberałowie – nie udało się nam uzyskać komentarza ich przewodniczącego, mera miasta Remigijusa Šimašiusa. Z inicjatywy radnych AWPL-ZChR w Wilnie imieniem prezydenta miałyby zostać na-



Śp. prezydent Lech Kaczyński oraz prezydent Litwy Dalia Grybauskaitė

fot. Handout/Reuters

zwana reprezentacyjna ulica w centrum, między budynkiem Poczty Głównej i nieczynnym kościołem św. Jerzego, tuż przy budynku rządu Litwy.

Tymczasem w piątek, również z inicjatywy radnych AWPL-ZChR, imieniem Lecha Kaczyńskiego nazwano reprezentacyjny plac przed dworem Houwaltów w Mejszagole. Prezydent od-

wiedział podwileńskie miasteczko podczas pierwszej wizyty państwowej na Litwie 14 marca 2006 r. Wraz z prezydentem Litwy Valdasem Adamkusem spotkał się wówczas z ks. prałatem Józefem Obrembskim, zwanym patriarchą Wileńszczyzny, byłym kapelanem wileńskiej Armii Krajowej, w przeddzień 100. urodzin prałata.

Obława na dżihadystów

EUROPA \ Wsparcie finansowe dla rodzin, które przystąpiły do tzw. Państwa Islamskiego (IS), tworzenie dżihadystycznych materiałów propagandowych i przygotowywanie zamachów terrorystycznych – przed europejskimi sądami ruszają procesy osób wspierających dżihad.

W Europie trwają aresztowania i procesy powiązanych z IS i Al-Kaidą terrorystów oraz ich pomocników. Alberto Nobili, prokurator Mediolanu, potwierdził tożsamość ostatniego zatrzymanego – to Fayek S., 51-letni Egipcjanin, spawacz z przeszłością w oddziale mudżahedinów powiązanych z Al-Kaidą, biorący udział w walkach w Bośni w trakcie wojny bałkańskiej. Jego 23-letni syn wyjechał do Syrii „na dżihad” i prawdopodobnie dołączył do Al-Kaidy lub IS. Zdaniem śledczych został zradyzalizowany przez ojca, który wspierał go także finansowo kwotą 200 euro miesięcznie. Miał ostrzec syna, że w wypadku powrotu do Włoch grozi mu 15-letni wyrok więzienia.

To nie pierwszy wspierający bliskowschodnich terrorystów zatrzymany we Włoszech. W tym popularnym wśród turystów kraju rok 2017 stał pod znakiem obławy na terrorystów – w marcu aresztowano czterech Kosowian planujących zamachy terrorystyczne na Włochów, w połowie roku aresztowano 29-latkę, który chciał uzyskać w Italii azyl, ale tak naprawdę zajmował się dystrybucją materiałów propagandowych IS. Z kolei w więzieniu w Foggii wyrok odsiaduje Eli B. – 38-letni Czeczen powiązany z IS, który rekrutował ochotników na dżihad – jego współpracownicy zostali deportowani z kraju.

Pod koniec ub.r. obławę na dżihadystów przeprowadziły także Niem-

cy – w zmasowanej akcji, w której uczestniczyło 500 policjantów, aresztowano sześciu członków IS planujących zamachy terrorystyczne. Do Niemiec dostali się z falą uchodźców i złożyli wnioski o przyznanie im azylu. Rok 2017 był dla Niemców bardzo aktywny, jeśli chodzi o aresztowania dżihadystów – w maju w podobnej akcji schwytano tunezyjskiego islamistę powiązanego z IS, a podejrzanego o związki z zamachem terrorystycznym w jego ojczystym kraju w 2015 r. Niestety, wcześniej ze względów formalnych nie udało się tunezyjskim władzom deportować terrorysty do kraju. Dla Niemców to kolejny z serii głośnych procesów. Okazało się, że nawet tropy paryskiego zamachu terrorystycznego z 2015 r. prowadzą do Niemiec. To handlarz bronią z arabskimi korzeniami ze Stuttgartu sprzedawał karabiny zamachowcom.

Mike Bruszewski

Afganistan bezradny wobec zamachów

TERRORYZM \ Władze w Kabulu nie potrafią opłacać fali ataków terrorystycznych dokonywanych przez talibów i terrorystów z tzw. Państwa Islamskiego (IS).

Wczoraj zaatakowany został posterunek przy akademii wojskowej im. Mohamada K. Fahima położonej w północno-zachodniej części Kabulu, która uważana jest za najbardziej prestiżową uczelnię wojskową kraju. W ataku zginęło 11 żołnierzy, a co najmniej 16 zostało rannych. Do przeprowadzenia zamachu przyznało się tzw. Państwo Islamskie. Rzecznik ministerstwa obrony Dawlat Waziri podkreślił, że atak był wymierzony w pododdział wojskowy, który strzegł bezpieczeństwa akademii, a nie w samą akademię. Napastnicy byli bardzo dobrze uzbrojeni, gdyż dysponowali granatnikami przeciwpancernymi i bronią automatyczną. Dwóch z nich wysadziło się w powietrze, dwóch kolejnych zginęło podczas wymiany ognia, a jeden został ujęty. Dwa dni wcześniej doszło do najkrwawszego za-

machu w afgańskiej stolicy od maja ub.r., gdy w wybuchu przed niemiecką ambasadą życie straciło 150 osób. Teraz w wyniku eksplozji ambulansu wyładowanego materiałami wybuchowymi w dzielnicy zagranicznych ambasad i budynków rządowych zginęły co najmniej 103 osoby, a 235 zostało rannych. Dziesięć dni wcześniej, również w stolicy, w ataku na hotel Intercontinental zginęło 40 osób, w tym 25 Afgańczyków i 15 cudzoziemców. Do obydwu zamachów przyznali się talibowie.

Niedziela była dniem żałoby narodowej w Afganistanie. Władze wezwały obywateli, by dziś przyłączyli się do modlitw za „męczenników”, którzy zginęli w ostatnich atakach terrorystycznych.

Aleksander Klos



KREML UZIEMIŁ NAWALNEGO

MOSKWA \ W niedzielę wieczorem Aleksiej Nawalny został wypuszczony z aresztu bez sporządzenia protokołu przez policję, ale złożył zobowiązanie do nieopuszczania miejsca zamieszkania.



KOMISJA PE ZA SZKALOWANIEM POLSKI

BRUKSELA \ Komisja Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych PE przyjęła rezolucję popierającą uruchomienie przez KE art. 7 traktatu wobec Polski.

FRANCJA \ Żydzi boją się o swoje życie

Paryż bezradny wobec antysemityzmu

Z powodu rosnącej fali antysemityzmu z Francji jedynie w 2016 r. wyjechało aż 5 tys. Żydów. Zrzeszenie instytucji żydowskich we Francji (CRIF) mówi o „niebezpiecznej atmosferze” i domaga się od rządzących podjęcia środków mających przeciwdziałać mowie nienawiści i aktom wandalizmu.

Paweł Kryszczak

W styczniu br. na przedmieściach Paryża doszło do podpalenia sklepu koszerne- go, a centrum społeczności żydowskiej Saint-Hilaire de Saint-Maur otrzymało anonimowy list, w którym grożono podpaleniem synagogi. Są to jedne z wielu wypadków antysemityzmu, które możemy obserwować we Francji. Większość sprawców ataków antysemickich nad Sekwaną stanowią muzułma-



Francja oddelegowała do ochrony osiedli żydowskich, synagog i szkół ok. 12 tys. wojskowych i policjantów
| fot. Stephane Mahe/Reuters

nie. – Tam, gdzie są silne wspólnoty muzułmańskie, zauważalna jest większa liczba incydentów antysemickich – mówi komentator „Codziennej” we Francji Zbigniew Stefanik. – Nawet dzieci muzułmańskie nie ukrywają swojej nienawiści do Żydów i państwa Izrael. W sierpniu 2014 r. służby francuskie udaremniły samo-

bójczy zamach na synagogę w Lyonie. Atak na żydowską świątynię planowały dwie nastolatki w wieku 15 i 17 lat, które należały do islamskiej siatki terrorystycznej. 9 stycznia 2015 r. doszło do ataku uzbrojonego islamisty na sklep koszer- ny w Paryżu. Podczas policyjnej próby odbicia zakładników, którzy zostali pojmani

przez dżihadystę z tzw. Państwa Islamskiego (IS), zginęły cztery osoby oraz sam terrorysta. W październiku ub.r. rozpoczął się proces Abdelkadera Meraha, oskarżonego o udzielenie pomocy swojemu bratu Mohamedowi Merahowi, który przeprowadził serię zamachów terrorystycznych w Tuluzie oraz Montauban

w dniach 11–19 marca 2012 r. W wyniku jego działań zginęło trzech wojskowych, troje uczniów oraz nauczyciel ze szkoły żydowskiej. Po trzydniowej oblławie francuskim służbom udało się zlikwidować terrorystę. – Poza islamskim antysemityzmem widoczne jest działanie grup neonazistowskich i ksenofobicznych – dodaje Stefanik. Służbie Bezpieczeństwa Ukrainy w maju 2016 r. udało się zatrzymać Francuza, który próbował przekroczyć granicę ukraińsko-polską samochodem wypełnionym sprzętem wojskowym. Jak pisała „Codzienna”, władze francuskie, aby zwiększyć bezpieczeństwo diaspory żydowskiej, zdecydowały się na rozmieszczenie dodatkowo 12 tys. żołnierzy i policjantów, których zadaniem jest m.in. ochrona osiedli żydowskich, synagog, szkół. Mimo to Żydzi masowo opuszczają Francję. Spośród 500 tys. mieszkających nad Sekwaną francuskich Żydów między 2006 a 2016 r. z kraju wyemigrowało 40 tys.

Brzuch do wynajęcia w Portugalii

LIZBONA \ Odkąd w sierpniu ub.r. portugalski rząd zalegalizował usługi matek zastępczych, coraz więcej bezpłodnych par z zagranicy zwraca się do portugalskich klinik z prośbą o pomoc. Dotychczas zgodę na „wynajęcie brzucha” otrzymała jedynie 49-letnia Portugalka.

Przez pierwsze cztery miesiące od wejścia w życie ustawy zezwalającej na umieszczenie zarodka w ciele matki zastępczej do portugalskiej Narodowej Rady Prokreacji Wspomaganej Medycznie zgłosiły się z wnioskiem 103 pary. Mimo dużego zainteresowania zarówno w kraju, jak i za granicą, do tej pory zgodę na „wynajęcie brzucha” otrzymała jedynie 49-letnia Portugalka, która zdecydowała się w ten sposób pomóc swojej córce. Młoda kobieta w wyniku ciężkiej choroby utraciła macicę, dlatego jej matka zaproponowała jej i zięciowi wszczepienie jej zarodka z zamrożonych komórek córki i jej męża. Ustawa pozwala na skorzystanie z usług surogatki

parom heteroseksualnym, które nie mogą mieć dziecka ze względu na niezdolność kobiety do utrzymania ciąży, oraz lesbijkom. Przed wszczepieniem zarodka do macicy surogatki u matki dziecka musi zostać stwierdzony brak lub uszkodzenie narządów rodnych. Matka zastępcza jest poddawana badaniom psychologicznym. Dodatkowo w chwili rozpoczęcia procedury matka zastępcza musi mieć przynajmniej jedno dziecko i może się zgodzić na urodzenie tylko jednego nie swojego dziecka. Dokument zabrania też pobierania przez surogatkę opłat za wydanie na świat dziecka obcej pary. Rodzice są zobowiązani jedynie do uiszczenia opłat za opiekę medyczną.

Rozwiązanie przyjęte przez portugalski rząd spotkało się ze szczególnym zainteresowaniem wielu zagranicznych par, które nie mogą mieć dzieci. Dokument nie dyskwalifikuje obcokrajowców z przeprowadzenia procesu na terenie kraju, wymaga od nich jedynie podania adresu zamieszkania. Po narodzinach dziecka Narodowa Rada Prokreacji Wspomaganej Medycznie wydaje oświadczenie o ojcostwie, na podstawie którego można zarejestrować dziecko za granicą. Spośród 103 wniosków złożonych w portugalskim instytucie do 4 grudnia ub.r. 43 dotyczyły par, które nie miały portugalskiego obywatelstwa. Portugalski dziennik „Expresso” informuje, że kilka prywatnych klinik w Hiszpanii jest zainteresowanych otwarciem filii w Portugalii, aby prowadzić ciężę surogatek.

Joanna Kowalkowska
korespondencja z Lizbony

Puigdemont prosi o zgodę na powrót

BARCELONA \ Dziś zbiera się pierwsze posiedzenie nowego parlamentu Katalonii, a były premier regionu Carles Puigdemont prosi hiszpański sąd o pozwolenie na udział w inauguracji rządu.

W niedzielę były premier Katalonii Carles Puigdemont zapowiedział, że zwróci się do hiszpańskiego sędziego Sądu Najwyższego Pablo Llaren-y z prośbą o zgodę na jego osobisty udział w dzisiejszym posiedzeniu nowego autonomicznego parlamentu Katalonii. W ten sposób separatysta chce uniknąć aresztowania, na które jest narażony po przekroczeniu hiszpańskiej granicy w związku ze zorganizowaniem nielegalnego referendum niepodległościowego w Katalonii w październiku ub.r. i zamierza ponownie objąć urząd premiera regionu. Zgodnie z kalendarzem kataloński parlament jest zobowiązany do przeprowadzenia pierwszej rundy głosowania ws. wyboru premiera najpóźniej jutro. Na przyszły wtorek zaplanowana jest inauguracja katalońskiego rządu.

Zwracając się do sądu w Madrycie, polityk oficjalnie porzucił plany uczestnictwa w inauguracji rządu poprzez wideokonferencję na komunikatorze internetowym i wygłoszenie exposé przez internet lub poproszenie o pomoc jednego z partyjnych kolegów. Sprzeciw wobec jego planów wyraził hiszpański rząd Mariana Rajoy oraz przedstawiciele opozycji w regionie, którzy za niekonstytucyjne uważają sprawowanie wysokiego urzędu spoza granic Królestwa Hiszpanii. Propozycja byłego premiera została rozpatrzona również przez konstytucjonalistów katalońskiego parlamentu, którzy stwierdzili, że taka forma przejęcia urzędu jest niezgodna z prawem.

(jk)



fot. Pixabay/d

UNIJNI ROLNICY NIEPEWNI SWOJEJ SYTUACJI

UE \ Rolnicy w Unii Europejskiej są niepewni swojej sytuacji ekonomicznej – wynika z badań organizacji Copa-Cogeca, zrzeszającej związki zawodowe europejskich rolników. Wielu rolników nadal zmagają się z trudnościami związanymi z wdrażaniem Wspólnej Polityki Rolnej (WPR) oraz rozbudowaną biurokracją.

GAZ \ Kwieciński: Liczymy, że dzięki wsparciu Amerykanów rosyjski gazociąg nie powstanie

Polska i USA przeciwne Nord Streamowi 2

Bardzo liczymy na wsparcie przez USA wysiłków różnych krajów, w tym Polski, by Nord Stream 2 nie powstał – powiedział minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński. Amerykański sekretarz stanu Rex Tillerson oświadczył w sobotę, że Polska i Stany Zjednoczone są przeciwne budowie drugiej nitki rosyjskiego gazociągu.

Jan Kamieniecki

To nie jest kolejna nitka gazociągu z Rosji do Niemiec. To jest próba gazowego uzależnienia Europy przez Rosję, ale również próba zmonopolizowania kierunku dostaw gazu przez Niemcy. To jest niebezpieczne dla bardzo wielu krajów – powiedział minister Kwieciński w Polskim Radiu 24. Przypomniał, że w sprawie budowy drugiej nitki gazociągu Nord Streamu nasze krytyczne stanowisko podziela Komisja Europejska.

W listopadzie KE przedstawiła propozycję nowelizacji

unijnej dyrektywy gazowej, która ma jednoznacznie wskazać, że podmorskie części gazociągów na terytorium UE podlegają przepisom tzw. trzeciego pakietu energetycznego UE. Inicjatywa ta mogłaby zagrozić opłacalności projektu Nord Stream 2. – Gdyby Nord Stream 2 miał podlegać zasadom unijnym, to ta inwestycja mogłaby być zakazana – podkreślił minister Kwieciński.

Jak poinformował minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz, opinię, że Nord Stream 2 służy wywieraniu nacisku geopolitycznego w naszym regionie świata, polska strona



Rex Tillerson po spotkaniu z premierem Mateuszem Morawieckim oświadczył, że Polska i Stany Zjednoczone są przeciwne budowie Nord Streamu 2

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska/Gazeta Polska

przedstawiła sekretarzowi stanu USA Rexowi Tillersonowi. Amerykański polityk po sobotnim spotkaniu z premierem Mateuszem Morawieckim oświadczył, że Polska i Stany Zjednoczone są przeciwne budowie Nord Streamu 2. – Projekt ten podkopuje całościowe bezpieczeństwo i stabilność energetyczną Europy, zapewniając Rosji jeszcze jedno narzędzie upolitycznienia energetyki – podkreślił szef dyplomacji USA.

– To bardzo daleko posunięte deklaracje – tak słowa Tillersona skomentował dla PAP-u prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski, politolog z Uniwersytetu Łódzkiego. Zwrócił też uwagę na podkreślenie przez sekretarza stanu USA znaczenia Polski dla budowy środkowoeuropejskiego rynku gazu, przez rozwój sieci przesyłu tego surowca i interkonektorów, łączących systemy dystrybucji poszczególnych państw. – Wiąże się to z koncepcją Trójmorza, która po raz kolejny – pierwszy raz w trakcie wizyty prezydenta USA Donalda Trumpa w Warszawie – uzyskała jednoznaczne wsparcie ze strony Stanów Zjednoczonych – podkreślił naukowiec.

Nie bardzo zieloni

OZE \ Wyprzedzamy Irlandię, Anglię i Luksemburg. Eurostat, unijna agencja statystyczna, opublikował dane na temat udziału źródeł odnawialnych w miksach energetycznych krajów Unii Europejskiej.

Udział OZE w unijnym miksie konsumpcji energii elektrycznej, ciepłej i w transporcie wyniósł w 2017 r. 18 proc. A cel to 20 proc. w 2020 r. W 2017 r. największy udział w krajowych miksach energetycznych odnawialne źródła posiadały w Szwecji (53,8 proc.), Finlandii (38,7 proc.), na Łotwie (37,2 proc.), w Austrii (33,5 proc.) i Danii (32,2 proc.). Najniższy udział OZE odnotowano natomiast w Luksemburgu (5,4 proc.), na Malcie i w Holandii (po 6 proc.).

Eksperti wskazują, że wśród 28 krajów Unii Europejskiej w roku 2017 swoje krajowe cele OZE na rok 2020 wypełniało 11 państw, w tym Bułgaria, Czechy, Dania, Estonia, Chorwacja, Włochy, Litwa, Węgry, Rumunia, Finlandia i Szwecja. Niestety nie można do nich na razie zaliczyć Polski i wiele wska-

zuje, że celu na 2020 r. możemy nie osiągnąć.

W 2017 r. udział OZE w miksie konsumpcji energii spadł w Polsce do 11,3 proc. w stosunku do 11,7 proc. w roku 2016 i wobec 11,5 proc. w roku 2014. Cel dla Polski na rok 2020 to poziom 15 proc.

– Trzeba zwrócić jednak uwagę, że najdalej była Irlandia (9,5), Wielka Brytania (9,3) oraz Luksemburg (5,4) – wskazuje Maciej Helis z Polskiej Izby Biomasy.

W informacjach przedstawionych przez Eurostat uwagę zwraca wysoki udział OZE w krajowych miksach energii europejskich państw, które pozostają poza strukturami UE. Dotyczy to Islandii – 72,6 proc., w Norwegii wyniósł 67,5 proc., w Albanii 38 proc., w Czarnogórze 33 proc., w Macedonii 28 proc.

.....
Karol Lausz

Kuźnia kadr dla polskiego przemysłu

PRACA \ Studia dualne, czyli połączenie studiów z pracą w przedsiębiorstwie współpracującym z uczelnią, to szansa dla polskich firm borykających się z niedoborem wykwalifikowanej kadry pracowniczej.

W połowie stycznia Państwo- wa Wyższa Szkoła Zawodowa w Wałbrzychu i japońska NSK Steering Systems Europe podpisały umowę dotyczącą uruchomienia dualnego systemu kształcenia na kierunku logistyka. Studia dualne trwać będą 3,5 roku, z tego aż dwa lata poświęcone zostaną na zdobywanie doświadczenia zawodowego w środowisku przedsiębiorstwa produkcyjnego. – Takie inicjatywy gwarantują rozwój kadr, na które jest rzeczywiste zapotrzebowanie w biznesie. Dualny system kształcenia to podstawowy element planu dopasowania szkolnictwa do potrzeb rynku, jaki zawiera Strategia Odpowiedzialnego Rozwoju premiera Mateusza Morawieckiego – komentuje Tomasz Pisula, prezes Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu.

Od połowy lat 90. liczba absolwentów szkół zawodowych znacznie spadła. W 1995 r. uczniowie szkół zawodowych stanowili ponad 30 proc. uczących się w pierwszych klasach wszystkich szkół średnich, natomiast blisko 20 lat później, w 2013 r., było ich już tylko 17 proc.

– Szkoły zawodowe, uniwersytety techniczne i politechniki są teraz bardziej otwarte na zacieśnianie relacji z biznesem i podejmują wyzwanie kształcenia dualnego. Liderem w tej dziedzinie są uczelnie ze Śląska i Zagłębia. Miejscem styku nauki i biznesu jest też Podkarpackie – to tam, w Dolinie Lotniczej inwestorzy oparli działalność na relacjach ze szkołami wyższymi – stwierdził Tomasz Pisula.

Absolwenci studiów dualnych – jak pokazują duńskie badania – zarabiają średnio o 10 proc. więcej niż absolwenci tradycyjnych studiów. – Studia dualne to najlepszy sposób na to, żeby z jednej strony dostarczyć bardzo precyzyjnie wyprofilowaną kadrę do potrzeb współczesnej gospodarki, a z drugiej strony to jest też szansa dla samych studentów na znalezienie dobrej pracy i wreszcie szansa dla uczelni na zacieśnienie związku, współpracy ze światem biznesu, to rzecz bardzo cenna zwłaszcza dla uczelni technicznych – mówił Jarosław Gowin, wicepremier i minister nauki i szkolnictwa wyższego, podczas ubiegłorocznej konferencji Edukacja Dualna EDUAL. W opinii Gowina rozwój gospodarki opartej na wiedzy wymaga wykształcenia kadr wyróżniających się wysokimi kwalifikacjami zawodowymi oraz kompetencjami przekrojowymi, jak przedsiębiorczość, komunikatywność, umiejętność wykorzystania nowoczesnych technologii czy praca zespołowa.

.....
Andrzej Ratajczyk

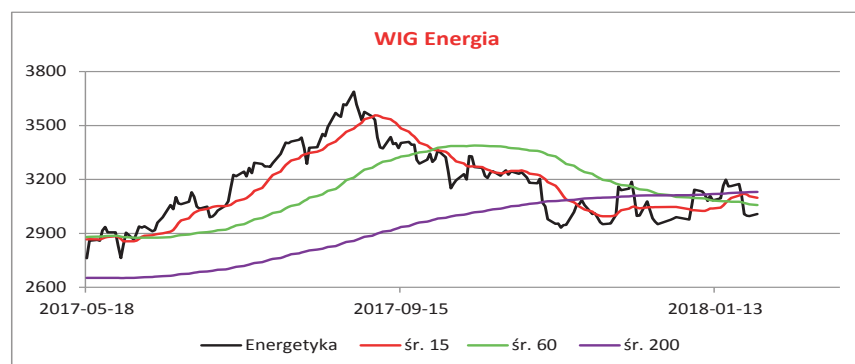


foto: Pixabay/d

ROZMAITOŚCI \ Według ministra energii Krzysztofa Tchórzewskiego decyzja o budowie elektrowni jądrowej zostanie podjęta w I połowie bieżącego roku. • Publikowany przez BIEC wskaźnik wyprzedzający koniunktury wzrósł w grudniu o 1,5 pkt, osiągając wartość 172,7 pkt.

Nudny początek tygodnia

GIEŁDA \ Warszawa na minusie w połowie sesji. Europa także bez wyrazu. Na GPW energetyka na plusie, słabe banki. Obroty zdecydowanie mniejsze.



Azjatyckie parkiety z wyjątkiem Szanghaju i Hongkongu wyglądały całkiem nieźle, a indeks KOSPI zyskał prawie 1 proc., notując kolejny rekordowy odczyt i ocierając się o poziom 2600 pkt. Odczyt w Tokio był bliski piątkowego wyniku, co przy mocniejszym dolarze sugerowało jednak lekką słabość parkietu. Znaczny, bo dwuprocentowy spadek dotknął chiński indeks China A50, co zapewne było korektą bardzo mocnego stycznia.

Europa po dwóch kwadransach nie notowała znaczących zmian. Wyraźny spadek, bo o 0,4 proc. widoczny był w Madrycie, indeks WIG20 tracił zaś 0,2 proc., a kolejne dwa kwadransy osłabiły go jeszcze bardziej.

Średnie firmy także notowały spadek, a w ciągu pierwszej godziny ich indeks zniżył się o ponad 0,6 proc.

Po dwóch godzinach WIG20 wyhamował, utrzymując spadek na poziomie 0,35 proc. Wyraźnie (prawie 2 proc.) tracił mBank, a na minusie były także walory Alior Banku oraz PKO BP. Znacznie lepiej wyglądała energetyka, której indeks umocniony notowaniami Tauronu zwyżkował o 0,25 proc., przekraczając nawet poziom 3 tys. pkt. Najlepiej prezentował się nieobecny w elicie sektor leków, którego indeks zyskiwał 1,2 proc. Pierwsze dwie godziny handlu nie były zbyt interesujące, co potwierdzały też niskie obroty. Także europejskie

parkiety nie prezentowały dobrego obrazu i większość indeksów traciła na wartości. Dodatni odczyt notował londyński FTSE 100, a na tamtejszym parkiecie wyraźnie drożały walory Rolls-Royce'a oraz Glencore'a.

Po południu WIG20 poruszał się spokojnie, nie odnotowując znacznych zmian. Najlepszy odczyt miało Orange zyskujące mniej niż 1 proc. Najsłabiej prezentował się mBank tracący ponad 2,3 proc. W grupie średnich firm indeks tracił 0,3 proc., a wyjątkowo duży wzrost notowały akcje Polimexu. Spółka drożała o ponad 13 proc., lecz słabsze odczyty CD Projektu, Dino PL oraz Kruka niwelowały wpływ spółki budowlanej na wynik indeksu. O ponad 7 proc. drożał Getin Noble, co komentatorzy wiązali z medialnymi informacjami o dodatkowej emisji akcji.

Po godz. 13 WIG20 tracił 0,2 proc. Obroty na parkiecie wynosiły zaledwie 300 mln zł, co wskazywało na wyraźny brak zainteresowania ze strony inwestorów. Lepiej prezentowała się energetyka, a 1,6 proc. zyskiwał Tauron. Banki nieznacznie poprawiły swoje notowania, a mBank z niskimi obrotami tracił 1,9 proc. Sytuacja na europejskich giełdach pozostawała niezmieniona, a najlepszy odczyt notowały Londyn i Sztokholm.

Rafał Grodowski

70 dolarów to za dużo?

SUROWCE \ Ropa z wyraźną przeceną. Miedź nadal bez widocznej poprawy. Mocny nikiel. Słabsze złoto i srebro.



Poranek dla ropy nie był zbyt łaskawy i o godz. 9, gdy rozpoczynały się notowania w Europie, paliwo gatunku brent traciło 0,8 proc., schodząc poniżej symbolicznego kursu 70 dol. Wyjątkowo duża przecena dotknęła gaz ziemny, który stracił aż 11 proc., a na otwarciu jego cena spadła do poziomu 3,05 dol. za mmBTU.

Po godz. 10 ropa w dalszym ciągu traciła na wartości, a znacznie lepszy kierunek prezentowała miedź. Przemysłowy metal zyskiwał 0,9 proc., poprawiając swoje notowania od początku sesji. Na minusie były metale szlachetne, co współgrało z nieco mocniejszym dolarem. Zdaniem analityków kluczowe dla złota będzie posiedzenie Fedu, decydujące o sytuacji dolara i prognozach

gospodarczych. Jednak spojrzenie na rynek amerykańskich papierów skarbowych notujących najwyższą rentowność od prawie czterech lat pokazuje, że dolar w dalszym ciągu jest słaby i brak obecnie sygnałów, które mogłyby ten trend gwałtownie zmienić. A to powinno wspierać złoto. Szlachetny metal w dalszym ciągu jest blisko kilkuletniego maksimum kursowego i jego przełamanie wydaje się realne.

W południe rynek się ustabilizował. Ropa notowała odczyt zbliżony do tego sprzed godziny, a metale szlachetne także nie doczekały się znaczących zmian. Wyjątkiem były te przemysłowe. Nikiel zyskiwał 1,8 proc. i przez chwilę kosztował ponad 14 tys. dol. za tonę. Także cynk prezentował się bardzo dobrze, zyskując

niewiele mniej (kurs ok. 3,5 tys. dol. za tonę). Miedź utrzymała dodatni odczyt, jednak od godz. 10 metal notował niewielką korektę.

O godz. 13 ropa prezentowała się wyraźnie słabiej, tracąc ponad 1,3 proc. Na rynek dotarły informacje o intensywnych poszukiwaniach ropy z gazu łupkowego, co może w przyszłości wpłynąć na zwiększenie podaży. Wczorajszy spadek ceny surowca po raz kolejny pokazał, że kurs 70 dol. wydaje się bardzo trudny do przełamania i nawet nieznaczne wzrosty często generują realizację zysku przez inwestorów. Wpływ na notowania miały także kursy amerykańskich kontraktów terminowych wskazujące na możliwą przecenę za oceanem.

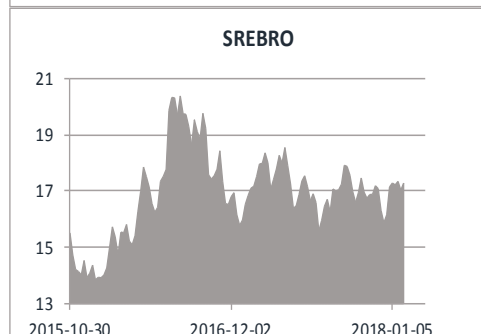
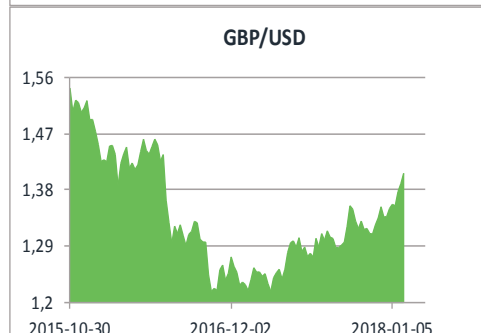
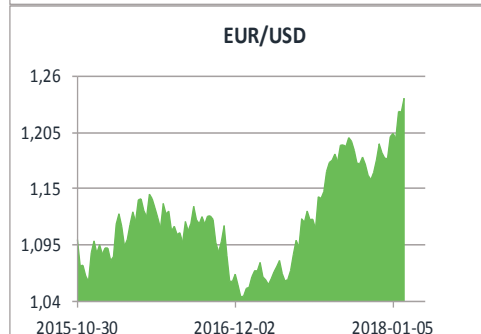
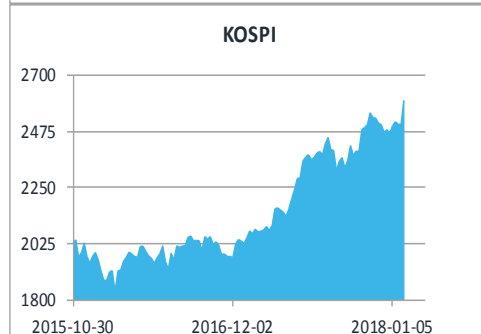
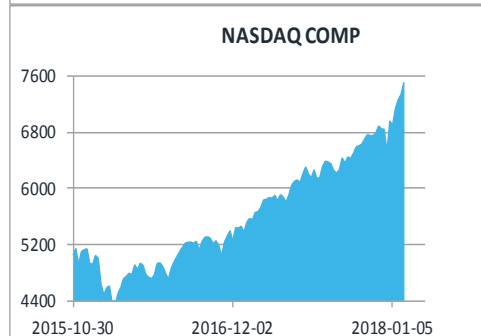
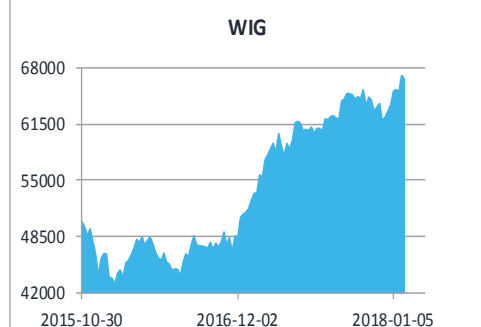
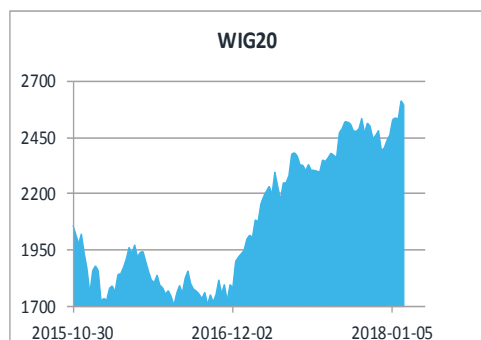
Miedź po godz. 13 zyskiwała zaledwie 0,3 proc., co potwierdzało styczniową słabość metalu. Słabość, która w lutym zmierzy się z przerwą na rynku chińskim, co znacznie ograniczy skalę popytu.

(rg)

W SKRÓCIE

STALPRODUKT \ W pierwszej rekomendacji dla spółki Haitong Bank zaleca kupowanie akcji, a cenę docelową określa na 687 zł.
POLIMEX \ Firma zakłada, że wygra przetarg na budowę bloku energetycznego Ostrołęka C. Wczoraj w południe walory spółki zyskiwały ponad 11 proc.

Materiały przygotowane przez PMC Markets





POLSKA GRUPA ZBROJENIOWA



**SPRAWDZONE ROZWIĄZANIA
DLA SIŁ ZBROJNYCH**

www.pgzs.pl



„GRA O TRON” \ O dacie premiery ósmego i zarazem ostatniego sezonu „Gry o tron” spekulują fani serii na całym świecie. Choć oficjalny termin jeszcze nie padł, Maisie Williams w wywiadzie udzielonym brytyjskiej gazecie „Metro” wskazała, że najnowszych odcinków można się spodziewać w kwietniu 2019 r.



KULTURA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 30 STYCZNIA 2018

13

Piotr Iwicki

GRAMMY \ Wielcy wygrani i wielcy przegrani

Pękła wielka bańka

W nocy z niedzieli na poniedziałek polskiego czasu rozdano w Nowym Jorku najśłynniejsze nagrody muzyczne – Grammy. Nazywane również muzycznymi Oscarami laury pokazały, jak bardzo sztywny jest rynek muzyczny, jak trudno wbić się do czołówki nowym postaciami.



Bruno Mars skutecznie, choć bez spektakularnych wystrzałów, owinął sobie w minionym roku muzyczną branżę wokół palca. Artysta otrzymał sześć statuetek w najważniejszych kategoriach
| fot. Andrew Kelly/Reuters

Tegoroczna gala odbyła się w Madison Square Garden, słynnej nowojorskiej hali, o której mówi się wprost: jeśli w niej nie grałeś, nie istniejesz. To powiedzenie odnosi się zarówno do muzyków, jak i sportowców, dla których od dekad jest to świątynia spowita mgłą show-biznesu. Oficjalnym powodem była jubileuszowa edycja imprezy, bowiem małe gramofoniki wręczano po raz 60. Czy były niespodzianki? Jeżeli tak, to wyłącznie w kategorii wielki przegrany.

O kim mowa? Jay-Z, gigant hip-hopu, mimo ośmiu nominacji wyszedł z pustymi rękoma! Przeciwnie do Bruno Marsa, który skutecznie, choć bez spektakularnych wystrzałów, owinął sobie w minionym roku muzyczną branżę wokół palca. Sześć statuetek w najważniejszych kategoriach oraz tzw. technicznych, ale z tymi za najlepszy album i piosenkę roku, czyni z artysty absolutny numer 1 tegorocznej gali. Dla nas to również zdumiewający wynik, bowiem w gronie 100 najczęściej granych w Polsce przez rozgłośnie radiowe i muzyczne telewizje piosenek nie ma żadnej z tego krążka („24K Magic”)!

Innym pewniakiem w wyścigu po Grammy był Kendrick Lamar, i to on można powiedzieć poszedł w ślad za Bruno Marsem, bowiem zgarnął czołowe laury, tyle że w kategoriach rapowych. Ulubieniec polskiej publiczności Ed Sheeran również nie zawiódł, co prawda z dwiema statuetkami nie brylował na gali, jednak zdobył laur w kategorii najlepszego albumu popularnego i piosenki („Shape of You”, absolutnie zasłużone. Warto zauważyć, że właśnie „Shape of You” była najczęściej grana w Polsce piosenką w 2017 r., a artysta na pniu wyprzedał Stadion Narodowy w Warszawie na dwa swoje sierpniowe tegoroczne koncerty.

Osobiście najbardziej lubię sobie poszperać w mniej spektakularnych kategoriach, których łącznie jest 84. Można tam znaleźć wiele ciekawostek. Jak choćby tę, że najlepszym rockowym wykonaniem roku było „You Want It Darker” nieodżałowanego Loenarda Cohena, a w muzyce tanecznej i elektronicznej brylowali panowie spod szyldu Kraftwerk za album „3-D The Catalogue”. Jak widać, skutecznie i konsekwentnie

promowana w USA teoria, że panowie i ich dzieło leżą u źródeł techno- i electropopu, procentuje. The Rolling Stones uhonorowani zostali za „Blue & Lonesome” w kategorii najlepszego krążka z tradycyjnym bluesem, gdy w tym nowoczesnym brylował inny mistrz Taj Mahal z Keb’ Mo’.

Jeśli chodzi o ścieżki filmowe, dwie statuetki dla „La La Landu” nie potrzebują komentarza. Ameryka zawsze będzie wierna wobec swoich dzieci, a musical to bezspornie, obok jazzu, najważniejszy wykwit kultury amerykańskiej.

O ile dotychczas gala Grammy zazwyczaj komentowana była w kontekście liczby i adresatów statuetek, wiele też pisano o specjalnych, przygotowanych na tę okazję scenicznych popisach (listę artystów i poświęconych tej gali wydarzeń jednorazowych, organizatorzy cedzą chyba jeszcze mozolniej niż decydenci naszego Open’era jego line-up), o tyle rok 2018, z jego galą rekapitulującą rok 2017, zapisze się jako bezprecedensowy wysyp politycznych

oraz społecznych deklaracji i manifestów. Brakowało tylko, aby artyści płci męskiej gremialnie stawali na scenie z inskrypcją „Me Too” ze stosownym znakiem #. Wystąpienie piosenkarki i aktorki Janelle Monáe wywołało wręcz frenetyczne przyjęcie publiczności. Podobnie jak wszystkie wypowiedzi odnoszące się do polityki imigracyjnej, czy raczej antyimigracyjnej, administracji USA (problem ten w kontekście globalnym ujął w swojej wypowiedzi Bono z U2), nie pominięto też kwestii społecznych, politycznych i tych odnoszących się do problematyki ras. Można powiedzieć, że duch niedawnej gali Złotych Globów został przeniesiony do Nowego Jorku i zapewne nie zabraknie polityczno-społecznej aktywności na gali Oscarów. Bezspornie wyśpiewany niezwykle emocjonalnie przez Keshę z udziałem m.in. Cyn-di Lauper, Julii Michaels, Andy Day oraz Resistance Revival Chorus balladowy protestsong „Praying”, również wpisze się w to, co będzie nam przypominało tegoroczną galę.

Gale Grammy zawsze były pożywką do demonstrowania również politycznych sympatii i antypatii. W tym roku apogeum osiągnięto w scenicznym skeczu, w który włączona została m.in. Hillary Clinton, niedawna oponentka Donalda Trumpa. Gdy publiczność ujrzała niedoszłą prezydent z książką „Fire and Fury” Michaela Wolffa, która rzekomo ma ukazywać prawdziwe oblicze prezydentury Trumpa, publiczność zawyla z zachwyty, gdy zaczęła cytować fragmenty, widzowie oszaleli. Widać, że sympatie muzycznej branży w Ameryce zdecydowanie skierowane są ku Demokratom. Co tu ukrywać, prowadzona przez Jamesa Cordena gala była świetną areną do politycznych deklaracji.

Osobiście trzymałem kciuki za jedyny polski wątek w tegorocznym wyścigu po złote gramofoniki. Anonsując na łamach „Codziennej” nominację do Grammy, dwa miesiące temu pisałem: „W nominowanym nagraniu operowym „Polawiaczy pereł” Georges’a Bizeta, z nowojorskiej Metropolitan Opery, jedną z głów-

nych partii kreował Mariusz Kwiecień. A że laur przypada dyrygentowi, producentom i głównym solistom, trzymajmy kciuki”. Niestety, tym razem się nie udało. Obawiałem się, że triumfować może niedawny bohater (a dla innych antybohater) telewizyjnej sylwestrowej gali – Luis Fonsi. Zgodnie z moimi przypuszczeniami, mimo nominacji, „Despacito” przepadło. A ja odnoszę wrażenie, że za rok o Fonsim mało kto będzie pamiętał. No i wreszcie nasz ulubieniec i rekordzista Morten Lindberg (producent i inżynier dźwięku specjalizujący się w nagraniach surround, czyli od czterech kanałów – głośników wzwyż, nawet do 14!). Tym razem miał cztery nominacje (w tym za producenta roku!). Zastanawiałem się, czy powiększy swój rekordowy wynik liczby nominacji bez skutku, czyli przyznania statuetki Grammy? Powiększył. Z wynikiem ponad 30 nominacji bez statuetki jest samotnym liderem wyprzedzającym kolejnych w tym smutnym konkursie nieefektywności o kilka długości. I szczerze mówię: szkoda.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTKA

17

KOŚCIOŁ

19

SPORT/PROGRAM TV

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



foto: Wikipedia/d

Maksymilian Maria Kolbe

(1894–1941) święty Kościoła katolickiego, męczennik zamordowany w czasie II wojny światowej

„Dobrze spełniać to, co ode mnie zależy, a dobrze znosić to, co ode mnie nie zależy – oto jest cała doskonałość i źródło prawdziwego szczęścia na świecie.”

W MEDIACH \ Przegląd tygodnia

Kubel zimnej wody

Gdy TVN rozkręcił ogólnopolską aferę wokół nagrania z leśnego pikniku kilku neonazistów, od razu pojawił się pogląd, że głównym celem materiału jest uderzenie nie tyle w wyznawców tej ideologii, ile w wizerunek Polski.



Krzysztof Karnkowski

Postawa antynazistowska wydaje się dla każdego normalnie myślącego Polaka czymś naturalnym, jednak nie zmienia to faktu, że wobec intencji antyrządowej stacji zachować należy najdalej idącą ostrożność. Reportaż okazał się jedynie początkiem sztucznie wykreowanego kryzysu.

W materiale pokazano marginalną grupę będącą obiektem internetowej „beiki” od prawie 10 lat, odkąd tylko wodziślawska grupa założyła swoją pierwszą, mocno ekshibicjonistyczną stronę. O tym, jak „groźni” są bohaterowie reportażu, najlepiej świadczy fakt, że na swoją tajną i zamkniętą imprezę wpuścili ludzi znikąd, dokładniej z telewizji TVN. A jednak to wystarczyło, by głos zabrali czołowi politycy, a Europa i świat, ze szczególnym uwzględnieniem Niemiec, pochyliły się z troską nad „odrodzeniem się faszyzmu w Polsce”. Oczywiście śpiewkę tę podchwyciła opozycja, która z radością zapisała bohaterów filmu do PiS-u. PiS zaś, choć zapewne nie miało zbyt wielkiego pola manewru, nadało sprawie jeszcze wyższą rangę, każąc wypowiadać się w należycie ostrym tonie najważniejszym osobom w kraju. Co zresztą nie przeszkodziło nikomu nadal tę partię obarczać winą za grupę, która swoją działalność zalegalizowała za rządów PO, stając się nawet organizacją pożytku publicznego.

Wzmożenie antynazistowskie

Pożytek publiczny z Dumy i Nowoczesności jest, ponieważ niektórzy nagle zyskali wiedzę, innym dostępną od wielu lat – mamy w Polsce nieliczną, ale istniejącą grupę wyznawców narodowego socjalizmu. Część tej grupy próbuje szukać innych uzasadnień swojej ideologii niż praktyka III Rzeszy, lecz są i tacy, którzy nawet napaść Hitlera na Polskę potrafią

zracjonalizować na swój użytek. Szokujące? Owszem. Złe? Niewątpliwie. Nowe jednak chyba tylko dla tych, którzy dziś przeżywają pierwsze w życiu antynazistowskie wzmożenie. Zapomną o nim natychmiast nie wtedy, gdy znikną nieliczni polscy miłośnicy Hitlera, lecz wtedy, gdy PiS utraci władzę. Wiązanie Prawa i Sprawiedliwości z politycznymi skrajnościami nie jest niczym nowym. Warto przypomnieć, że gdy w 2006 r. w Warszawie doszło do napaści z użyciem noża na osobę kojarzoną z warszawskim środowi-

deryzmu. I choć wszystko wydawało się oczywiste, a żadne z liczących się środowisk politycznych nie kwestionowało wprost nowych przepisów, złudzenie spokoju trwało jedynie kilkanaście godzin. W sobotę ustawę skrytykowała podczas wystąpienia rocznicowego w Auschwitz ambasador Izraela, później zaś ruszyła na wojnę z nią cała medialno-twitterowa machina. Media w Izraelu uznały przepisy za zagrożenie dla prawdy historycznej i badań naukowych, dodatkowo zaś nagle wiele osób zaczęło przytaczać historię

imię Polski, zarówno dzisiejszej, jak i tej, którą Niemcy próbowali wymazać z mapy, w pierwszej chwili wziąć musieli na siebie internauci.

PFN zapadła w sen zimowy?

Motywy władz Izraela wymagają oddzielnej analizy, którą pozostawiam znawcom tematu. Wśród pierwszych wytłumaczeń niespodziewanej krytyki ustawy, której założenia – również w Tel Awiwie – znane były od dawna, i która pokrywa się z prawodawstwem europejskim i niedawną wspólną deklaracją władz obu krajów, pojawiają się za-

„Sejm znowelizował ustawę o IPN-ie i wprowadził kary za używanie sformułowania „polskie obozy śmierci” i głoszenie banderyzmu. I choć wszystko wydawało się oczywiste, a żadne z liczących się środowisk politycznych nie kwestionowało wprost nowych przepisów, złudzenie spokoju trwało jedynie kilkanaście godzin. W sobotę ustawę skrytykowała podczas wystąpienia rocznicowego w Auschwitz ambasador Izraela, później zaś ruszyła na wojnę z nią cała medialno-twitterowa machina.”

skiem antyfaszystowskim, Jan Maria Rokita widział w tym efekt rządów PiS-u, opozycję zaś namawiał do czuwania przy szpitalnym łóżku ofiary.

Bomba z Izraela

W piątek do Polski przyjechał Rex Tillerson, sekretarz stanu USA. Tillerson, który spotkał się z najważniejszymi polskimi politykami, potwierdził wagę polsko-amerykańskiego sojuszu. Rozmowy dotyczące współpracy politycznej gospodarczej i wojskowej przebiegły dobrze, choć niektórzy oczekiwali jedynie pasma porażek i krytyki Polski w duchu narracji suflowanej Amerykanom przez Anne Applebaum. Ponieważ jednak Amerykanie uznali, że demokracja w Polsce ma się dobrze, nadzieje te nie zostały spełnione. Tego samego dnia Sejm znowelizował ustawę o IPN-ie i wprowadził kary za używanie sformułowania „polskie obozy śmierci” i głoszenie ban-

o krzywdach, jakich od Polaków doznać miały w czasie wojny ich rodziny. Później pojawiły się głosy izraelskich polityków, wykazujące, w najlepszym razie, brak zrozumienia dla sensu ustawy. Niestety, polscy politycy zareagowali późno, a co więcej, najczęściej głównie na użytek krajowy. Choć z uznaniem należy odnieść się do wpisu wielu posłów czy samego premiera Morawieckiego, broniących Polaków przed oskarżeniami, zabrakło natychmiastowej i zdecydowanej kontrakcji propagandowej, nakierowanej na zagranicę. Fakt, że tym razem atak przyszedł z dość niespodziewanej strony, nie może być wytłumaczeniem, ponieważ oparty został na starych argumentach. Przedstawienie Polaków jako narodu współpracowników, zabrakło natychmiastowej i zdecydowanej kontrakcji propagandowej, nakierowanej na zagranicę. Fakt, że tym razem atak przyszedł z dość niespodziewanej strony, nie może być wytłumaczeniem, ponieważ oparty został na starych argumentach. Przedstawienie Polaków jako narodu współpracowników, zabrakło natychmiastowej i zdecydowanej kontrakcji propagandowej, nakierowanej na zagranicę.

równie kwestie polityki historycznej oraz roszczeń, jak i miejscowe kłopoty rządu Netanjahu. Po kilku godzinach trwania burzy doszło do drobnego przesunięcia akcentów. Premierzy Polski i Izraela odbyli rozmowę telefoniczną, będącą krokiem w stronę wyjaśnienia sytuacji, a może raczej przywrócenia normalności. Zaczęły również przebiegać się rozsądniejsze głosy żydowskich komentatorów, którzy, w odróżnieniu od kolegów, nie widzą w ustawie niczego niepokojącego. Niestety, nawet jeśli sprawę uda się zakończyć w zgodzie z rozsądkiem i historyczną prawdą, stało się dużo złego. Kolejny raz w światowej przestrzeni publicznej powtórzono liczne kłamstwa na temat Polski. Choć wydawałoby się, że sytuacja taka powinna do zjednoczenia i przemówienia Polaków jednym głosem, nie zabrakło osób, które wykorzystały ją po swojemu. Nie-

którzy rzucili się, by zdjąć z Niemców jak największą część odpowiedzialności, powtarzając tezy o polskiej obojętności (red. Konrad Piasecki) czy atakując PiS za tłumienie dyskusji o polskich zbrodniach na Żydach (Paweł Zalewski). Jednocześnie, co bezlitośnie zostało wytknięte przez prawicowych internautów, nie było natychmiastowych działań Polskiej Fundacji Narodowej. Jest to o tyle zaskakujące, że dla każdego znającego wcześniejszą aktywność Macieja Świrskiego był on idealną osobą do takich zadań. Tymczasem szef PFN-u napisał jedynie tekst dla portalu wPolityce, w którym analizuje atak na Polskę i konieczne w tej sytuacji działania, utrzymany w duchu znanego określenia „weźmy się i zróbcie”. Jakby zapominając, że powinien być pierwszym adresatem artykułu i wykonawcą zawartych w nim koncepcji. Pamiętając Świrskiego jako osobę potrafiącą zająć się sprawami, którymi nikt inny zajmować się nie chciał, piszę to z nadzieją, że fala zasłużonej krytyki zmobilizuje go do powrotu do dawnej formy i odzyskania energii. Kubel zimnej wody jest potrzebny w chwili, gdy w świat idzie zmanipulowany przekaz. Choćby taki, że polskie władze chcą karać za jakąkolwiek wzmiankę o Jedwabnem. Nie ujmując nic twitterowym wpisom polityków, mam wrażenie, że zabrakło jednego mocnego wystąpienia premiera lub prezydenta w telewizji, w formie orędzia. Jasno stawiającego sprawę suwerenności polskiego procesu legislacyjnego, a zarazem tłumaczącego wszystkie wątpliwości i prostującego kłamstwa. Opublikowanego równocześnie w internecie z tłumaczeniem na kilka języków. Mamy przecież instytucję powołaną do takich właśnie działań.

Niespodziewanie mamy jeden z większych kryzysów od przejścia przez PiS władzy, jednak niekoniecznie traktować go należy jako element strategii „ulicy i zagranicy”. Deklaracje rządzących pozwalają mieć nadzieję, że oparta na fałszywych przesłankach afery stanie się okazją do zaznaczenia naszej podmiotowości, a być może nawet do nowego otwarcia w relacjach z Izraelem. Potrzeba tu zarazem rozwagi i odwagi. I natychmiastowych działań, które przez osoby do tego powołane zostaną podjęte, a nie jedynie opisane.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-16 PUBLICYSTYKA

17 KOŚCIOŁ

19 SPORT/PROGRAM TV

20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

Rafał Ziemkiewicz

(ur. 1964 r.) polski dziennikarz, publicysta, komentator polityczny i ekonomiczny

\\ Narracją można zmienić kryzys w prosperity, kapusia w herosa, sprawców w ofiary i odwrotnie. Dla narracji fakty istnieją tylko jako materiał, z którego robi się dowolne wycinanki. \\

PUBL...

15

Thaśúnke Witkó

Z agłądał, prosił o pokazanie zeszytu do języka polskiego i niedbale go przegłądał, a gdy znalazł jakiś zagięty róg kartki, kleks wielkości główki szpilki i źle postawiony przecinek, robił zmartwioną minę, kiwał teatralnie głową i szedł dzieścić się swoim frasunkiem z mamuszką. Natychmiast perypetie pięknej Brazylijki przestawały mieć jakiegokolwiek znaczenie, gdyż w mamie budził się demon pedagogiczny i przystępowała do „niesienia kaganka oświaty” poprzez dyktowanie całych stron z losowo wybranej książki oraz starannego kontrolowania zarówno kształtu stawianych przeze mnie liter, jak i korygowania błędów ortograficznych. Ojciec w tym czasie siedział sobie w drugim pokoju i oglądał spokojnie jakiś program publicystyczny. Wszyscy byli zadowoleni. Mama, bo oddawała się ulubionemu zajęciu, ojciec, bo nie musiał kontemplować głupawego tasiemca, i moja polonistka, bo dyktanda zaliczałem całkiem przyzwoicie. Ja zadowolony nie byłem, ale w tej zabawie nikt mnie o zdanie nie pytał. Gdy po ćwierćwieczu wypomniałem tacie ten niecny proceder, uśmiechnął się tylko szelmowsko, przymrużył filuternie oko i powiedział: „stara sztuczka”.

Straszny nazizm

„Stara sztuczka”, ale jakże skuteczna, spowodowała ostre kilkudniowe wrzenie na polskiej scenie politycznej, gdy jedna z komercyjnych telewizji wyemitowała w sobotę, 20 stycznia, program o polskich neonazistach. Przynajmniej tak głosi komunikat oficjalny, gdyż jestem pewien, że wszystkie europejskie policje chciałyby zwalczać neonazistów, którzy w sile kilkunastu chłopaków spotkali się gdzieś w śląskim lesie z okazji rocznicy urodzin Hitlera i celebrowali je poprzez zjedzenie tortu, na którym ułożono swastykę z wafelków. Nie, nie kpię – tak było. Kilkunastu osobników urządziło sobie wiosną 2017 r. dziwną, zakazaną prawnie imprezę, dało się nagrać przedstawicielom stacji emitującej podobno „całą prawdę całą dobę” i machina ruszyła. Tabuny ekspertów wypełzły, aby wygrzewać się w blasku kamer i opowiadać o polskim totalitaryzmie, ksenofobii, braku tolerancji oraz innych okrutnych zjawiskach rodem znad Wisły, które były

FELIETON \ Głos Wodza

Stara sztuczka

Moja śp. mama miała bzika na punkcie kaligrafii oraz przestrzegania zasad pisowni i przez dziesięciolecia starała się, z miernym powodzeniem, wpoić je swojej starszej latorośli, czyli mnie. W połowie lat 80. XX w. wykorzystywał to podstępnie tata, który tuż przed rozpoczęciem emisji kolejnego odcinka serialu „Niewolnica Isaura” zagłądał do mojego pokoiku.



François de Rugy, przewodniczący francuskiego Zgromadzenia Narodowego, w przemówieniu z okazji 55. rocznicy podpisania traktatu elizejskiego skupił się na... krytykowaniu rządów Polski i Węgier | fot. Hannibal Hanschke/Reuters

i są tolerowane przez prawicowy rząd, a jeśli dobrze się zagadnieniu przyjrzyć, to gabinet Mateusza Morawieckiego ten straszny nazizm wręcz wspiera. Każda taka wyartykułowana mniejsza lub większa bzdura trafiała na podatny grunt, bo po raz kolejny okazało się, że komunikacja społeczna w polskim rządzie praktycznie nie istnieje, a i czas na tłumaczenia był niesprzyjający, gdyż PiS było wciąż zajęte lizaniem ran po senackim głosowaniu w sprawie zgody na aresztowanie senatora Koguta.

Zgody na aresztowanie senatora Koguta nie wyrażono w piątek, 19 stycznia, co było szokiem głównie medialnym. Nie jest moją rolą rozstrzygać, czy Stanisław Kogut jest skorumpowany, czy nie, ale bezradny marszałek Karczewski usiłujący wytłumaczyć zaistniałą sytuację, już na zawsze pozostanie w mojej pamięci. Dostrzegłem wtedy, że w piątkowe popołudnie na jakikolwiek sensowny przekaz nie ma co liczyć. Sytuacja bezwładu informacyjnego nie uległa zmianie od kolizji premier Szydło w Oświęcimiu. Tak, to też było piątkowe popołudnie i też obnażyło indolencję służb prasowych, w tamtym wypadku rządowych.

W każdym razie sprawa Koguta była uwerturą serii nieszczeńć spadających na rząd niczym w kiepskim filmie.

Nie jest do śmiechu

W kiepskim filmie zatytułowanym „Rewolucja kulturowa po polsku”, a wyemitowanym przez niemieckojęzyczny kanał 3Sat, wystąpiło kilka osób z Polski i zaczęło głądzić o cenzurze oraz prześladowaniach, jakich doznają w naszym kraju. Problem w tym, że są to osoby stosunkowo znane – biskup Tadeusz Pionek, historyk sztuki Anda Rottenberg czy reżyser Krystian Lupa. Ich głos trafił do widza w Niemczech, Austrii i Szwajcarii. Dokładnie w tym samym czasie, kiedy premier z prezydentem na wyścigi potępiali zachowanie miłośników swastyki ze słodczy, cała niemieckojęzyczna Europa dowiadywała się o autorytarnych poczynaniach nadwiślańskich władz. Czy będziemy teraz wzajemnie się przekonywali, że to nieprawda? Ja o tym wiem, ale jak taką wiedzę przekazać Kurtowi z odległego szwajcarskiego kantonu czy Heldze z Nadrenii? Odpowiem: to niemożliwe, gdyż nie mamy najmniejszych możliwości wykonania podobnego manewru.

Dodatkowo świat obiegła informacja, bardzo wykpiąca w prawicowych mediach, że posłowie PO przeszli szkolenie, jak mają się zachowywać po zatrzymaniu przez Centralne Biuro Antykorupcyjne, a wieść zaserwował „Newsweek”. Tak, ten sam „Newsweek”, który jest częścią szwajcarsko-niemieckiego koncernu medialnego Ringier Axel Springer. No to teraz poczekajmy, co gazety napiszą, jeśli rzeczywiście zostanie aresztowany podejrzan o korupcję poseł Stanisław Gawłowski i czy wtedy też nam będzie tak wesoło? Mnie do śmiechu nie jest, gdyż nie poświęciłem większej uwagi „leśnemu nazizmowi”, a starałem się mieć szerszy ogląd sytuacji.

Szerszy ogląd sytuacji pozwolił mi dostrzec dziwną zbieżność między tym, co się wydarzyło w Polsce, a sekwencją wystąpień polityków z Francji i Niemiec. Otóż w poniedziałek, 22 stycznia, w Bundestagu wystąpił z okazji 55. rocznicy podpisania traktatu elizejskiego François de Rugy, przewodniczący francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Myli się ten, kto sądzi, że parlamentarzysta znad Loary skupił się na fetowaniu tego aktu. Francuz zajął się w swoim przemówieniu

populizmem i dyktaturami, które rzekomo rozgościły się w Polsce i na Węgrzech. Te słowa wyrzekł człowiek pochodzący z kraju, w którym przez ostatnie dwa lata panował stan wyjątkowy, islamscy terroryści strzelają z broni automatycznej do ludzi bawiących się w dyskotekach, a porządku na ulicach strzegą uzbrojeni żołnierze. Na tym nie koniec, bowiem jeszcze tego samego dnia z dziennikarzami akredytowanymi w Berlinie spotkała się Gesine Schwan, politolog związana z socjaldemokratami z SPD, która też bzdurzyła o zagrożeniu polskiej i madziarskiej demokracji oraz konieczności interwencji Brukseli. Jakby tego było mało, dwa dni później, 24 stycznia, w Davos zabrała głos kanclerz Merkel. Tak, szanowni Państwo, też była mowa o narastającym w Europie nacjonalizmie i protekcyjnizmie oraz konieczności zacieśnienia współpracy niemiecko-francuskiej. Nie będę już Czytelników zanudzał, więc jedynie napomknę, że Emmanuel Macron pojawił się na szczycie w Davos tego samego dnia ze sloganem Unii dwóch prędkości i hasłem: „Francja wróciła”, tak bardzo podobnym do zawołania niemieckiej SPD: „Znów jesteście!”.

Robią nas, jak chcą

Znów zostaliśmy my, Polacy, medialnie wykiwani. Mówię to z wielkim smutkiem i przykrością, ale daliśmy się sprowokować jak dzieci i tydzień tłumaczyliśmy się ze zjawiska, które u nas jest marginalne, za to króluje za Odrą, gdzie rocznie odbywało się ponad 400 wydarzeń o zabarwieniu nacjonalistycznym. Okazało się, że najważniejsze osoby w państwie zabrały głos w sprawie, która powinna zostać załatwiona na szczeblu komendy powiatowej policji i prokuratury rejonowej. Może ta sytuacja nas czegoś nauczy, pojmemy wagę informacji w dzisiejszym świecie i zostaną wypracowane odpowiednie procedury postępowania? Jeśli nie, to za kilka tygodni znów ktoś wywoła aferę i znów będziemy się kajali. Zrobmy to jak najszybciej, bo przecież takie rozgrywanie partnerów to jednak stara sztuczka.

Howgh!

.....
Autor jest emerytowanym oficerem wojsk powietrznodesantowych. Samotnik. Nałogowy kawosz i czytacz politycznych newsów. Imię i nazwisko do wiadomości redakcji.

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-11 GOSPODARKA 13 KULTURA 14-16 PUBLICYSTKA 17 KOŚCIOŁ 19 SPORT/PROGRAM TV 20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



foto: Wikipedia/d

Anthony Robbins

(ur. 1960 r.) amerykański mówca motywacyjny, autor m.in. „Obudź w sobie olbrzymia”, „Olbrzymie kroki”

\\ **Prawdziwa decyzja jest mierzona poprzez fakt podjęcia nowego działania.**
Jeśli nie ma działania – tak naprawdę nie podjąłeś decyzji. \\

POLSKA-UE \ Walka o dzieci na forum europejskim

Bój w słusznej sprawie

Nowy rząd Rzeczypospolitej wreszcie poważnie zajął się losem polskich dzieci w różnych krajach europejskich (nie tylko UE!), które przez odpowiednie urzędy czy stosowne instytucje państwowe są oddawane do rodzin zastępczych. To właśnie rząd Prawa i Sprawiedliwości zaczął realnie walczyć o zachowanie ich przy polskości.



Ryszard Czarnecki

Oczywiście nie jest to sprawa, która dotyczy tylko polskich rodzin czy małżeństw mieszanych z polską żoną czy mężem. Na niemieckie Jugendamty skarżą się też Francuzi czy Włosi. Jednak wbrew stereotypowym opiniom to nie niemiecki Jugendamt, którego działalność zapoczątkowano za czasów... Adolfa Hitlera (sic!) jest odbierany za najbardziej opresyjny wobec naszych małych rodaków. Eksperci twierdzą, że jeszcze bardziej brutalny jest odpowiednik Jugendamtów w Norwegii. To nie subiektywne odczucie, tylko opinia prawników i ekspertów. A że ten problem nie dotyczy tylko Polski, pokazuje poważny konflikt dyplomatyczny między Czechami a Norwegią. Miał on miejsce po wypowiedzi prezydenta Czech Miloša Zemana, który porównał działania Oslo w procesie zabierania dzieci czeskich rodziców do działań hitlerowców. Dodatkowo mówił też o „gangsterach”.

Największe problemy

Z największymi problemami rodziny spotykają się w Norwegii, Holandii i Niemczech. Piszę o tym jako autor interpelacji do Komisji Europejskiej w kwestii naszych małych rodaków zabieranych – w zasadzie niemal siłą – od polskich rodziców. Dotyczyło to dwóch państw UE: Republiki Federalnej Niemiec i Królestwa Holandii. Ciekawe, że stosunek Brukseli ewoluował w tej kwestii. Niestety, w kierunku negatywnym. O ile w kadencji 2004–2009, a więc zaraz po wejściu Polski i innych siedmiu krajów naszego regionu do Unii Europejskiej, Komisja ostrożnie wspierała moje i innych europosłów (np. Hannę Foltyn-Kubickiej i Konrada Szymańskiego) działania i przyznawała nam rację, o tyle już w kadencji 2009–2014 i obecnej nagle uznała – być może pod wpływem niektórych państw członkow-



Często skargi polskich rodziców zabranych dzieci docierały do Ministerstwa Sprawiedliwości po... kilku latach od momentu ich umieszczenia w rodzinie zastępczej | fot. Pixabay/d

\\ **Polska propozycja idzie w kierunku przyjęcia przez Unię, w ramach prawa wspólnotowego, takich regulacji, które zwiększą szansę na to, by dzieci były umieszczane w takiej rodzinie zastępczej, w której zachowane zostaną ich więzy rodzinne, językowe i kulturowe.** \\

skich? – że ta kwestia jest „wewnętrzną sprawą krajów członkowskich UE”.

Czy Polacy mają obecnie największe problemy z zabieraniem ich dzieci do rodzin zastępczych? Nie mniejszy – w sensie ilościowym – mają np. Rumuni. Zresztą dotyczy to każdej nacji, która w ostatnich kilkunastu latach, korzystając z otwartych granic, „eksportowała” setki tysięcy emigrantów do innych,

bogatszych, państw europejskich.

O mało znanej skali zjawiska świadczy choćby fakt, że rocznie w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej do rodzin zastępczych zabieranych jest od 300 do 400 polskich dzieci. I w ogóle o tym się w naszym kraju nie mówi! Przypomnijmy, że na Wyspach Brytyjskich mieszka oficjalnie prawie milion naszych rodaków, a według nieoficjalnych danych nawet do półtora miliona. Tymczasem problem dzieci odrywanych od polskich rodziców i przekazywanych do rodzin zastępczych nie jest w ogóle znany naszej opinii publicznej. Żeby było jasne: nie jest to białe-czarny film, ponieważ rzeczywiście zdarzają się sytuacje rodzin patologicznych. Niemniej warto się zainteresować tym problemem.

Polski rząd chce zmiany prawa UE

W ostatnią środę, 24 stycznia, w PE odbyło się public hearing, czyli publiczne wysłuchanie dotyczące unijnych przepisów regulujących postępowanie w sprawie umieszczania dzieci w rodzinach zastępczych. Miałem zaszczyt być patronem honorowym i współorganizatorem tej konferencji wraz z poseł Jadwigą Wiśniewską. Była to wspólna inicjatywa polskich euro-

parlamentarzystów i Ministerstwa Sprawiedliwości RP. Minister Michał Wójcik, sekretarz stanu w tym resorcie, przedstawił propozycję zmiany rozporządzenia Rady Europejskiej (WE) nr 2201/2003 z 27 listopada 2003 r. dotyczącego jurysdykcji oraz wykonywania orzeczeń w sprawach małżeńskich i sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej). Regulacja sprzed 15 lat zastąpiła wcześniejszą – numer 1347/2000 (tzw. Bruksela 2 bis). Propozycja polskiego rządu ma zwiększyć ochronę praw polskich dzieci za granicą (oczywiście dotyczy to wszystkich dzieci obywateli krajów członkowskich UE, bo przynajmniej formalnie Unia nie dopuszcza sytuacji uprzywilejowania jakiejś nacji). Polska propozycja idzie w kierunku przyjęcia przez Unię, w ramach prawa wspólnotowego, takich regulacji, które zwiększą szansę na to, by dzieci były umieszczane w takiej rodzinie zastępczej, w której zachowane zostaną ich więzy rodzinne, językowe i kulturowe. Dotychczas takich jednolitych przepisów w unijnym prawie nie ma.

Ważne jest, że dla tych propozycji zmian mamy wsparcie wszystkich krajów Grupy Wyszehradzkiej, nie tylko wspomnianych wcześniej Czechów, ale też Słowaków

i Węgrów. Dla rządu Fideszu to istotna kwestia, staje on zawsze w obronie „węgierskości” dzieci mieszanych małżeństw. Ma nawet w jednym z ministerstw specjalny departament zajmujący się tą kwestią.

Chrześcijańskie dziecko w muzułmańskiej rodzinie

Proponowane przez Polskę przepisy nakładają obowiązek informacyjny na organa prowadzące postępowanie, co w oczywisty sposób zwiększa szansę na umieszczenie ich w „spokrewnionej pieczy zastępczej” lub „pieczy rodzinnej zachowującej tożsamość kulturową, narodowościową i religijną”. Jeżeli kogoś denerwuje wymienienie warunku „tożsamości religijnej”, to odpowiedzieć można przykładem prawdziwej międzynarodowej awantury politycznej między Turcją a Austrią. Oto prezydent Recep Erdoğan oskarżył władze w Wiedniu, że te zabierają dzieci tureckich imigrantów i umieszczają je w... chrześcijańskich rodzinach. Skoro mogą się oburzać muzułmanie, dlaczego nie mogą dbać o swoje chrześcijaństwo? Tym bardziej że znane były wypadki umieszczania polskich dzieci w rodzinach zastępczych brytyjskich muzułmanów.

Warto podkreślić, że liczne wypadki umieszczania w rodzinach zastępczych polskich dzieci w Europie Zachodniej dokonują się z naruszeniem przepisów konwencji ONZ-etu „O prawach dziecka”, którą Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych przyjęło w 1989 r. Dramatyczne sytuacje polskich trzylatków, niemówiących w żadnym innym języku niż polski, przenoszonych nagle do obcej rodziny, nieznaną im mową, w języku ojczystym dziecka, mogą być kanwą przejmujących filmów fabularnych.

Dotychczasowa praktyka pokazuje, że bardzo często skargi polskich rodziców zabranych dzieci docierały do Ministerstwa Sprawiedliwości po... kilku latach od momentu ich umieszczenia w rodzinie zastępczej. Oczywiście powodować to mogło wykorzenienie z kultury i mowy ojczystej naszych najmłodszych rodaków.

Polacy i cała V4 rozpoczęli walkę w słusznej sprawie. Na razie żadne z państw członkowskich UE oficjalnie nie powiedziało „nie”. Odbieramy sygnały, że najbardziej sceptyczne są Niemcy i Francja. Warto, aby polska opinia publiczna wspierała rząd w tym działaniu na unijnym szczeblu.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17 KOŚCIOŁ

19

SPORT/PROGRAM TV

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



MODLITWA WSPINACZA \ „Wspinaczka, modlitwa ludzi wybranych / Intymnych marzeń warowny gród / Modlitwa słów niewypowiedzianych / Błogosław Panie nasz górski trud [...]”. „Modlitwa wspinacza” została napisana w 1979 r. pod Lhotse (8516 m n.p.m.). Autorem jest Ignacy Walenty Nendza, śląski himalaista i instruktor alpinizmu.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 30 STYCZNIA 2018

KOŚCIÓŁ

17

ŚWIADECTWO \ Jak wolontariat zbliża do Boga

Tomasz Mackiewicz – nawrócony himalaista

Kiedy człowiek odbija się od dna, to chce osiągać szczyty – mówi dr Helena Pyz, która w 2000 r. przyjęła przyszłego himalaistę jako wolontariusza w ośrodku dla trędowatych Jeevodaya w Indiach. Katolicka Agencja Informacyjna dotarła do kobiety, która była świadkiem nawrócenia Tomasza Mackiewicza.

**Sylwia Krasnodębska
Jarosław Wróblewski**

Z informacji, do których dotarła KAI, wynika, że himalaista spędził w hinduskim ośrodku dla trędowatych ponad pół roku. Wcześniej Mackiewicz zmagał się z trwającym wiele lat uzależnieniem od narkotyków. Wyjazd do Indii miał być próbą odpracowania straconego czasu.



Tomasz Mackiewicz udowodnił, że można podnieść się po upadku, a potem żyć pełnią życia | fot. Facebook/d

Jako wolontariusz organizował zajęcia dla dzieci i pomagał w bieżących pracach na terenie ośrodka. – Wiedziałam, że wyprawa do Indii jest dla niego próbą sił, rehabilitacją samego siebie, wzrastaniem

w tym, co dobre – wspomina w rozmowie z KAI Helena Pyz. Kobieta mówi, że pobyt w ośrodku Jeevodaya okazał się dla przyszłego himalaisty czasem duchowej przemiany i zbliżenia do Boga. – Tomek

przyjechał do nas w roku jubileuszowym 2000. Od początku pobytu codziennie był z nami na mszy św. i wieczornej modlitwie, tak jak pozostali wolontariusze. A kiedy odbywały się u nas uroczystości zamyka-

jące jubileusz i okazało się, że wszyscy katolicy z naszego ośrodka idą do spowiedzi, Tomek przybiegł do mnie i powiedział, że też chciałby się wyświadczyć – mówi agencji polska misjonarka. Od tego momentu do końca pobytu w Jeevodaya Mackiewicz korzystał z sakramentów. Pyz podkreśla, że to nie pierwszy wypadek, w którym nie tylko trędowaci zyskują podczas takich misji. Jak widać, dla wolontariuszy taka praca może się okazać momentem przełomowym w życiu.

– Kiedy człowiek odbija się od dna, chce osiągać szczyty. Tomek pokazał, że można wiele przezwyciężyć w sobie samym. Że nie musi nas obciążać zło, które było naszym udziałem. Że można podnieść się po upadku, a potem żyć pełnią życia. I te pasje Tomka są wyrazem tego, że chciał żyć pełnią życia – mówi Katolickiej Agencji Informacyjnej Helena Pyz.

OGŁOSZENIE PŁATNE

MINISTERSTWO ŚRODOWISKA

MARIUSZ ORION JĘDRYSEK
Sekretarz Stanu, Główny Geolog Kraju, Pełnomocnik Rządu do spraw Polityki Surowcowej Państwa

KONFERENCJE KONSULTACYJNE

NA TEMAT:

POLITYKI SUROWCOWEJ PAŃSTWA

WARSZAWA / KRAKÓW / KATOWICE / TORUŃ /
WROCŁAW / SZCZECIN / ŁÓDŹ / KIELCE / GDAŃSK / POZNAŃ /
RZESZÓW / WARSZAWA



Państwowy Instytut Geologiczny
Państwowy Instytut Badawczy



Sfinansowano ze środków
Narodowego Funduszu
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej

Patronat medialny:



DZIENNIK
GAZETA PRAWNA

Konsultacje realizowane są w ramach projektu „Wsparcie działań Głównego Geologa Kraju w zakresie prowadzenia Polityki Surowcowej Państwa (PSP) w latach 2017-2018.

psp@mos.gov.pl; www.pgi.gov.pl/psp

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Opiekunki do Niemiec do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny niemiecki
737 489 914 lub 737 499 812**

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Zapraszamy do zamawiania
**ogłoszeń drobnych z ofertami pracy
W DODATKU MAZOWIECKIM**
Cena: **1 zł netto** za słowo
nr. tel (22) 659 01 74
e-mail: reklama@gazetapolska.pl
od poniedziałku do piątku w godz. 9-17

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

WITAMY PAŃSTWA!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej
reklama@gpcodziennie.pl

mogą Państwo w prosty sposób zamówić
ogłoszenie drobne w „Gazecie Polskiej Codziennie”
w wydaniu ogólnopolskim.
Koszt takiego ogłoszenia to jedyne 4 zł netto od słowa.
Przed złożeniem zamówienia prosimy zapoznać się
z terminem przyjmowania ogłoszeń

pod nr. tel. (22) 659 01 74
od poniedziałku do piątku
w godz. 9.00-17.00.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-16 PUBLICYSTYKA
17 KOŚCIÓŁ
19 SPORT/PROGRAM TV
20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

Zmieniamy się dla Państwa



Poniedziałek 20:05



TO WY PRZEPYTUJECIE NASZYCH GOŚCI!

BEZ CENZURY

Oglądaj Telewizję Republika: www.telewizjarepublika.pl



14

LICZBA DNIA

O tyle miejsc w rankingu WTA awansowała Magda Linette (na zdjęciu). Poznanianka w najnowszym zestawieniu zajmuje najwyższe w karierze 60. miejsce. Trzydziesta trzecia jest Agnieszka Radwańska, a 142. Magdalena Fręch. Prowadzi Karolina Woźniacka przed Simoną Halep i Jeliną Switoliną.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 30 STYCZNIA 2018

SPORT/TV

19

SKOKI NARCIARSKIE \ Nie musimy się niepokoić

Spokojnie, to tylko awaria

Miała być kolejna wygrana na Wielkiej Krokwi, a wyszła wielka kłapa. W niedzielnym konkursie Pucharu Świata w Zakopanem Kamil Stoch zajął dopiero 38. miejsce. To był najślabszy występ naszego mistrza od blisko dwóch lat.

Krzysztof Oliwa

Po raz ostatni Stoch zakończył konkurs bez zdobycia choćby punktu blisko dwa lata temu. Wówczas nie wszedł nawet do najlepszej pięćdziesiątki zawodów w Lah-ti. Wtedy sytuacja była jednak zupełnie inna niż teraz. Stoch, tak jak cała polska kadra, miał za sobą bardzo słaby sezon.

Teraz to był tylko wypadek przy pracy. Stoch popełnił błąd przy wyjściu z progu, a przez silne podmuchy wiatru nie był w stanie go skorygować. – Nawet jeśli Kamil popełnił błąd, to obecnie jest w takiej formie, że ta odległość musiała być lepsza. Jedyne, co go mogło zatrzymać aż w takim stopniu, to wiatr. Czapki z głów przed nim, bo przyjął to niepowodzenie na klatkę. Jest tak doświadczonym za-



Niedzielny nieudany występ Stocha był tylko wypadkiem przy pracy | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

wodnikiem, że wie, iż był to tylko przypadek czy wypadek przy pracy. On pewnie z tym już sobie psychicznie poradził – powiedział Adam Małysz, legendarny skoczek, a obecnie

dyrektor PZN-u ds. skoków narciarskich. Jego wersję potwierdził sam Stoch. – Podejrzewam, że był to mój błąd. Kosztował mnie przy tych warunkach sporo, bo wytraciłem

dużo prędkości na samym początku. Później nie było szans, by polecieć dalej – przyznał triumfator Turnieju Czterech Skoczni w rozmowie ze Ski-jumping.pl.

– Stoch nie ustrzegł się też drobnego błędu na progu, ale z tym problemem walczy od dawna i nie wpływało to aż tak na jego wyniki. Gdyby na skoczni panowały normalne warunki, to pewnie byłibymy świadkami tak dalekich jego skoków, jak w sobotnim konkursie drużynowym. A tak wiatr splotał mu figla – ocenił z kolei Stefan Horngacher.

Dla Stocha to ogromny zawód. W Zakopanem zawsze spisywał się bez zarzutu. Nawet gdy w całym sezonie radził sobie gorzej, to na Wielkiej Krokwi potrafił „odlecieć”. Nie tym razem. – To tylko wypadek przy pracy. Słabsze momenty zdarzają się najlepszym, a jak spojrzymy na formę Kamila w tym sezonie, to tak naprawdę po raz pierwszy zepsuł swój skok – mówi nam Wojciech Fortuna, złoty medalista olimpijski z Sapporo. Jego zdaniem nie ma mowy o kryzysie formy u Kamila. – Na pewno jest zły na siebie, ale najlepszą okazją do tego, aby wymazać z pamięci konkurs w Zakopanem, jest dobry występ w następnych konkursach Pucharu Świata. A te już w najbliższy weekend w Willingen – dodaje Fortuna.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	07:05 M jak miłość (216) - serial	05:40 Mango telezakupy	08:00 Trudne sprawy (608) - serial	07:00 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia
	08:15 Kwadrans polityczny	08:00 Pytanie na śniadanie	06:50 Kuchenne rewolucje	08:52 Kalendarz historyczny	08:15 Polski punkt widzenia	08:15 Polski punkt widzenia
	08:40 Sonda 2	10:55 Panorama	08:00 Dzień Dobry TVN	09:00 Malanowski i Partnerzy (298) - serial	09:10 W punkt	08:35 Słowo Życia
	09:15 The Wall. Wygraj marzenia (18) - pr. rozryw.	11:15 Barwy szczęścia (1791) - serial	11:00 Ukryta prawda (537) - serial	09:30 Malanowski i Partnerzy (299) - serial	09:30 Telezakupy	08:40 Świadkowie
	10:15 Dr Quinn 3 (13) - serial	11:50 Na dobre i na złe (529) - serial	12:00 Szkoła (279) - serial	10:00 Dzień, który zmienił moje życie (113) - serial	10:15 Starcie cywilizacji	09:10 Papież Polak do rodaków - Toruń, 07.06.1999
	11:10 Zagadka Hotelu Grand 2 (16) - serial	12:50 Tylko z tobą (74) - serial	13:00 19+ (179) - serial	11:00 Dlaczego ja? (600) - serial	10:52 Telezakupy	09:40 Aktywna zima
	12:00 Wiadomości	13:50 Na sygnale (130) - serial	13:30 19+ (180) - serial	12:00 Pielęgniarki (221) - serial	12:15 Telezakupy	10:00 Informacje dnia
	12:10 Agrobiznes	14:25 O mnie się nie martw (12) - serial	14:00 Szpital (423) - serial	13:00 Trudne sprawy (414) - serial	13:25 Telezakupy	10:15 Jak my to widzimy
	12:30 Agropogoda	15:20 Kulisy serialu „Barwy szczęścia”	15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	14:00 Pierwsza miłość (2620) - serial	14:10 Kulisy manipulacji - Flesz	10:45 Zew natury
	12:40 To się oplaca	15:30 M jak miłość (1346) - serial	16:00 Szkoła (280) - serial	14:45 Dlaczego ja? (660) - serial	14:20 Kalendarz historyczny	11:05 Mocni w wierze
PO POŁUDNIU	12:55 Natura w Jedyńce: Wyjątkowe maluchy w świecie zwierząt	16:30 Koło fortuny (130) - pr. rozryw.	17:00 Ukryta prawda (538) - serial	15:50 Wydarzenia, pogoda	14:30 Kalendarz historyczny	11:35 Myśląc Ojczyzna
	14:00 Elif (184) - serial	17:10 Meandry uczuć (38) - serial	18:00 Szpital (424) - serial	16:15 Interwencja	15:00 Republika po południu	11:45 Młodzi świata
	14:55 Program rozrywkowy	18:00 Panorama	19:00 Fakty	16:30 Na ratunek 112 (104) - serial	17:15 Wolne głosy	12:00 Anioł Pański
	15:10 Obserwator	18:30 Sport, pogoda	19:35 Sport	17:00 Gliniarze (92) - serial	- popołudnie	12:03 Informacje dnia
	15:45 Wiadomości	18:55 Rodzinka.pl (12) - serial	19:40 Pogoda	18:00 Pierwsza miłość (2621) - serial	18:30 Magazyn wojskowy	12:20 Oratorium o Bronisławie Markiewiczu
	15:55 Pogoda	19:35 Barwy szczęścia (1791) - serial	19:50 Uwaga!	18:50 Wydarzenia	18:50 Z Wiejskiej na gorąco	13:45 Trzy wyspy - trzy światy
	16:05 Komisarz Alex (55) - serial	20:05 Barwy szczęścia (1792) - serial	20:10 Doradca smaku	19:20 Sport, pogoda	19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	14:00 Mojżesz - 10 przykazań
	17:00 Teleexpress, pogoda	20:50 M jak miłość (1347) - serial	20:15 Na Wspólnej (2621) - serial	19:30 Świat według Kiepskich (473) - serial	19:35 Prognoza pogody	14:50 Święta Teresa z Lisieux
	17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.		21:35 Zabójcza broń 4 - film sensacyjny, USA 1998, reż. Richard Donner, wyk. Mel Gibson, Danny Glover, Joe Pesci. Policjanci Martin Riggs i Roger Murtaugh muszą zbadać sprawę serii morderstw ludzi powiązanych z azjatycką mafią, która zajmuje się handlem żywym towarem.	20:10 Kapitan Phillips - dramat biograficzny, USA 2013. Somalijscy piraci porywają amerykański frachtowiec dowodzony przez Richarda Phillipsa. Kapitan próbuje wszelkich środków, by ocalić marynarzy.	19:45 Świat wieczorem	15:50 Ma się rozumieć
	17:55 Klan (3251) - serial		00:10 Superwizjer - magazyn reporterów	23:00 Zasady walki 2 - Zdrada - thriller, Kanada 2008	20:00 Gość wieczoru - Wolne głosy wieczorem	16:00 Informacje dnia
WIECZOREM	18:30 Korona królów (19) - serial		00:45 Kuba Wojewódzki - talk-show	01:10 Wykiwać klawisza - komedia obyczajowa, USA 2005	20:25 Pytanie do jawna	16:10 Jestem mamą
	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej		01:45 Mroczne zagadki Los Angeles (19) - serial		20:30 Rozmowa ściśle	16:30 Kalejdoskop młodych
	19:30 Wiadomości	21:45 Kulisy serialu „M jak miłość”	02:45 Revolution 2 (14) - serial		20:55 Kulisy manipulacji - Flesz	16:50 Express studencki
	20:00 Sport	22:55 Magazyn Ekspresu Reporterów			21:00 W punkt	17:00 Przypowieści Jezusa
	20:25 S.W.A.T. - jednostka specjalna (10) - serial				21:30 Koniec systemu	17:10 Prosto o gospodarce
	21:15 Sekundy, które zmieniły życie (5) - dok.				22:10 Ekonomia raport	17:30 Okiem kamery
	21:35 Magazyn śledczy				22:50 Suma dnia	18:00 Anioł Pański
	Anity Gargas				23:25 Rozmowa ściśle	18:05 Informacje dnia
	22:10 Weterani. Wyrwani śmierci (4) - serial				23:50 Magazyn wojskowy	18:15 Rozmowy niedokończone
	22:35 Uwiesione (5) - serial				00:15 Wolne głosy - popołudnie	19:30 Każdy maluch to potrafi
	23:35 Anno Domini: Biblii ciąg dalszy (12) - serial				01:30 Z Wiejskiej na gorąco	19:45 Modlitwa z telewizyjnym udziałem dzieci

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Sypie się rosyjsko-turecki sojusz



W numerze 4/2018 polecamy Państwu tekst Antoniego Rybczyńskiego „Pokój Putina, czyli jeszcze więcej krwi”. „Strefy deeskalacji” miały być oazami bezpieczeństwa, a Moskwa jego gwarantem. Jednak miesiąc po ogłoszeniu przez Putina końca wojny rosyjskie lotnictwo znów morduje ludność cywilną. Oddziały Asada chcą dobić rebelię, ale sytuację może skomplikować inwazja turecka. Cel jak zawsze jest taki sam – rozbić Kurdów. Tym jednak pomagają Amerykanie, a Turków straszy Damaszek. Nie tak łatwo będzie Putinowi wycofać się z tej wojny z tarczą.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-16 PUBLICYSTYKA
17 KOŚCIOŁ
19 SPORT/PROGRAM TV
20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

NASZA AKCJA \ „Codzienna” upamiętnia bohaterskich Polaków

Tak ratowaliśmy Żydów

Przecież to byli ludzie tacy jak my. Jak mogliśmy im nie pomagać? – to dwa najczęściej powtarzane zdania przez tych, którzy w czasie wojny z narażeniem życia swojego i swoich rodzin ratowali Żydów. Rozpoczynamy akcję #SprawiedliwiPamiętamy, a w niej cykl tekstów, które przywoływać mają historie bohaterskich polskich rodzin. Zachęcamy naszych Czytelników, do wysyłania świadectw. Będziemy je publikowali.

Sylvia Krasnodębska

W Siedliskach w województwie małopolskim 15 marca 1943 r. Niemcy zamordowali ukrywającą Żydów rodzinę Baranków. Zginęło pięć osób, w tym dwoje dzieci. – Z wujkiem Wicentym Barankiem zginęła żona Łucja, 12-letni syn Henryk, 10-letni Tadeusz i macocha mojego wujka. O godz. 5 rano Niemcy obstawili dom. Żydzi mieli w chlewie wymurowaną skrytkę, w której byli ukrywani. Niemcy znaleźli Żydów i poprowadzili ich do stodoły... Ciocia schowała się u krów w żłobie. Wujek ją przysypał plewami, ale ją znaleźli. Niemcy ich też zaprowadzili do stodoły i zastrzelili. Potem wrócili po chłopców i kazali im poszukać mamusi i tatuś. Chłopcy weszli do stodoły... Od razu ich zabili w tej stodole – mówi Irena Mucha w filmie Macieja Pawlickiego i Arkadiusza Gołębińskiego pt. „Życie za życie”. Stodoła stoi do dziś. Widać na jej drzwiach wlot od kuli...



Kadr z filmu „Historia Kowalskich”, reż. Arkadiusz Gołębiński i Maciej Pawlicki | fot. Maciej Łabudzki/Picaresque/d

W Ciepeliowie na ziemi radoskiej za pomoc Żydom Niemcy w 1942 r. wymordowali całe rodziny Kowalskich, Kosiorów, Skoczylasów i Obuchiewiczów. Egzekucje trwały miesiąc. Niemcy zamordowali łącznie 38 osób, w tym wiele dzieci. Takich historii jest bardzo dużo.

Tylko w Polsce w czasie II wojny światowej za po-

danie Żydowi kromki chleba groziła śmierć nie tylko osobie, która pomagała, ale też całej jej rodzinie. A jednak szlachetnych postaw Polaków nie brakowało. Ci, którzy zostali nagrodzeni medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata przez Instytut Yad Vashem, to jak mówił Tomasz Strzembosz, który dokumentował te histo-

rie, „wierzchołek góry lodowej”. Według danych sprzed dwóch lat izraelski instytut odznaczył 6620 Polaków. Historycy i dokumentaliści nie mają wątpliwości, że osób takich było kilkakrotnie więcej. Często w pomoc jednemu Żydowi angażowało się kilka rodzin, więc czasem kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt osób. Wystarczy wspomnieć

Podziel się z nami swoją historią lub świadectwem o Polakach, którzy ratowali Żydów. Wyślij tekst i dołącz archiwalne zdjęcie na adres spawiedliwipamietamy@swsmedia.com.pl lub drogą tradycyjną:

Gazeta Polska Codziennie
ul. Filtrowa 63/43
02-056 Warszawa
Z dopiskiem:
Sprawiedliwi Pamiętamy

Materiały te będziemy publikowali na łamach „Codzienniej”.

Będziemy też na Twitterze:
#SprawiedliwiPamiętamy

żyjącą wciąż Żydówkę, Stelę Zylbersztajn-Tzur. Kobieta w swojej książce „Suppose It Was Our Child” (tł.: „A gdyby to było nasze dziecko”) opisuje, że jej życie uratowało aż 65 Polaków. Kobieta żałuje, że udało się jej doprowadzić do przyznania medalu Yad Vashem jedynie 23 osobom. O tej historii opowiada film Macieja Pawlickiego „Stella” (emisja dziś o godz. 22.55 na antenie TVP2). Jak ocenia historyk IPN-u Jan Żaryn, na ziemiach okupowanych przez Niemców wojnę przeżyło co najmniej 50 tys. uratowanych, a szacunki sięgają nawet 120 tys. Warto pamiętać, że na osoby, które denuncjowały Żydów niemieckiemu aparatowi załagady, polskie władze podziemne wydawały wyroki śmierci...

KRZYŻÓWKA

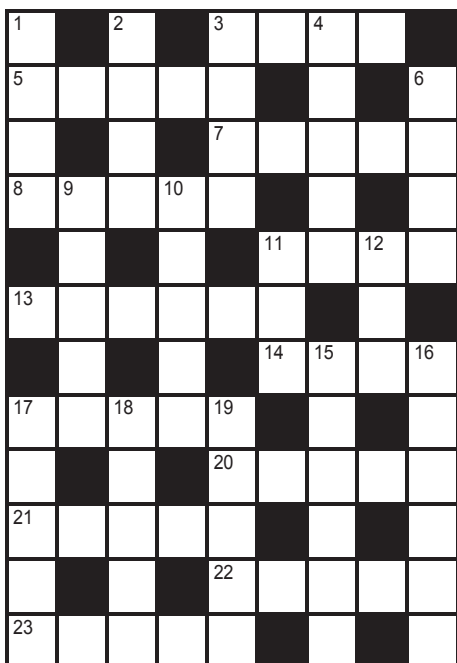
POZIOMO

- góry z Mont Blanc
- kraj faraonów
- smak mięsa
- taniec lub wieczko
- krzew na wianki
- duży Antek
- grecka bogini ziemi
- uparte zwierzę
- tropikalna jaszczurka
- gród Priama
- zupa z kury
- matka muła

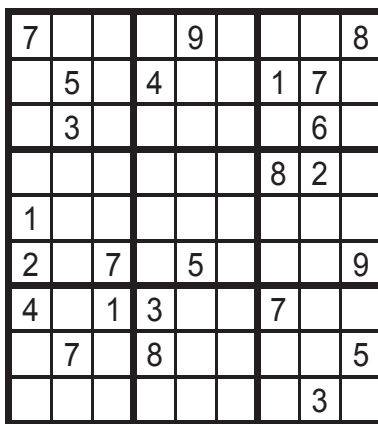
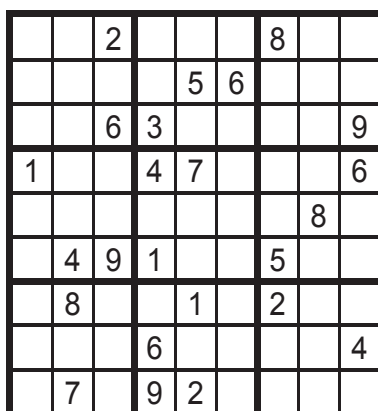
PIONOWO

- grosz z USA
- krótka spódniczka
- mocny w rękę
- triller Hitchcocka
- kocie rodzeństwo
- planeta jak bogini
- element zdania
- samolot bojowy
- biblijny eden

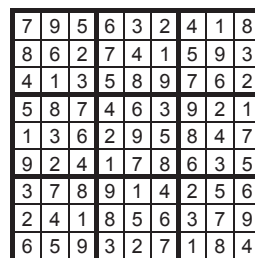
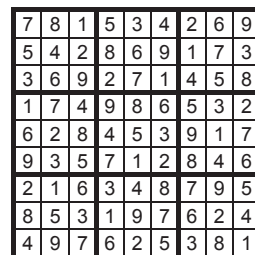
- płat papieru
- roczniki, kronika
- dobiera okulary
- księżniczka Burgunda
- klamie jak z nut



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Wojciech Kamiński
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca),
Robert Swaczynski (z-ca)

Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)

Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz (kier.),
Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)

Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Pomorzanie: Maciej Kozuszek (kier.)

Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)

Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)

Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkiewicz,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawłuszek, Maciej Kielucki

Fotodyscyja: Maja Wójcik, Igor Smirnow

Wydawca: Forum SA

Zarząd: Grzegorz Tomaszewski

Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Paweł Piekarczyk, tel. 501 618 977,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Public Relations: +48 607 055 060

Druk: Seregni Printing Group, Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)

Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

**Wtorek
30/01/2018**
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

**Polacy na Kresach zawsze
czekają na wolontariuszy,
bo wiedzą, że ci ich nie
zawiodą i przyjadą**

PAMIĘĆ W 2018 R. JESZCZE WIĘCEJ MŁODZIEŻY WYJEDZIE NA UKRAINĘ

Dolnoślązacy rodakom na Kresach

Grażyna Orłowska-Sondej, inicjatorka pomocy Polakom na Kresach, i Beata Pawłowicz, współorganizatorka akcji, podczas koncertu kresowego w Sycowie
| fot. Aleksandra Rzewuska/Studio Wschód/d

Rusza kolejna edycja akcji „Mogile pradiada ocal od zapomnienia”. W tym roku na Kresy ma pojechać ponad 1500 osób. Wolontariusze urządzili zbiórkę podczas koncertu w Sycowie.

Magda Groń

Jak informuje Studio Wschód, w ramach akcji „Mogile pradiada ocal od zapomnienia” każdego roku udaje się odwiedzić jeszcze więcej polskich cmentarzy na Kresach. W 2015 r. wzięło w niej udział 850 osób, dzięki którym od zapomnienia ocalonych zostało ponad 60 cmentarzy. Z kolei w 2017 r. Kresy odwiedziło już ponad 1000 wolontariuszy, którzy pracowali na ponad 100 nekropoliach. W tym roku pomagać ma jeszcze więcej młodzieży.

– W ramach akcji miałam okazję uczestniczyć w porządkowaniu dwóch cmentarzy – w Jampolu i Tłumaczu. Najważniejsze podczas tych dwóch wyjazdów były dla mnie spotkania z Polakami i możliwość wy-

sluchania niezwykłych historii – mówi nam wolontariusza Aleksandra Rzewuska.

W miniony weekend w Sycowie odbył się XV Jubileuszowy Ogólnopolski Koncert Charytatywny dla Rodaków na Wschodzie, który zainaugurował tegoroczną akcję. Uczestniczyli w nim m.in. posłanka Beata Kempa, Iwona Kozłowska z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a także delegacja z Wieruszyna na Syberii i biskup diecezji kamieniecko-podolskiej Leon Dubrawski.

– Koncert umożliwił spotkanie się osób, których połączyły Kresy. Mogliśmy wysłuchać niezwykłych utworów zespołów ukraińskich, białoruskich oraz Mazowsza. Podczas wydarzenia odbyła się także inauguracja kolejnej akcji „Mogile pradiada ocal od zapomnienia” – relacjonuje Aleksandra Rzewuska.

Podczas koncertu zbierano pieniądze na pomoc Polakom, którzy mieszkają na Kresach. W niedzielę w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Sycowie została również odprawiona msza św. za ojczyznę,

którą koncelebrowali duchowni z Kresów.

Już w lipcu ponad 1500 wolontariuszy wyruszy na Ukrainę, by porządkować stare i zapomniane polskie cmentarze. Przypomnijmy, od ośmiu lat wolontariuszom udało się uratować już ponad 100 tys. mogił swoich przodków.

Studio Wschód było na Kresach ponad 350 razy i zrealizowało aż 500 reportaży. Wolontariusze zawieźli dziesiątki ton darów dla polskich parafii, szkół i rodaków na Kresach. Zapalili na zrujnowanych mogiłach tysiące zniczy zebranych przez uczniów dolnośląskich szkół.

Inicjatorka i pomysłodawczyni akcji red. Grażyna Orłowska-Sondej podsumowała, że w ubiegłym roku udało się zebrać i przetransportować ok. 50 ton żywności, środków czystości i zabawek dla najmłodszych. Dary zbierane są przede wszystkim na Dolnym Śląsku. Red. Orłowska-Sondej dodała również, że Polacy na Kresach zawsze czekają na wolontariuszy, bo wiedzą, że ich nie zawiodą i przyjadą.

KULTURA

200 lat Moniuszki

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego ma starannie przygotowany plan, jak w 2019 r. uczcić 200. urodziny słynnego kompozytora Stanisława Moniuszki. Wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotr Gliński ustanowił Waldemara Dąbrowskiego, dyrektora Teatru Wielkiego – Opery Narodowej, pełnomocnikiem ds. organizacji obchodów 200. rocznicy urodzin Moniuszki – informuje nas resort. Pełnomocnik przedstawił

już wstępne plany na lata 2018 i 2019. Niedługo zostanie ogłoszony specjalny program dotacyjny Moniuszko 2019, do którego będą mogły się zgłaszać samorządy i organizacje pozarządowe chcące organizować wydarzenia w przyszłym roku. Mają to być m.in.: wydarzenia artystyczne, konkursy muzyczne, projekty edukacyjne, projekty wydawnicze, działania promocyjne w kraju i za granicą. Program będzie miał też szczególne znaczenie dla Dolnego Śląska. Co roku w Kudowie-Zdroju odbywa się Festiwal Moniuszkowski.

(mg)

ŚLEDZTWO

Prokuratura powołuje psychiatrów

Jak informuje prokurator Tomasz Czułowski z Jeleniej Góry, śledczy zwrócili się do biegłych psychiatrów o wydanie opinii w sprawie zmarłej w kwietniu ub.r. na terenie Egiptu Magdaleny Ż. Ma to pomóc zdiagnozować – zdaniem śledczych – nietypowe zachowania dziewczyny. – Biegli mają się wypowiedzieć na temat stanu psychicznego, w którym znajdowała się Magdalena Ż. podczas pobytu w Egipcie: genezy tego stanu, jego przebiegu i objawów.

Mają także ocenić, jaki wpływ na zachowanie Magdaleny Ż. mogło mieć ewentualne zażywanie, a następnie odstawienie leków przeciwdepresyjnych – wyjaśnia prokurator Tomasz Czułowski. – Uzyskanie opinii biegłych jest niezbędne, by rozstrzygnąć bez żadnych wątpliwości wszystkie istotne dla śledztwa kwestie – zaznacza rzecznik jeleniogórskiej okręgówki. Śledztwo przedłużono do 2 maja. Dotąd przesłuchano ponad 200 świadków. Prokuratura czeka też na uzupełnienie opinii biegłych z zakresu toksykologii.

(mg)



OKRADAŁ DOMY

POLICJA \ Funkcjonariusze z Jelcza-Laskowic i Oławy doprowadzili do zatrzymania mężczyzny podejrzanego o serię włamań do domów jednorodzinnych. Jak ustalili funkcjonariusze, mężczyzna działał m.in. na terenie powiatu wrocławskiego i dokonał co najmniej 12 włamań. Jego łupem padły biżuteria, sprzęt elektroniczny, pieniądze oraz inne wartościowe przedmioty. Podejrzany trafił już do aresztu.

fol. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

KOMIKS

Kolejna część przygód polskiego Jamesa Bonda

W środę o godz. 17 w Muzeum Pana Tadeusza Mariusz Urbanek i Mateusz Palka, autorzy scenariusza, razem z Pawłem Janczarkiem, rysownikiem, zaprezentują swój najnowszy projekt – „Wojna w eterze. Mówi Radio Wolna Europa”. To komiks poświęcony Janowi Nowakowi-Jeziorańskiemu i jego pracy w Radio Wolna Europa.

„Wojna w eterze” jest już drugim komiksem duetu Mariusza Urbanka i Mateusza Palki, który ukazał się nakładem wydawnictwa Ossolineum. Pierwszy z nich, „Kurier z Warszawy” (2014), ilustrowany przez Bartłomieja Stefanowicza, opowiadał o wojennej epopei Jana Nowaka-Jeziorańskiego, o tym, jak pięciokrotnie przedzierał się przez ogarniętą wojną Europę na trasie Warszawa-Londyn. Drugi komiks, który dopiero co trafił do księgarń, opowiada powojenne losy Nowaka-Jeziorańskiego i jego 25-letnią przygodę z Radiem Wolna Europa.

– Te przygody, które opowiedzieliśmy w pierwszej części serii, to były przygody polskiego Bonda – mówi Mariusz Urbanek. – Jestem pewien, że gdyby taki człowiek jak Nowak-Jeziorański był Amerykaninem czy Anglikiem, byłby bohaterem co najmniej jednego filmu czy serialu. A my w Polsce o nim zapominamy. O człowieku, który zapisał bohaterską kartę w trakcie II wojny światowej. A potem przez prawie 25 lat kierował medium, które ogromnie zasłużyło się w podtrzymywaniu w świadomości Polaków tego, że sprawa polska nie jest zapomniana i że nie jesteśmy skazani na dominację ZSRS-u. Psuł PRL-owi i jego cenzurze dobre samopoczucie, bo wszystko to, co zdaniem władzy nie powinno było trafić do świadomości Polaków, dzięki niemu do nich docierało. To wszystko jest nie do prze-

cenienia i stąd ta chęć, aby go promować.

Autorami scenariusza do obu części komiksu są Mariusz Urbanek, pisarz i publicysta, a także kierownik Gabinetów Świadków Historii w Muzeum Pana Tadeusza ZNiO, i Mateusz Palka, autor tekstów krytycznych i esejów o sztuce, kulturoznawca, również pracownik Gabinetów Świadków Historii. Za część graficzną „Wojny w eterze” odpowiada Paweł Janczarek, wrocławski rysownik, współtwórca studia Juice, kolektwu FromTheTrunk, a także dyrektor artystyczny w Mirumee Labs. Autorzy scenariusza są także redaktorami albumu „Jan Nowak-Jeziorański. Biografia opowiadana”, bogato ilustrowanej opowieści o słynnym Polaku, którego historia życia ułożona została ze świadectw i relacji około setki ludzi.

– Komiks to jest jedna z wielu form, poprzez które próbujemy docierać do różnych środowisk z postacią Jana Nowaka-Jeziorańskiego – tłumaczy Mariusz Urbanek. – Jedną z motywacji stojących za projektem są porażające dane, według których Polacy, szczególnie młodzi, poniżej 30. roku życia, nigdy nie słyszeli o Janie Nowaku-Jeziorańskim. Z przepytanych 30-latków zaledwie kilka procent kojarzyło jego nazwisko. Komiks jest próbą opowiedzenia o tej postaci trochę w inny sposób. Chcemy zaadresować tę opowieść do młodszego pokolenia.

Dobromiła Wronska



Przyznawanie dyplomów naukowych to najbardziej uroczysta część corocznej akademii. Towarzyszą jej tradycyjne stroje rektora i wykładowców | fot. T.

JUBILEUSZ POWSTANIA PWT

Prawda jest podstawą

To wyjątkowy rok dla Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Obchodzi bowiem 50-

Nikodem Prokocimski

Jak co roku Papieski Wydział Teologiczny obchodzi swoje święto we wspomnienie św. Tomasza z Akwinu, patrona uczelni katolickich, teologów i studentów. Tym razem jednak uroczystości zapowiadały wyjątkowy jubileusz. Wrocławska katolicka uczelnia teologiczna powstała bowiem w 1968 r., czyli 50 lat temu. Nawiązuje ona do tradycji Wydziału Teologii Katolickiej Uniwersytetu Wrocławskiego, który zaprzestał działalności w 1945 r. w wyniku decyzji władz państwowych o rozdzieleniu wydziałów teologicznych od uniwersytetów.

Tegoroczne święto PWT rozpoczęło się od mszy św. w archikatedrze na Ostrowie Tumskim. Eucharystii przewodniczył abp Józef Kupny, pełniący także funkcję wielkiego kanc-

lerza PWT. Homilię do zgromadzonych wygłosił ks. prof. Jerzy Machnacz.

– Św. Tomasz Akwinata swoim życiem i twórczością dał świadectwo obecności Boga w życiu człowieka – mówił kapłan. Dodał, że wybitny teolog żył w średniowieczu, jednym z najwspanialszych okresów historii nauki i kultury europejskiej. – To nie był czas ciemnogrodu! – podkreślił ks. Machnacz. Przypomniał, że św. Tomasz stworzył zwarty system filozoficzny i teologiczny, zwany tomizmem, przez co wywarł głęboki wpływ na kształt zachodniej myśli chrześcijańskiej. Dziś trudno sobie wyobrazić życie Europy bez osoby i twórczości jednego z Doktorów Kościoła, wielkiego mistyka, który zostawił po sobie olbrzymią spuściznę literacką. – Człowiek myśli i człowiek wiary. Szczególną cześć otaczał Jezusa Chrystusa,

Pana i Zbawiciela. Żył głębokie nabożeństwo do tajemnicy Krzyża Świętego i Eucharystii – opowiadał ks. Machnacz.

Św. Tomasz z Akwinu pochylił się nad pojęciami prawdy i wolności. W jego filozofii nie raz odnajdziemy zadawane pytanie: co jest ważniejsze w naszym życiu: prawda czy wolność? – Tomasz mówi wyraźnie: prawda jest podstawą wolności człowieka. Ona prowadzi do wolności i zawsze wyznacza granice wolności człowieka – mówił w homilii kapłan. Jak dodał, Ojciec Święty Jan Paweł II określił Tomasza z Akwinu apostołem prawdy, który ukochał prawdę bezinteresowną miłością, starając się jak najmocniej uwypuklić jej uniwersalność. Papież Polak nazwał Świętego także doktorem boskości i doktorem człowieczeństwa, ponieważ pisał on o Bogu i człowieku jak nikt inny.





WYRÓŻNIONY W NOWYM JORKU

MUZYKA \ Giancarlo Guerrero, dyrygent, szef artystyczny orkiestry symfonicznej wrocławskiego Narodowego Forum Muzyki, zdobył kolejną statuetkę Grammy, tym razem w kategorii Best Classical Compendium. Został nagrodzony podczas gali w Nowym Jorku.

fot. NFM/d



DZIECKO ODURZONE NARKOTYKIEM

LEGNICA \ Do szpitala trafiło 13-miesięczne dziecko, które najprawdopodobniej połknęło tabletkę ecstazy. Przez nieuwagę dorosłych chłopiec miał wyjąć tabletkę z torebki swojej cioci. Dziecko jest pod opieką lekarzy, jego życiu nic nie zagraża.

fot. legnica.fm/d



W 1974 r. uczelnia otrzymała tytuł papieskiej. Od tego czasu PWT ma prawo nadawania stopni akademickich jako wyższa uczelnia kościelna

m/Gazeta Polska

Wolności człowieka

...cie swojego istnienia po II wojnie światowej.

– Tomasz doskonale wiedział i propagował ten pogląd, że Bóg jest skazany na człowieka, a człowiek na Boga. Boga nie można pojąć bez człowieka, a człowieka nie można zrozumieć bez Boga. Tylko powrót do metafizyki może wydobyc filozofię i teologię z głębokiego kryzysu – stwierdził ks. prof. Machnacz. Na koniec oświadczył, że Święty nie należy do historii. Jego dzieła inspirowały wielu do dziś.

Druga część uroczystości odbyła się w auli Papieskiego Wydziału Teologicznego. Specjalnie przygotowana akademicka rozpoczęła się od odśpiewania „Bogurodzicy”. Następnie studenci przygotowali przedstawienie teatralne na podstawie poezji ks. Jana Twardowskiego. Święto uczelni to także czas wręczania dyplomów, przyznawania stopni naukowych i medali. W tym roku Medal

św. Jadwigi Śląskiej otrzymała z rąk metropolity wrocławskiego Elżbieta Krawiec, wieloletnia pracowniczka dziekanatu PWT.

Na koniec uroczystości wykład akademicki na temat życia i działalności ks. prof. Józefa Majki w 100. rocznicę urodzin i 25. rocznicę śmierci wygłosił ks. prof. Józef Swastek. Ks. Majka w latach 1968–1974 tworzył właściwą strukturę na fakultecie.

Warto przypomnieć, że w 1974 r. uczelnia otrzymała tytuł papieskiej. W 2018 r. obchodzimy 50-lecie istnienia Papieskiego Wydziału Teologicznego, który od tego czasu ma prawo nadawania stopni akademickich jako kościelna wyższa uczelnia. Obecnie daje ona możliwość podjęcia studiów na trzech kierunkach: teologii, filozofii i pedagogiki. W 2009 r. powołano do życia

na PWT Uniwersytet Trzeciego Wieku, będący formą edukacji seniorów. W ramach uczelni na zasadzie filii funkcjonują również seminaria: wrocławskie, legnickie, świdnickie, salwatorijskie oraz franciszkańskie.

PWT stał się kontynuatorem wielowiekowej tradycji teologicznej Wrocławia i Śląska, która trwa od średniowiecza. Od kilku lat liczba studentów oscyluje wokół tysiąca. Rektor ks. prof. Włodzimierz Wołyniec wielokrotnie podkreślał, że kadra akademicka stara się kształtować młodzież nie tylko pod względem naukowym, ale także moralnym, wpajając w salach wykładowych najważniejsze wartości chrześcijańskie.

Z okazji tegorocznego jubileuszu PWT szykuje w czerwcu międzynarodową konferencję naukową. Szczegóły wkrótce.

KULTURALNY FLESZ

KINO



fot. mat. pras.

Pulp Fiction

Ostatni seans zimowego semestru Akademii Kina Światowego zakończy pokaz kultowego dzieła mistrza popkulturowego kina Quentina Tarantina – „Pulp Fiction”. O filmie oraz związanych z nim kontekstach kulturowych, filmowych czy społecznych opowie Piotr Czerkawski, doktorant UW, dziennikarz i krytyk filmowy.

Wtorek, godz. 17, kino Nowe Horyzonty, ul. Kazimierza Wielkiego 19a-21, Wrocław

BLUES



fot. mat. pras.

Jam session

Comiesięczne spotkanie z bluesem, którego ideą przewodnią jest przywołanie ducha legendarnych klubów muzycznych. Podczas wieczoru usłyszymy zespół w składzie: Tomasz Nitribitt (wokal, harmonijka), Bartosz „Mr. Shuffle” Niebielecki (perkusja), Piotr Świętoniowski (klawiszowe), Bartek Miarka (gitara) i Andrzej Stagraczyński (bas).

Wtorek, godz. 20, Autograf Klub, ul. Mazowiecka 17, Wrocław

SPACER



fot. mat. pras.

Śladami Eberharda Mocka

Michał Karczmarek, przewodnik miejski, zaprasza na wycieczkę śladami głównego bohatera serii kryminałów Marka Krajewskiego. Podczas spaceru uczestnicy podążą tropem 16 miejsc związanych z akcją pierwszej powieści Krajewskiego „Śmierć w Breslau”. Zapisy: hello-poland.com.pl.

Wtorek, godz. 17, Wrocław Główny, ul. Piłsudskiego 105, Wrocław

KONCERT



fot. mat. pras.

Tango Polaco

Magdalena Lechowska, polska wokalistka, zaprezentuje wybrane polskie tanga przetłumaczone na hiszpański. Utwory usłyszymy w nowej aranżacji łączącej elementy jazzu, muzyki elektronicznej i tanga w wykonaniu Stanisława Słowińskiego (skrzypce), Wiesława Ochwata (akordeon) i Ignacego Matuszewskiego (podkłady elektroniczne).

Wtorek, godz. 20, Stary Klasztor, ul. Purkyniego 1, Wrocław

KOLEDY



fot. mat. pras.

Witeź u Pieśniarzy

Wieczór z tradycyjną kolędą słowiańską, podczas którego usłyszymy kolędy polskie i bałkańskie, a także kolędy Polaków, którzy w XIX w. zabłąkali się na Bałkany. Podczas wieczoru uczestnicy przypomną również o zwyczajach kolędników, którzy chodzą po domach przebrani za zwierzęta, z maskami głoszą dobrą nowinę.

Wtorek, godz. 19.30, Pieśniarze, ul. Szewska 68a, Wrocław

HISTORIA



fot. mat. pras.

Chrobry, czyli twardy

Kolejne spotkanie z cyklu spotkań z historią w Duszpasterstwie Akademickim Wawrzyny, które odbędzie się po mszy św. w salce akademickiej. Wykład historyczny poświęcony postaci Bolesława Chrobrego, pierwszego koronowanego króla Polski, poprowadzi wrocławski historyk dr Grzegorz Mazur.

Wtorek, godz. 20, DA Wawrzyny, ul. Odona Bujwida 51, Wrocław



CO Z BIEGIEM GWARKÓW?

NARCIARSTWO \ Czekamy na decyzje organizatorów dotyczące Biegu Gwarków. Śnieg jest, ale mimo to warunki są trudne. Jest jednak szansa, że uda się skrócić pętlę i przeprowadzić bieg w najbliższy weekend. Od czwartku zapowiadane są opady śniegu. A jeśli nie – wówczas być może organizatorom uda się wyznaczyć inny termin słynnych zawodów.

fot. mat. pras./d

KOSZYKÓWKA



Wrocławianki wygrały po bezbarwnym spotkaniu | fot. slezawroclaw.pl/d

Śleza Wrocław wygrała z Widzewem Łódź

Jedenaste zwycięstwo w sezonie odniosły w niedzielę koszykarki Ślezy Wrocław. W 16. kolejce pokonały na własnym parkiecie Widzew Łódź 68:57.

Bartłomiej Górski

Zwycięstwo bez blasku – tak w jednym zdaniu można by opisać pojedynek Ślezy z Widzewem. Nawet trener wrocławianek Arkadiusz Rusin mówił na konferencji prasowej: – Przeciwnik był dziś osłabiony, ale pokazał się z dobrej strony. Nasza postawa do przerwy była skandaliczna. Nie wiem, z czego to wynika. Staramy się rozmawiać, motywować, szukać różnych rozwiązań, ale to nie przynosi efektu.

Szkoleniowiec w bardzo dobitny sposób podsumował to, co działo się na parkiecie. Nie tylko zresztą w tym spotkaniu. W dalszej części swojej wypowiedzi Arkadiusz Rusin był jeszcze ostrzejszy: – To, że byliśmy mistrzem Polski, to już jest przeszłość. My nie zasługujemy na to, żeby nosić koszulki z napisem „mistrz Polski”. To, co prezentujemy na boisku, szczególnie w styczniu, jest poniżej krytyki.

Co do samego spotkania – na parkiecie nie było widać absolutnie żadnej różnicy w klasie obydwu zespołów. Mimo że wrocławianki to mistrzyni Polski, a łódzianki w tym sezonie wygrały tylko jedno

spotkanie. Pierwsza i druga kwarta to skuteczna gra gości i olbrzymia liczba błędów ze strony koszykarek z Dolnego Śląska. Do przerwy co prawda Śleza prowadziła tylko jednym punktem. Łódzianki mogły więc cały czas mieć nadzieję na wywołanie we Wrocławiu sensacji.

Dopiero w drugiej odsłonie tego pojedynku wrocławskie koszykarki zagrały tak, jak oczekiwał trener. Skuteczniejsza defensywa i poprawienie celności rzutowej pozwoliły jej podopiecznym na uzyskanie w miarę bezpiecznej przewagi. Jednak dopiero ostatnia odsłona tego pojedynku pokazała siłę wrocławianek i pozwoliła na uniknięcie nerwowej końcówki.

Arkadiusz Rusin ma jednak rację. Jeśli jego zawodniczki nie zmienią czegoś w swojej grze, w dalszej części sezonu będzie jeszcze trudniej. Jeśli w spotkaniu z najslabszą w tym sezonie drużyną w lidze mistrzyni Polski mają takie trudności, to co będzie, gdy przyjdzie im się zmierzyć z lepszymi zespołami? A takie spotkanie czeka nasze zawodniczki już w następnej kolejce. Na wyjeździe zmierzą się one z Energią Toruń.

W tabeli wrocławianki zajmują obecnie z 25 pkt 4. pozycję. Ich najbliższy przeciwnik ma jeden punkt mniej i w tabeli jest na miejscu 7. Kibice liczą na zdecydowanie lepszy niż ostatnio występ koszykarek.

68:57
Śleza Wrocław
–Widzew Łódź

PIŁKA RĘCZNA

Wygrana po walce

Szczyptornistki Zagłębia Lubin odniosły cenne zwycięstwo. We własnej hali pokonały SPR Pogoń Szczecin 31:28. W zespole wicemistrzyni Polski najskuteczniejszą zawodniczką była Kinga Grzyb, zdobywczyni 8 bramek. Lubinianki zajmują w tabeli 4. pozycję z 32 pkt.

PIŁKA NOŻNA

Porażka na Cyprze

Przygotowujący się do rundy rewanżowej zawodnicy wrocławskiego Śląska przebywają na zgrupowaniu na Cyprze. Niestety, w pierwszym spotkaniu kontrolnym przegrali z 11. zespołem czeskiej ekstraklasy Mladą Boleslav 0:1. Podopieczni Jana Urbana na zgrupowaniu rozegrają jeszcze dwa sparingi – 30 stycznia z MFK Karviná i 2 lutego z FC Nitra.

Śleza lepsza od Piasta, porażka Zagłębia

Trzecioligowa Śleza Wrocław wygrała w swoim pierwszym w tym roku spotkaniu kontrolnym z Piastem Żmigród 3:0. Z kolei w sparingowym spotkaniu rozegranym na obozie w Turcji Zagłębie Lubin przegrało z Universitatem Krajowa 0:2.

Sparingowy remis dziewczyn

Bezbramkowy remis w pierwszym swoim sparingu uzyskały zawodniczki wrocławskiej Ślezy. Przeciwnikiem żółto-czerwonych piłkarek nożnych był Piast Nowa Ruda.

KOSZYKÓWKA

Turów nie dał rady

Nie udało się koszykarzom Turowa Zgorzelec wyjazdowy pojedynek w Gliwicach. Podopieczni Michaela Claxtona przegrali z GTK 78:82.

Wyjazdowe spotkania nie są w tym sezonie mocną stroną zgorzeleckiej drużyny. Można było mieć nadzieję, że w pojedynku z GTK będzie w końcu inaczej. Gliwiczanie są beniaminkiem w lidze, a w pierwszym spotkaniu z Turowem przegrali wysoko, aż 86:120. Niestety, również w tym meczu zgorzelczanie nie potrafili przełamać niemocy wyjazdowej i ponieśli siódmą wyjazdową porażkę w sezonie. Samo spotkanie było jednak wyrównane, a jego losy rozstrzygnęły się w końcówce. Początek należał zdecydowanie do gospodarzy. Podopieczni Claxtona nie mieli recepty na celne i skuteczne akcje gliwiczian. Jednak nie zamierzali odpuszczać i konsekwentnie starali się zniwelować stale rosnącą przewagę gospodarzy. W drugiej odsłonie jedynie skuteczniejsza defensywa zgorzelczan pozwoliła na zmniejszenie strat. W trzeciej Turów wyszedł nawet na prowadzenie, jednak kolejne błędy w obronie nie pozwoliły na jego utrzymanie. Czwarta i ostatnia odsłona tego meczu to gra kosz za kosz. Niestety, kolejne straty po stronie dolnośląskiego zespołu uniemożliwiły zbudowanie przewagi, która pozwoliłaby na wygranie tego spotkania. Kolejny mecz Turowa już w środę. Zgorzelczanie podejmą we własnej hali Asseco Gdynia.

fot. ksturnow.eu/d

(bg)

Wtorek
30/01/2018gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74Gazeta
Polska
codzie

KOMUNIKACJA MIEJSKA NIE BĘDZIE TRAMWAJÓW DO ZGIERZA I OZORKOWA

Koniec linii
45 i 46!

Przedstawiciele Łodzi, Zgierza i Ozorkowa poinformowali wczoraj o zawieszeniu kursowania tramwajów. Na zdjęciu Tomasz Treła, wiceprezydent Łodzi, Bohdan Bączak, wiceprezydent Zgierza, i Barbara Kaczmarek, wójt gminy Zgierz | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Stało się. Od soboty 4 lutego łodzianie nie pojadą tramwajem do Zgierza i Ozorkowa. MPK podstawia dla pasażerów autobusową komunikację zastępczą, która prawdopodobnie utknie w korkach. Kiedy 45 i 46 powrócą na tory? Nie wiadomo.

Bartłomiej Krasnodębski

To już pewne. Po wynikach ekspertyz zleconych przez MPK okazało się, że linie tramwajowe 45 i 46 do Zgierza i Ozorkowa są tak zniszczone, że jeżdżenie po nich byłoby niebezpieczne dla pasażerów. – Badania na całej trasie zostały przeprowadzone w styczniu tego roku w ponad 1000 punktach. W 150 z nich infrastruktura jest zniszczona w 80 proc. W pozostałych miejscach może być nawet jeszcze gorzej. Dlatego do Zgierza i Ozorkowa musimy wprowadzić autobusową komunikację zastępczą. Do Zgierza pojedzie linia Z45, a do Ozorkowa Z46 – informuje Tomasz Andrzejewski, rzecznik prasowy Zarządu Dróg i Trans-

„ Nie porozmawiawszy z samorządami, władze Łodzi wysłały pismo informujące, że w lutym przestają realizować przejazd linii 46. Nie tak powinny współpracować samorządy – uważa poseł Waldemar Buda „

portu w Łodzi. – Autobus zastępczy ruszy z Radogoszcza Wschodu z ul. Świtezianki przez ul. Zgierską do Zgierza lub Ozorkowa. Z przystanku Zgierska-Brzostkowińska do pl. Kilińskiego w Zgierzu dojedziemy w 10 minut, a do Ozorkowa w 40 minut. Tak nam wskazuje nawigacja zamontowana w pojazdach – zapewnia urzędnik.

A kiedy komunikacja tramwajowa wróci na trasę do Zgierza i Ozorkowa? Według władz Ło-

dzi to zależy od szybkości wyremontowania torów i trakcji oraz zdobycia przez gminy pieniędzy na inwestycję. – 13 lutego odbędzie się spotkanie, na którym poczynimy ustalenia dotyczące remontu linii tramwajowych – mówi enigmatycznie Tomasz Treła, wiceprezydent Łodzi.

Jednak przedstawiciele gmin ościennych twierdzą, że już od wielu lat zabiegały one o wspólne rozmowy z władzami Łodzi i finansowanie remontów linii 45 i 46. – Od kilku lat broniłem linii 46 przed likwidacją. Jesteśmy gotowi, by partycypować w kosztach modernizacji trasy tramwaju. Już dziś możemy wyłożyć 800 tys. zł na remont trakcji i torów w Ozorkowie lub skorzystać z tych pieniędzy jako wkładu własnego do dotacji zewnętrznej. Wcześniej od razu reagowaliśmy na prośby MPK, by wyremontować jakąś część trasy, np. przy moście na Bzurze. Dla nas bezpieczeństwo pasażerów jest najważniejsze – zapewnia Jacek Socha, burmistrz Ozorkowa.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

POMOC SPOŁECZNA

Rząd daje pieniądze na Centrum Usług Społecznych

Dzięki unijnemu dofinansowaniu oraz pieniądzą z budżetu państwa w Łodzi przy ul. Pogonowskiego 34 w 2020 r. powstanie Centrum Usług Społecznych. W nowej placówce będą m.in. mieszkania dla osób po eksmisji (tzw. mieszkania treningowe), pomieszczenia dla organizacji pozarządowych, gabinety diagnostyczno-lekarskie, klubokawiarnia oraz klub seniora. – Sposób funkcjonowania w Centrum Usług Społecznych organiza-

cji pozarządowych określi zespół złożony z miejskich urzędników oraz eksperta – zastrzega Agata Król, zastępca dyrektora Biura ds. Rewitalizacji UMŁ. – W mieszkaniach treningowych będzie można przebywać maksymalnie rok. Dotyczy to osób niemających praw do lokali socjalnych – dodaje urzędniczka. Także dzięki rządowemu dofinansowaniu zostanie wykonany remont dachu, elewacji, stolarki okiennej i drzwiowej oraz wzmocnienie konstrukcji. Na podwórko staną nowe pergole i mała architektura. Koszt inwestycji to 16,5 mln zł.

(bk)

WYPOCZYNEK

Ferie w teatrze albo w muzeum

Ostatnie miejsca zostały na kreatywne warsztaty plastyczne i spektakl „Przygody Pędzka Wyrzutka” przygotowane dla łódzkich dzieci, które spędzają ferie w mieście. – Po przedstawieniu dzieci opowiadają na warsztatach, z jakim zwierzątkiem się utożsamiają i jaki kolor lubią – informuje Alina Markiewicz z Teatru Pinokio. Spektakl i warsztaty odbędą się w niedzielę 4 lutego o godz. 12.

W Muzeum Miasta Łodzi od dziś trwają spotkania dla dzieci „Ferie w muzeum”. – Pokażemy najmłodszemu naszą placówkę, opisując ją przy pomocy liter alfabetu. Dziś o godz. 10.30 zaprezentujemy „A jak arcydzieła”, jutro „B jak bohaterzy”, a w czwartek „C jak ciekawostki o czasie”. W piątek zajęcia będą dotyczyły historii dawnej Łodzi – wylicza Paulina Długosz z Muzeum Miasta Łodzi. W następnym tygodniu muzealnicy opiszą dzieciom kolejne litery alfabetu. Zapisy i szczegółowe informacje pod adresem mejlowym: edukacja@muzeum-lodz.pl.

(bk)



ŚMIERTELNY WYPADEK POD UNIEJOWEM

POWIAT PODDĘBICKI \ Dwie osoby zginęły w wypadku, do którego doszło wczoraj rano w okolicach miejscowości Stanisławów. Z niewyjaśnionych przyczyn kierujący renault megane zjechał na przeciwny pas ruchu i uderzył czołowo w jadący z przeciwka samochód ciężarowy. Śmierć na miejscu ponieśli 38-letni kierowca renault i jego 33-letnia pasażerka. Kierujący tirem doznał urazu ręki.

fol. policja.gov.pl/d

WYDARZENIA

Łódzki IPN na 100-lecie odzyskania niepodległości

Konferencje naukowe, promocja postaci najważniejszych dla naszej niepodległości, liczne warsztaty, gry edukacyjne i wiele nietypowych pomysłów na popularyzację historii. To wszystko planuje na najbliższy rok łódzki oddział Instytutu Pamięci Narodowej z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Marek Czachorowski

Zadania IPN-u na ten rok to nie tylko promocja ogólnie znanych faktów i postaci. Równie ważne będzie przypomnienie tych osób, które odegrały niezmiernie ważną rolę w naszej historii, ale zostały zapomniane – naszych lokalnych bohaterów. A jest o kim pamiętać – mówi dr Dariusz Rogut, dyrektor łódzkiego IPN-u. – Region łódzki ma piękną kartę w historii walk o niepodległość II Rzeczypospolitej. Warto przypomnieć harcerzy legionistów, płk. Wacława Lipińskiego, gen. Edwarda Pfeiffera albo generała dywizji Janusza Głuchowskiego – dodaje dyrektor.

Dr Sebastian Pilarski, naczelnik pionu naukowego, zapowiada m.in. promocję publikacji poświęconej Błażewi Stolarskiemu. Ten chłopski działacz rozpoczynający swą karierę w gminie Będków dzięki własnej determinacji i zaangażowaniu doszedł aż do stanowiska wicemarszałka Senatu. – Jest to

postać zapomniana, będąca jednak w dużym stopniu symbolem odradzającej się Rzeczypospolitej – ocenia dr Pilarski.

Działalność łódzkiego IPN-u w 2018 r. to także liczne konferencje związane m.in. z pobytem marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi, rewolucją 1905 r., bitwą łódzką oraz

udziałem łódzian w Legionach. Konferencje, warsztaty i wykłady odbywać się będą nie tylko w Łodzi, ale również w Bełchatowie i Piotrkowie Trybunalskim, gdzie od końca ubiegłego roku w ramach „Akademii Niepodległości” IPN realizuje cykl bezpłatnych zajęć. Wybór Piotrkowa jest nieprzypadkowy, jak bowiem podkreśla dyrektor Rogut, miasto to odegrało znamienitą rolę nie tylko w dziejach I Rzeczypospolitej, ale było przede wszystkim miejscem formowania się III Brygady Legionów Polskich.

Całość oferty edukacyjnej uzupełni przygotowana na 11 listopada akcja „Łódzki Przystanek Niepodległość”, nawiązująca do słów przypisy-

\\ Zadania IPN-u na ten rok to nie tylko promocja ogólnie znanych faktów i postaci. Równie ważne będzie przypomnienie tych osób, które odegrały niezmiernie ważną rolę w naszej historii, ale zostały zapomniane – naszych lokalnych bohaterów \\

Całość oferty edukacyjnej uzupełni przygotowana na 11 listopada akcja „Łódzki Przystanek Niepodległość”



Przedstawiciele łódzkiego IPN-u opowiedzieli o planowanych

Józefowi Piłsudskiemu. Na pl. Dąbrowskiego powstanie tytułowy Przystanek Niepodległość, z którego wyruszać będą zabytkowe tramwaje wożące chętnych na przejażdżki historyczne z prze-

ŚRODOWISKO



fol. Jan Śródka/Gazeta Polska

Rząd zmniejsza liczbę etatów w urzędach. Z tego powodu nastąpi likwidacja znajdujących się w każdym województwie Regionalnych Dyrekcji Ochrony Środowiska. Ubolewają nad tym miejscy urzędnicy. – Według projektu ustawy powołany zostanie jeden oddział dykcji ochrony środowiska na dwa województwa. Łódź będzie podlegała dykcji w Warszawie, a w naszym mieście zostanie tylko biuro podawcze – twierdzi Piotr Bugajak, zastępca dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa UMŁ. Zalety zmian proponowanych przez rząd widzi prze-

wodnicząca komisji ochrony środowiska w Radzie Miejskiej w Łodzi Marta Grzeszczyk (na zdjęciu). – Nadzędnym celem nowelizacji przepisów jest dostosowanie obszarowej kompetencji poszczególnych dykcji do uwarunkowań przyrodniczych. W ten sposób obszary szczególnie cenne przyrodniczo, które leżą na terenie dwóch lub więcej województw, będą lepiej chronione. Nie rozumiem obaw miejskich urzędników, bo na terenie Polski obowiązuje to samo prawo ochrony środowiska, podobnie jak procedury administracyjne – twierdzi Grzeszczyk.

KOMUNIKACJA MIEJSKA

Zlikwidują połączenie tramwajowe ze Zgierzem i z Ozorkowem

Od soboty 4 lutego łódzianie nie pojadą tramwajem do Zgierza i Ozorkowa. MPK podstawia dla pasażerów autobusową komunikację zastępczą, która prawdopodobnie utknie w korkach. Kiedy 45 i 46 powrócą na tory? Nie wiadomo.

Podobnie jak Ozorków remont linii planuje też Zgierz. – W tym roku chcemy przeprowadzić modernizację trasy tramwaju od Kuraka do pl. Kilińskiego – przekonuje Bohdan Bączak, wiceprezydent Zgierza. Jednak najgorsza sytuacja jest na terenie gminy Zgierz, a nie na terenie miasta. – Przez gminę przebiega 8 km linii tramwajowej do Ozorkowa. Mamy też 5 przystanków. Koszt modernizacji trasy tramwaju to co najmniej 63 mln zł, a cały budżet gminy wynosi 45 mln zł. Bez dotacji rządowej czy unijnej się nie obędzie – twierdzi Barbara Kaczmarek, wójt gminy Zgierz. Remont linii tramwajowej z Łodzi przez Zgierz do Ozorkowa jest szacowany na prawie 200 mln zł.

Według posła PiS-u Waldemara Budy działanie władz Łodzi i MPK w sprawie trasy linii 45 i 46 należy ocenić bardzo krytycznie. – Nie sygnalizując wcześniej i nie rozmawiając z samorządami, władze Łodzi wysłały pismo informujące, że w lutym przestają realizować przejazdy linią 46. Nie tak powinny współpracować samorządy – uważa poseł Buda. Zdaniem radnego Łukasza Magina, rzecznika prasowej klubu PiS-u w Ra-



fol. Jan Śródka/Gazeta Polska

dzie Miejskiej w Łodzi, to prezydent Zdanowska uparła się, żeby zlikwidować w 2012 r. Międzygminną Komunikację Tramwajową – spółkę, która odpowiadała za obsługę linii 46 oraz właściwy stan torowisk i trakcji. – Potem było już tylko gorzej – twierdzi Magin.

O pomoc w sprawie likwidacji tras tramwajów podmiejskich do premiera Mateusza Morawieckiego zwracają się organizacje pozarządowe. – Ludzie korzystają z tramwajów podmiejskich w urągających warunkach. Mało atrakcyjny system transportu z aglomeracją to dla Łodzi korki i zanieczyszczenie miasta. Tylko działania rządu mogą uchronić tramwaje podmiejskie przed likwidacją – twierdzi Rafał Górski z ruchu miejskiego Łódź Jest Nasza.

Bartłomiej Krasnodębski



ZGINĄŁ PODCZAS PRACY

ŁOWICZ \ W jednym z zakładów produkcyjnych w centrum Łowicza 35-letni mężczyzna podczas wykonywania pracy uległ wypadkowi. Mimo próby reanimacji zmarł. Śledztwo w tej sprawie prowadzi miejscowa prokuratura rejonowa.

fot. mat. pras./d



WŁAMYWALI SIĘ DO DOMÓW

POWIAT ŁĘCZYCKI \ Policjanci zatrzymali 25-latkę podejrzanego o dokonanie pięciu włamań do domów mieszkalnych na terenie pow. łęczyckiego oraz jego 34-letniego kompana. Złodziej kradli srebrną i złotą biżuterię, pieniądze i alkohol.

fot. policja.gov.pl/d



ch na 2018 r. | fot. Marek Czachorowski/d

wodnikiem – do zbudowanej w okresie II Rzeczypospolitej siedziby Polskiego Radia oraz Muzeum Tradycji Niepodległościowych, dawnego więzienia, w którym był osadzony Józef Piłsudski.

– Nie zabraknie też przedsięwzięć skierowanych do uczniów i do wszystkich, którzy lubią poznawać historię przez zabawę. Szkoły otrzymają bowiem gry o tematyce nawiązującej do odzyskania przez Polskę niepod-

ległości. Na najbardziej aktywnych czekają zaś ogólnopolskie konkursy i lokalne rajdy edukacyjne w lasach ludzmińskim i łagiewnickim – zapowiada Artur Ossowski, naczelnik pionu edukacyjnego łódzkiego IPN-u.



Rafał Górski

Smog łódzki

Każdy łódzianin, przebywając dwie godziny dziennie na dworze, wdycha codziennie dym z 5,4 papierosa. Takie dane podaje Polski Alarm Smogowy. W ubiegły wtorek zorganizowaliśmy dziesiątą już debatę z cyklu „Łódzianie decydują”. Tym razem pod hasłem: „Jak w Łodzi rozwiązać problem smogu?”. Z zaproszenia do rozmowy z mieszkańcami skorzystało sześciu eksper-

śladowania jest tutaj Kraków, w którym od 6 lipca 2015 r. komunikaty o stanie powietrza są umieszczane na 314 tablicach informacji pasażerskiej na przystankach oraz na monitorach w 120 tramwajach i 100 autobusach.

Pytanie do prezydent jest zasadne, bo jak zauważył na de-

dzie zdali sobie sprawę z problemu funkcjonującego od lat. Wcześniej też były wysokie poziomy stężenia smogu. Problem zauważono, kiedy zaczęto o tym mówić na poziomie centralnym w styczniu 2017 r.

Niestety władze Łodzi unikają tematu. Wydają poradni-

\\ Łódzka stacja przy ul. Rudzkiej znalazła się wśród 25 polskich jednostek z najwyższym stężeniem pyłu PM10 w 2017 r. //

tów, niestety nie przyjęła go prezydent Hanna Zdanowska. Dzień wcześniej ruch miejski Łódź Jest Nasza listownie zadał prezydent pytanie, co powoduje, że w Łodzi wciąż brakuje ogólnodostępnej informacji o stanie powietrza na tablicach informacji pasażerskiej na przystankach i na monitorach MPK. Problem ten dotyczy szczególnie seniorów, którzy nie posiadają smartfonów z aplikacjami o alarmach smogowych. Wzorem do na-

bacie Krzysztof Wójcik, dyrektor Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, sytuacja ze smogiem jest w mieście nie najlepsza. Łódzka stacja przy ul. Rudzkiej znalazła się wśród 25 polskich stacji z najwyższym stężeniem pyłu PM10 w 2017 r. Dyrektor deklaruje, że jest za rzetelnym informowaniem mieszkańców o zanieczyszczeniu powietrza. Z kolei Weronika Michalak z organizacji Heal Polska zwróciła uwagę na to, że lu-

ki dla seniorów informujące o wszystkim, tylko nie o tym, jak obronić się przed smogiem. Brakuje też informacji dla wspólnot mieszkaniowych. Katarzyna Tymanowska z firmy Atrium zarządzającej nieruchomościami zauważyła, że w Polsce są dostępne fundusze na prywatne modernizacje systemów ogrzewania ograniczające problem smogu. Łódzcy urzędnicy jednak mało informują o takich szansach. Dlaczego?

KULTURALNY FLESZ

KONCERTY



fot. Jan Sroka/Gazeta Polska

Kameralne trio i organy w filharmonii

Dzisiaj o godz. 19 w Filharmonii Łódzkiej zabrmi koncert kameralny. Na scenie pojawią się pianista Piotr Sałajczyk, waltornista Krzysztof Tomczyk oraz skrzypce Rafał Zambrzycki-Payne. Artyści wykonają sonatę na róg i fortepian F-dur Ludwiga van Beethovena, „Mity” na skrzypce i fortepian Karola Szymanowskiego oraz trio na skrzypce, waltornię i fortepian Györgya Ligetiego.

– Węgierski kompozytor Ligeti jest znany przede wszystkim z utworów, które w częściach były wykorzystywane do filmów Stanleya Kubricka, m.in. „2001. Odyseja kosmiczna”. „Mity” Szymanowskiego nawiązują

zaś do orientalnych podróży kompozytora. Proponowany przez nas koncert nie możemy jednak uznać za typowy. Rzadko się zdarza, żeby trio było złożone z waltorni, skrzypiec i fortepianu – piszą organizatorzy wydarzenia. Prowadzeniem tego koncertu zajmie się Elżbieta Stępnik. W następny wtorek 6 lutego o godz. 19 filharmonia zaprasza na występ dwójga organistów: Małgorzaty Trzaskalik-Wyrwy i Ireneusza Wyrwy. Zaprezentują oni kameralowy repertuar organowy. Zabrzmia utwory: J.S. Bacha, W.A. Mozarta, L. van Beethovena, G. Rossiniego i J. Straussa. Artyści zagrają m.in. uwerturę do opery „Cyrulik sewilski” Rossiniego oraz concerto c-moll Bacha.

(kb)

BALET



fot. mat. pras./d

Sukhisvili w Wielkim

Jutro o godz. 19 na scenie Teatru Wielkiego w Łodzi gościnnie wystąpi Narodowy Balet Gruzji „Sukhisvili”. Pojawi się ponad 100 tancerzy. W swojej historii zespół wziął udział w ponad 300 tournée, członkowie grupy 11 razy objechali pięć kontynentów i odwiedzili 90 krajów. Odbyli też tysiące koncertów, które łącznie widziały dziesiątki milionów widzów na całym świecie. Występ Sukhisvili nazwano najlepszym show na Broadwayu, a w Australii uznany był on za „ósmą cud świata”. – Po spektaklu baletu w słynnej La Scali kurtynę podnoszono aż 14 razy, pobijając tym samym rekord słynnego tenora Caruso (11 razy) – chwala się organizatorzy imprezy.

Gruziński balet powstał ponad 70 lat temu i jest kierowany przez dynastię Suchiszvili. W swoich występach prezentuje głównie tradycyjne gruzińskie tańce narodowe. – Jednak aby występy były jeszcze bardziej spektakularne, powstały nowe układy taneczne, będące doskonałym połączeniem urokliwego folku i kroków współczesnych – przekonują organizatorzy spektaklu. – W przedstawieniu pojawiają się także elementy sztuk walki, akrobacje, bajecznie kolorowe kostiumy oraz dynamiczna, opowiedziana z niebywałą pasją historia. Wydarzenie mogą oglądać osoby w każdym wieku – dodają realizatorzy. W Polsce, oprócz Łodzi, zespół wystąpi jeszcze w kilkunastu innych miastach.

(kb)



OSTATNI TRENING PRZED WYJAZDEM NA OLIMPIADĘ

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE \ Dzisiaj przed południem Karolina Bosiek będzie po raz ostatni trenowała w Arenie Lodowej przed wyjazdem na zimowe igrzyska olimpijskie w Pjongczangu. Tomaszowska panczenistka wystąpi 10 lutego na dystansie 3000 m. Jest również rezerwową w wyścigu drużynowym. Urodzona w 2000 r. zawodniczka trenuje na co dzień pod okiem Wiesława Kmiecika w KS-ie Pilica Tomaszów Maz.

foto: Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA SIATKOWA



Tabela grupy C Ligi Mistrzów

		M	Z	P	S	P
1.	Lokomotiw Nowosybirsk	3	3	0	9:2	8
2.	Chaumont VB	3	2	1	8:6	6
3.	PGE Skra Bełchatów	3	1	2	4:8	2
4.	Dynamo Moskwa	3	0	3	4:9	2

Podopieczni trenera Roberta Piazzę nie zdobyli Pucharu Polski | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PGE Skra musi się podnieść z kolan

Siatkarze PGE Skry Bełchatów nie mogą długo rozpaczć po przegranym finale Pucharu Polski z Treflem Gdańsk. Już jutro zmierzą się w Atlas Arenie z drużyną Dynama Moskwy w ramach fazy grupowej rozgrywek Ligi Mistrzów. W Rosji bełchatowianie wygrali 3:2.

Daniel Mroczek

W wielkim finale siatkarskiego Pucharu Polski PGE Skra Bełchatów przegrała z Treflem Gdańsk, który w sensacyjnych okolicznościach wyeliminował w półfinale broniącą tytuł Zakę Kędzierzyn-Koźle. Nawet w jednym secie bełchatowianie nie potrafili się postawić gdańszczanom. – Nie spodziewaliśmy się takiego rozstrzygnięcia. Możemy być zli tylko na siebie – przyznał po porażce z Treflem Bartosz Bednorz. – Jesteśmy jednym zespołem i wspólnie musimy podnieść się z kolan. Wierzę w to, że nam się uda, bo mamy przecież silną drużynę. Z Onico Warszawa zagraлиśmy dobre spotkanie, a przeciwko Treflowi Gdańsk wypadliśmy bardzo słabo. Mamy zbyt duże wahania i musimy nad tym pracować – dodał przyjmujący PGE Skry.

W rozgrywkach PlusLigi PGE Skra dwukrotnie pokonała drużynę Trefla. Jednak w Pucharze Polski zespół z Gdańska skutecznie postawił się bełchatowianom.

– Trefl zaprezentował zupełnie inną siatkówkę – zauważa Bednorz. I dodaje: – Gdańszczanie bronili niesamowite piłki, ale mieli też sporo szczęścia. Myślę, że udanie wykorzystał większość naszych potknięć.

Przed bełchatowianami kolejny ważny mecz w Lidze Mistrzów. Podopieczni trenera Roberta Piazzę zmierzą się w środę w Atlas Arenie z Dynamem Moskwa. W Rosji bełchatowianie wygrali 3:2, dlatego kibice liczą na zwycięstwo w Łodzi. – Mamy przed sobą bardzo ważny mecz, dlatego musimy szybko zapomnieć o porażce z Treflem. Nie jest to łatwe, ale trzeba wyciągnąć odpowiednie wnioski – powiedział Mariusz Wlazły. – Za nami dwie porażki i jedno zwycięstwo w Lidze Mistrzów. Nasza sytuacja nie jest łatwa, dlatego powinniśmy zwyciężyć w każdym kolejnym meczu. Wierzę, że przejdziemy do następnej rundy – dodał kapitan bełchatowskiej drużyny.

Wejściówki na pojedynki PGE Skry z Dynamem można nabyć w kilku kategoriach cenowych: 69, 59, 49, 29, 19 zł. Jest możliwość zakupu biletów ulgowych w cenie 10 zł (miejsca dotyczą sektorów za 19 zł). Bełchatowski klub przygotował również specjalne oferty dla rodzin i osób niepełnosprawnych. Sprzedaż odbywa się w kilku punktach, m.in. w Centrum Biletów Atlas Areny.

**PGE SKRA
-DYNAMO
MOSKWA
środa, godz. 18**

PŁYWANIE

Nagrody od ministra

Jakub Kraska i Marcel Wągrowski z Klubu Uczelnianego AZ Politechnika Łódzka oraz Karol Kaźmierczak z Olimpijczyka Aleksandrów Łódzki otrzymali dofinansowanie od ministra sportu na przygotowania do imprez mistrzowskich w 2018 r. Pływacy zostali nagrodzeni za medale zdobyte w ub.r. W sierpniu mają szansę wziąć udział w mistrzostwach Europy w Glasgow.

PIŁKA SIATKOWA

Łodzianki wygrały w Toruniu

Po czterech ligowych porażkach z rzędu siatkarkom Grota Budowlanych Łódź w końcu udało się zwyciężyć. W 15. kolejce Ligi Siatkówki Kobiet pokonały na wyjeździe drużynę Poli Budowlanych Toruń 3:0 (25:12, 25:17, 25:18). Podopieczni trenera Błażeja Krzyształowicza zajmują 4. miejsce w LSK z dorobkiem 28 pkt.

PIŁKA RĘCZNA

Nie dali rady beniaminkowi

Szczypiorniści Piotrkowianina Piotrków Trybunalski przegrali 22:25 na wyjeździe z beniaminkiem Superligi MKS-em Kalisz. Trener Dmytro Zinčuk nie mógł skorzystać w tym spotkaniu z Adama Pacześnego, Szymona Woynowskiego i Sebastiana Iskry, którzy leczą kontuzje. Po 18 kolejkach piotrkowianie zajmują 4. miejsce w tabeli z dorobkiem 26 pkt.

PIŁKA NOŻNA



Nowe twarze na treningu Widzewa

Daniele Iraci i Princewill Okachi rozpoczęli w poniedziałek treningi z Widzewem Łódź. Na obiektach na Łódziance trenowało łącznie 25 piłkarzy. W środę widzowiacy rozegrają pierwszy sparing.

W połowie stycznia drużyna Widzewa Łódź rozpoczęła przygotowania do rundy wiosennej. Po tygodniu treningów Franciszek Smuda zdecydował o sześciodniowej przerwie od zajęć. Wczoraj w południe widzowiacy znów spotkali się na treningu. W zajęciach wzięło udział dwóch zakontraktowanych w ubiegłym tygodniu młodzieżowców: 18-letni Karol Stanek oraz 20-letni Michał Przybylski. Zgodnie z zapowiedziami sztabu szkoleniowego na zajęciach pojawili się również obserwowany już wcześniej Słowak Marek Zuziak, a także obrońca Daniele Iraci i pomocnik Princewill Okachi. Nigeryjczyk grał już w Widzewie w latach 2011–2014 oraz w rundzie jesiennej sezonu 2016/2017. Ostatnio występował w czwartoligowej Stali Niewiadów. Daniele Iraci to 22-letni obrońca z polskim i włoskim paszportem. Jesienią występował w MKS-ie Elk. Widzewiacy będą trenować na Łódziance do soboty włącznie. W środę w Byczynie rozegrają pierwszy mecz sparingowy (o godz. 11 z Termami Nerem Poddębice). Za tydzień łodzianie wyjadą na pięciodniowy obóz do Uniejowa.

(dm)

Wtorek
30/01/2018gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74Gazeta
Polska
codziennie

GDAŃSK SKANDAL Z BUDŻETEM OBYWATELSKIM

Dalszy ciąg
dziwnych
decyzji

Aleksandra Dulkiewicz, wiceprezydent Gdańska, tłumaczy za swojego szefa nieprawidłowości w budżecie obywatelskim | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Znane są wyniki dogłosowania po tym, jak wyszło na jaw, że w głosowaniu zniknęły głosy części uczestników. Miasto swobodnie zinterpretowało wyniki dodatkowego plebiscytu. Sprawę pierwszych nieprawidłowości bada prokuratura.

Piotr Sawczuk

Zmiany w wynikach plebiscytu są kosmetyczne. Do puli zwycięskich projektów doszedł pomysł postawienia ławek i koszy na śmieci przy ul. Augustowskiej na Chełmie, Osowa zyska deptak i oświetlenie przejścia dla pieszych przy szkole i przedszkolu na Nowym Świecie. Dzięki dodanym w dogrywce pieniądzom ze zmienionej listy nie spadną przedsięwzięcia, które w ostatecznych wynikach uwzględniających dogłosowanie straciłyby status finalistów: treningi pod chmurką i aktywne spacer z wózkami przy zbiorniku retencyjnym na Madalińskiego i rowerowy plac manewrowy

Prezydent
Paweł Adamowicz
dorzucił 2 mln zł,
jednak koszt
realizacji
dodatkowych
przedsięwzięć
i utrzymania tych,
które spadłyby
z listy, to tylko
180 tys. zł. Nikt
nie wie, czy można
było wybrać więcej
przedsięwzięć,
by skonsumować
całą sumę

oraz aktywne spacer z wózkami przy ul. Chirona. Ponadto wykonania doczeka się jeden projekt ogólnomiejski pt. „Bezpieczny Gdańsk”, dotyczący szkoleń z technik ratowania życia.

Całe zamieszanie spowodowało, że zasady wyboru projektów stały się niejasne. Prezydent Paweł Adamowicz dorzucił na korekty 2 mln zł. Jednak koszt realizacji dodatkowych przedsięwzięć i utrzymania tych, które spadłyby z listy, to 180 tys. zł. Nikt już nie wie, czy można było wybrać więcej przedsięwzięć, by skonsumować całą sumę, ponieważ dodatkowego głosowania nie ma w regulaminie. Nadwyżkę prezydent postanowił dorzucić do przyszłorocznej edycji plebiscytu, której budżet po wcześniejszej deklaracji uzupełnienia zbliża się do rekordowych 20 mln zł.

Częściowe ponowne głosowanie w nieudanej edycji budżetu zakończyło się 21 stycznia, uprawnionych do niego było 15 211 osób, co do których jest pewność, że ich głosy przepadły. Frekwencja wyniosła 29 proc. Decyzję o dogłosowaniu podjął prezydent Paweł Adamowicz po tym, jak wybuchł skandal. Rowerowa Metropolia, która zgłosiła sprawę do prokuratury, żądała powtórzenia całego głosowania.

LASY PAŃSTWOWE

Nowy dyrektor RDLP
w Gdańsku

Bartłomiej Obajtek został mianowany dyrektorem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku. Zastąpił na tym stanowisku Adama Kwiatkowskiego, który sprawował tę funkcję od 2015 r. Jak informuje instytucja, nowy dyrektor od 16 lat związany jest z Lasami Państwowymi. W 2002 r. ukończył Wydział Leśny, a w 2004 r. Wydział Inżynierii Środowiska i Geodezji Akademii Rolniczej w Krakowie. Karierę za-

wodową zaczął w 2002 r. jako stażysta w Nadleśnictwie Myślenice. Tam pracował do 2006 r. kolejno jako: specjalista ds. lasów niepaństwowych, podleśniczy Leśnictwa Kornatka, specjalista ds. hodowli lasu. W latach 2006–2007 był związany z RDLP w Krakowie, pełnił tam stanowisko specjalisty ds. geodezji leśnej w wydziale zasobów. W latach 2007–2015 Bartłomiej Obajtek pracował na stanowisku starszego specjalisty ds. stanu posiadania w Nadleśnictwie Gdańsk. Od 2016 r. piastował stanowisko szefa Nadleśnictwa Choczewo.

(dzs)

GDAŃSK

Pijany próbował
wreźć łapówkę

Ponad 2,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu miał 43-letni mieszkaniec Żukowa, którego zatrzymali gdańscy funkcjonariusze policji. Zatrzymanie dokonano po interwencji świadków. Spostrzegli oni próbę wyjazdu z parkingu, która zakończyła się wjazdem w murek oddzielający pasy jezdni. Do zdarzenia doszło przy ul. Broniewskiego w Gdańsku. – Nietrzeźwy kierowca próbował się ratować, oferując policjantom po 1000 zł łapówki – poinformo-

wała gdańska komenda. Mężczyzna był ponadto agresywny i musiał zostać obezwładniony przez interweniujących funkcjonariuszy. Policja wniosła o aresztowanie mieszkańca Żukowa, ale prokurator zastosował wobec niego dozór oraz poręczenie majątkowe w wysokości 5 tys. zł. 43-latek odpowie za jazdę pod wpływem alkoholu i próbę wręczania korzyści majątkowej. Za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości grozi mu do 2 lat pozbawienia wolności, a za wręczenie łapówki funkcjonariuszowi publicznemu – do 8 lat.

(dzs)



POLICJA ZLIKWIDOWAŁA DZIUPŁĘ

CHOJNICE \ Warte prawie milion złotych dwa luksusowe auta osobowe udało się odzyskać funkcjonariuszom z Chojnic we współpracy z policjantami z Myślenic w Małopolsce. W trakcie akcji zatrzymano dwóch mężczyzn w wieku 46 i 27 lat. Mają już postawione zarzuty. Zostali przewiezieni do myślenickiej komendy. Starszy odpowie za paserstwo, a młodszy za kradzież z włamaniem.

fot. policja.gov.pl/d

PLANY BUDOWY STOKU NARCIARSKIEGO W GDAŃSKU

Trudne życie narciarzy w Trójmieście

Gdańsk szuka miejsca na bazę dla narciarzy. W całej aglomeracji trójmiejskiej jest tylko jeden stok narciarski – w Sopocie. Żeby zażyć białego szaleństwa, trzeba wyjechać na Kaszuby.

Piotr Sawczuk

Sopocka Łysa Góra ze swoim wyciągiem orczykowym jest jedynym miejscem w Trójmieście, w którym można pojeździć podczas ferii zimowych na nartach. Jednak w najbliższych latach sytuacja może się zmienić. Podczas ostatniego posiedzenia komisji sportu rady miasta przedstawiciele Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego przedstawili wstępne rekomendacje dotyczące umiejscowienia stoku narciarskiego. Co ciekawe, w radzie panuje w tej sprawie polityczna zgoda, a propozycje są efektem wspólnej interpelacji radnych z PiS-u i PO – Łukasza Hamadyka i Mirosława Zdanowicza.

– Pomysł powstania takiego obiektu narodził się po tym, jak zobaczyłem stare zdjęcia dzielnicy Piecki-Migowo, na których widoczne były właśnie takie tory narciarskie – mówił podczas posiedzenia komisji radny Hamadyk. – Pomyślałem, że skoro takie obiekty świetnie działają na Kaszubach, to dlaczego gdańszczanie nie mogli-

by w swoim mieście jeździć na nartach? – dodał.

Stok mógłby powstać według GARG-u przy planowanym Centrum Czasu Wolnego w Brętowie, u zbiegu ulic Słowackiego i Potokowej. Jego długość wynosiłaby 150 metrów, a nachylenie 10,58 stopnia. Drugi obiekt, przy planowanym Narodowym Centrum Sportów Motorowych w re-

**\\ Przedstawiciele Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego opublikowali rekomendacje dotyczące umiejscowienia obiektu. Co ciekawe, w radzie panuje w tej sprawie polityczna zgoda, a propozycje są efektem wspólnej interpelacji radnych z PiS-u i PO. **

jonie ul. Starogardzkiej, w dzielnicy Orunia-Św. Wojciech-Lipce miałby 430 metrów długości i 3,72 stopnia nachylenia.

– W projekcie NCSM-u jest przewidziany nie tylko stok narciarski, ale też tory dla narciarstwa biegowego – mówił radny Zdanowicz, przewodniczący komisji sportu. – Tam są duże możliwości rozwoju. Na Oruni byłby dobry dojazd i brak problemu z parkowaniem – zachęcał. Zdanowicz jest również autorem pomysłu, w ramach którego koło Oruni miałby powstać również tor Formuły 1.

Z kolei Hamadyk nie ma faworyta wśród lokalizacji, choć wspomniana inspiracja do zgłoszenia pomysłu pochodzi z miejsca w pobliżu Brętowa.

– Myślę, że będzie to duża atrakcja, także turystyczna, zwłaszcza że obiekt ma być całoroczny – mówił. – Lokalizacja na Oruni też jest świetna. Dzięki tej inwestycji dzielnica dużo by zyskała – ocenił.

Obecnie poza Sopotem w całym województwie pomorskim funkcjonuje siedem sezonowych stoków na Kaszubach. Mają one od 260 do 600 metrów długości. Według danych GUS-u umiejętność jazdy na nartach i snowboardzie deklaruje 16 proc. Polaków. GARG wstępnie ocenia koszt gdańskiego stoku na 25–37 mln zł.

W Pomorskiem mimo pagórkowatego, morenowego ukształtowania terenu jest tylko 8 sezonowych stoków narciarskich. Tymczasem umiejętność jazdy na nartach deklaruje co szósty Polak

Całoroczny stok narciarski może powstać w Gdańsku

KULTURA

Muzycznie dbają o patriotyzm

W obecnych czasach jest jeszcze miejsce na muzykę tradycyjną i wartościową. A taką bez wątpienia propagują pomorskie chóry. Jeden z nich, Passionata z Tczewa, obchodził właśnie piąty jubileusz. To grupa 30 śpiewaków, którzy rozpowszechniają patriotyzm, uświetniając różne uroczystości.

Gala jubileuszowa chóru Passionata odbyła się w Centrum Kultury i Sztuki. Wydarzenie to zgromadziło dość sporą publiczność, jak również wielu występujących na scenie artystów. Na wstępie zaprezentowano krótki film przedstawiający działalność chóru w wielu aspektach. Ten składa się z niemal trzydziściorga pasjonatów śpiewu, którzy lubią spędzać wspólnie czas i podejmować muzyczne wyzwania. Ujęta w zdjęciach historia uświadomiła odbiorcom, jak wielkie uznanie zdobył chór na przestrzeni tych pięciu lat. Po projekcji utworem „Dzwony w Betlejem” przywitał i wpro-



Chór Passionata z Tczewa pod dyktando Moniki Bławat | fot. Sebastian Dadaczyński/Gazeta Polska

wadził widownię w niezwykle klimat kolędowy główny bohater tego wieczoru – chór Passionata pod dyktando Moniki Bławat.

Bardzo ważnym punktem programu były podziękowania. Dyrygent Monika Bławat, głów-

na koordynator i scenarzysta tego przedsięwzięcia, w kilku zdaniach podziękowała zgromadzonym gościom i publiczności za obecność, życzliwość, wspólnie spędzony czas oraz złożyła serdeczne życzenia na kolejne dni tego roku.

Wyrazy uznania i życzenia chór otrzymał od: prezydenta Tczewa Mirosława Pobłockiego i jego zastępcy Adama Urbana, Stanisława Smolińskiego reprezentującego starostwo powiatowe, Centrum Kultury i Sztuki w Tczewie,

Chóru Męskiego Echo, Harcerskiej Orkiestry Dętej, gości ze Zblewa, chóru Passionata, grupy wokalne Quattro Voci, Przedszkola nr 8 oraz Tadeusza Żmijewskiego, skrzypka, dyrygenta, założyciela poznańskiej orkiestry Le Quattro Stagioni.

Wśród zaszczytów na uwagę zasługuje fakt odznaczenia chóru Passionata medalem 250-lecia Orderu Świętego Stanisława za działalność patriotyczną i charytatywną. Wszystkie działania Passionaty we współpracy z Przeoratem Pomorskim były zawsze bezinteresowne. „Ad maiorem Dei gloriam” jest nieoficjalną dewizą tego świetnego chóru. Medal wręczył Stefan Kukowski, wielki kanclerz orderu, w towarzystwie Witolda Sosnowskiego.

I tak koncert dobiegł końca. Na scenie wśród gry świateł jubilat i zaprzyjaźnione chóry z Przodkova i Zblewa pod dyktando Moniki Bławat gromkim głosem odśpiewały kolędę pt. „Gore gwiazda Jezusowi w obłoku”. Kurtyna została zasłonięta, a pieśń jeszcze długo rozbrzmiewała w uszach... zapraszając na kolejne spotkania z chórem Passionata, który śpiewa od serca dla serc.

Sebastian Dadaczyński

HEWELIUSZE PRYZNANE

GDAŃSK \ Socjolog, antropolog i historyk prof. Cezary Obracht-Prondzyński oraz biochemik prof. Michał Woźniak zostali laureatami Nagrody Naukowej Miasta Gdańska przyznawanej w dniu urodzin Jana Heweliusza. Była to 30. edycja wręczenia wyróżnień.

fot. gdansk.pl/d



SYN OSKARŻONY O ŚMIERTELNE POBICIE OJCA

LĘBORK \ 37-letni mężczyzna został zatrzymany po znalezieniu zwłok jego 59-letniego ojca w jednym z mieszkań w Lęborku. Sąd zdecydował o 3-miesięcznym areszcie. Mężczyźnie grozi do 10 lat więzienia za pobicie ze skutkiem śmiertelnym.

fot. Pixabay/d

KULTURALNY FLESZ

SPOTKANIE



Straty wojenne
Muzeum
Miejskiego
(Stadt-Museum)
w Gdańsku

SPOTKANIE
PROMUJĄCE
NOWĄ
KSIĄŻKĘ
MNG

fot. mat. pras.d

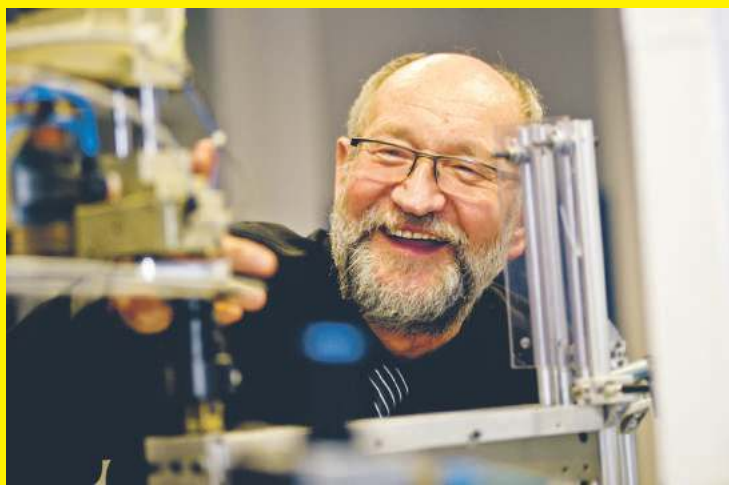
Straty wojenne muzeum

Oddział Sztuki Dawnej Muzeum Narodowego w Gdańsku przy ul. Toruńskiej 1 zaprasza dzisiaj o godz. 17 na spotkanie z Heleną Kowalską, autorką wydanej przez muzeum książki pt. „Straty wojenne Muzeum Miejskiego (Stadt-Museum) w Gdańsku”. Spotkanie poprowadzi prof. Edmund Kizik, a weźmie w nim udział m.in. Magdalena Podgórzak, kustosz w Muzeum Narodowym w Gdańsku, która w 2017 r. kierowała projektem digitalizacji szklanych negatywów, które wówczas stanowiły jedno z istotnych źródeł badań autorki książki. Publikacja została ograniczona w warstwie tematycznej do malarstwa. Książka jest przeznaczona

dla szerokiego grona muzealników i badaczy poszukujących informacji o zaginionych obrazach. Opracowanie to stwarza szansę na odnalezienie, zidentyfikowanie i ewentualne odzyskanie przynajmniej części utraczonej spuścizny Muzeum Miejskiego w Gdańsku. Helena Kowalska jest od wielu lat związana z Muzeum Narodowym w Gdańsku, współpracuje także z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego w zakresie badań nad polskimi stratami wojennymi w obszarze dzieł sztuki. Oddana właśnie do rąk czytelników książka jest efektem wieloletnich i drobiazgowych badań autorki, które zasługują na najwyższe uznanie.

(ag)

NAUKA I SZTUKA



fot. mat. pras.d

Wykład przy fortepianie

Niezwykły wykład poświęcony relacjom pomiędzy techniką a sztuką odbędzie się dzisiaj o godz. 15.30 na Politechnice Gdańskiej. Przygotowana przez prof. Krzysztofa Kluszczyńskiego prelekcja połączona z eksperymentami przeprowadzonymi przy użyciu fortepianu wymyka się formie naukowego wykładu. Prof. Kluszczyński jest wykładowcą Politechniki Śląskiej. Jest znany jako barwna postać w świecie nauki, ale również kultury i sztuki. Uczony o bogatym dorobku naukowym w zakresie elektrotechniki i maszyn elektrycznych, a także mechatroniki i nowatorskich systemów mechatronicznych uży-

wał też wykształcenie muzyczne. Zainteresowanie profesora filozofią nauki i inżynierii oraz psychologią odkryć i wynalazków zaowocowało licznymi wykładami o charakterze interdyscyplinarnym. Spotkanie pt. „O sztuce modelowania i twórczej roli intuicji” będzie próbą dotarcia do istoty procesu modelowania. Aby uczynić rozważania bardziej przekonującymi, profesor sięgnie nie tylko po przykłady z inżynierii, ale odwoła się również do wielu gatunków sztuki: malarstwa, grafiki, muzyki i sztuk użytkowych. Wykład uatrakcyjni dwudziestominutowy recital fortepianowy pt. „Modelowanie w muzyce”.

(ag)

STAROGARD GDAŃSKI

To koniec koalicji PiS-NS?

Działacze Prawa i Sprawiedliwości bardzo krytycznie ocenili działania prezydenta miasta Janusza Stankowiaka ze stowarzyszenia Nasz Starogard na ostatniej sesji radnych, podczas której doprowadził on do odwołania z funkcji wiceprzewodniczącego Tomasza Walczaka z PiS-u, a tym samym zerwał koalicję z tą partią. Po wczorajszej konferencji prasowej członków tego ugrupowania wszystko wskazuje na to, że nie ma już szans, aby ponownie zawrzeć porozumienie stron.

Bardzo merytoryczne uzasadnienie stanowiska szefa klubu radnych PiS-u, radnego Tomasza Walczaka (który krytykował zaciągnięcie ok. 25 mln zł kredytu – przyp. red.), jak i wstrzymanie się od głosu dwójki radnych w niczym nie jest sprzeczne z opinią władz miejskich naszej partii – w ten sposób Paweł Głuch, przewodniczący Zarządu Miejskiego Prawa i Sprawiedliwości w Starogardzie, tłumaczył działania radnych PiS-u, którym NS przypisał niełojalność. – Był to raczej sygnał, który powinienem drugą stronę pobudzić do refleksji, a przede wszystkim wywiązania się z obowiązku konsultacji i wspólnego szukania właściwej drogi i konsensusu.

Głuch wyjaśnił, że nieobecność prezydenta oraz jego zastępców na komisji budżetowej przed gorącą sesją, na której

\\ Nieobecność prezydenta oraz jego zastępców na komisji budżetowej przed sesją, na której decyduje się o wysokości zadłużenia miasta, to lekceważenie radnych \\

decyduje się o wysokości zadłużenia miasta, to lekceważenie wszystkich radnych. Jak podkreślił, nie może też zrozumieć nerwowej i nierozsądnej

decyzji obozu prezydenckiego w sprawie odwołania wiceprzewodniczącego Walczaka, zwłaszcza że przez trzy ostatnie lata PiS był lojalny w stosunku do Naszego Starogardu. – Takie postępowanie jak na ostatniej sesji można by porównać do awanturnictwa politycznego. My tego robić nie chcemy – dodał Głuch.

Co dalej? Działacze PiS-u podkreślają, że ich reakcja na ostatnie wydarzenia w mieście nie rozstrzyga ostatecznie o niemożności powrotu do porozumienia, ale wszystko wskazuje na to, że partia do końca tej kadencji samorządowej pójdzie już własną drogą. Zwłaszcza że PiS wystawi własnego kandydata na prezydenta, który może zagrozić Januszowi Stankowiakowi.

(sd)



DRAMAT GTPR-U PO PRZERWIE

PIŁKA RĘCZNA \ Postawa piłkarek ręcznych GTPR-u w drugiej połowie przesądziła o czwartej kolejnej porażce w grupie C Pucharu EHF. Do przerwy gdynianki remisowały we własnej hali z Viborgiem HK 15:15, ale ostatecznie wysoko przegrały 21:32. Przez 14 minut drugiej odsłony duński zespół zdobył aż 12 bramek, a gospodynie zaledwie jedną.

fot. Fotomag/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Grzegorz Kuświk nie ma wielkich szans na grę w Lechii w rundzie wiosennej. Niespełna 31-letni napastnik ma jednak kilka ofert, także z zagranicy

fot. Fotomag/Gazeta Polska

Romário Baldé skreślił się sam

Trener Lechii Gdańsk Adam Owen dał jasny sygnał, na kogo nie zamierza stawiać w rundzie wiosennej. W gronie piłkarzy, którzy nie mają szansy na grę, znaleźli się Michał Nalepa, Mateusz Matras i Grzegorz Kuświk. Sam skreślił się natomiast Portugalczyk Romário Baldé, który szuka szczęścia w Szwecji.

Grzegorz Zieliński

Adam Owen przejął białozielonych pod koniec września. Nalepa, Matras oraz Kuświk sporadycznie pojawiali się na boisku. 37-letni szkoleniowiec nie wziął też tego tercetu na zgrupowanie do Turcji. Grali natomiast, razem z juniorami gdańskiego klubu, w meczach kontrolnych z niżej notowanymi zespołami – zremisowali 2:2 z ostatnim w tabeli drugiej ligi Gryfem Wejherowo oraz pokonali 4:0 występujący w czwartej lidze GTS Kolbudy. W tych spotkaniach po dwie bramki zdobył Kuświk, do siatki trafili też Przemysław Macierzynski i Mateusz Matras. Do Turcji nie pojechał także Rafał Wolski, ale został przywrócony do łask i w wygranej 4:1 konfrontacji w pierwszoligową Pogonią Siedlce strzelił jednego gola.

W przerwie zimowej Lechia rozstała się już z dwoma bramkarzami – Łukaszem Budziłkiem i Damia-

nem Podleśnym. Ten pierwszy trafił do Pogoni Szczecin, a Podleśny przeszedł do Górnika Łęczna. Poza tym napastnik Jakub Arak został wypożyczony do Stali Mielec.

Na tym jednak nie koniec odejść – w gdańskim klubie będą także chcieli pozbyć się wspomnianego tercetu, ale na konkretne decyzje trzeba poczekać do 1 lutego, bo wtedy otwiera się w ekstraklasie okienko transferowe. Na razie największą propozycję, także z zagranicy, ma Kuświk. Niespełna 31-letniego napastnika najchętniej w swoim składzie widziałaby jednak szczecińska Pogoń.

Romário Baldé skreślił się natomiast sam. Portugalczyk trafił do Lechii pod koniec sierpnia i w rundzie jesiennej rozegrał 10 spotkań (miałby ich na koncie więcej, gdyby nie otrzymana w trzeciej ligowej konfrontacji czerwona kartka), w tym siedem pod okiem Owena. Po i tak przedłużonym świątecznym urlopie 21-letni skrzydłowy nie wrócił do tej pory do Gdańska, wobec czego został ukarany półroczną dyskwalifikacją oraz musi zapłacić 20 tysięcy euro. Baldé próbuje szczęścia w Skandynawii – urodzony w stolicy Gwinei Bissau zawodnik przebywa na testach w zespole Hammarby IF, który w zeszłym roku zajął w szwedzkiej ekstraklasie 9. miejsce.

19
tyle goli dla Lechii strzelił w lidze Grzegorz Kuświk

KOSZYKÓWKA

Obie Trotter to za mało

22 punkty zdobyte przez amerykańskiego rozgrywającego Obiego Trottera nie zapewniły koszykarzom Trefla wygranej w Dąbrowie Górniczej. Sopocianie przegrali z MKS-em 74:82 i w tabeli ekstraklasy plasują się na 12. pozycji. W ekipie gości granicę 10 punktów przekroczył w tym meczu także rodak Trottera Jermaine Love, który rzucił 13 oczek.

HOKEJ NA LODZIE

Automatyka przegrała do zera

Po raz pierwszy w tym sezonie hokeiści MH Automatyki nie zdobyli w meczu ligowym bramki. Gdańszczanie przegrali w Opolu z PGE Orlikiem

0:3. We wcześniejszym spotkaniu podopieczni trenera Andrieja Kowaloua ulegli w hali Olivia 1:2 Tatry Ski Podhału Nowy Targ. We wtorek o godz. 18.30 zawodnicy Automatyki podejmą JKH GKS Jastrzębie.

PIŁKA RĘCZNA

Deklasacja Wybrzeża w Puławach

Najwyższej przegranej w sezonie doznali piłkarze ręczni Wybrzeża Gdańsk, którzy w Puławach zostali rozgromieni przez Azoty 20:36 (12:20). Porażkę ponieśli także zawodnicy Spójni – gdynianie ulegli u siebie Chrobremu Głogów 26:29 (14:13). Ze zwycięstwa cieszyli się natomiast reprezentanci MMTS-u – kwidzyńanie pokonali we własnej hali Zagłębie Lubin 33:29 (16:14).

PIŁKA NOŻNA

Arka rozegrała w Turcji komplet sparingów

Podczas zgrupowania w Turcji piłkarze Arki rozegrali komplet czterech sparingów. Bilans żółto-niebieskich, którzy w środę wrócą do Gdyni, to zwycięstwo, dwa remisy i porażka.

Arkowcy rozpoczęli obóz od zwycięstwa 2:0 z piątą ekipą rumuńskiej ekstraklasy FC Botoșani 2:0, ale potem ulegli 1:2 trzeciemu zespołowi ligi ukraińskiej Worskli Połtawy. Na zakończenie tej serii sparingów podopieczni trenera Leszka Ojrzyńskiego rozegrali dwa spotkania jednego dnia. I oba zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym – 1:1 z trzecim teamem macedońskiej ekstraklasy Sileksem Kratowo oraz 2:2 z czwartą na Ukrainie Zorią Ługańsk. Pomimo tych remisów kilku zawodników może mówić o indywidualnym zwycięstwie. Dwie bramki w tych meczach zdobył testowany 29-letni meksykański napastnik Enrique Esqueda. Pierwsze spotkanie po operacji łokcia rozegrał pomocnik Yannick Sambea. Poza tym 21-letni skrzydłowy Michał Zebrakowski strzelił w konfrontacji z Zorią oba gole, co może znacznie przybliżyć go do podstawowego składu.

W środę arkowcy wrócą do domu, ale nie będą mieli zbyt dużo czasu na odpoczynek, bo w tym tygodniu rozegrają jeszcze dwa sparingi. W piątek zmierzą się z przebywającym na zgrupowaniu we Władysławowie pierwszoligowym Chrobrym Głogów, a w sobotę zagrają z Wisłą Płock.

(grzez)

Wtorek
30/01/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION GÓRNICZE PŁACE

Barbórka była wyjątkowo hojna

Górnictwo odrobiło straty powstałe za rządów PO-PSL, górnicy mogą liczyć na lepsze zarobki | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Z najnowszych danych GUS-u wynika, że w ciągu ubiegłego roku w średnich i dużych firmach wynagrodzenia wzrosły aż o 7,3 proc. W grudniu przeciętne miesięczne wynagrodzenie bez wypłat nagród z zysku wyniosło 4972,92 zł brutto.

Andrzej Hola

Górnicy, a zwłaszcza związkowcy z tej branży, są zaskoczeni ostatnimi doniesieniami medialnymi, że kopalnie wydają za dużo na płace i przejadają zyski zamiast inwestować. Ma to związek z publikacjami, które pokazują, że w porównaniu do grudnia 2016 r. osoby zatrudnione w firmach zajmujących się wydobywaniem węgla kamiennego i brunatnego zarobiły w ub.r. aż o 37,3 proc. więcej.

Zarobki w sektorze związanym z wydobywaniem węgla kamiennego i brunatnego w grudniu 2017 r. wyniosły średnio 15,5 tys. zł, podczas gdy przed rokiem sięgały 11,3 tys. zł brutto. Nikt inny nie może porównać się z górnikami, choć są branże, gdzie pracownicy też nie mogą narzekać. W firmach związanych z wytwarzaniem i zaopatrywaniem w energię elektryczną, gaz, parę wodną i gorącą wodę

średnie pensje w grudniu wyniosły 8,3 tys. zł. Zatrudnieni przy produkcji pojazdów samochodowych, przeciep i naczep mieli podwyżki w granicach 15 proc. i ich pensje zwiększyły się z 4,8 tys. zł do 5,5 tys. zł. Na podobnym poziomie są płace w sektorze związanym z magazynowaniem i działalnością usługową wspomagającą transport – tu podwyżki są na poziomie 13,6 proc., a przeciętne wynagrodzenia wynoszą 5,7 tys. zł.

Jednak jak wyjaśniają przedstawiciele branży górniczej, statystyki nieco przekłamują sytuację. Grudzień to bowiem tradycyjny miesiąc wypłacania nagród z okazji górniczego święta. Pełna barbórka to mniej więcej równowartość pensji, która np. w Jastrzębskiej Spółce Węglowej wynosi ok. 7000 zł brutto miesięcznie. W JSW nagroda z okazji Dnia Górnika została w ub.r. wypłacona według zasad obowiązujących do 2014 r., kiedy to górnictwo wpadło w kolejny kryzys. Po-

dobnie sytuacja wygląda w Bogdanie. Natomiast Polska Grupa Górnicza wypłaci górnikom za ten rok część nagrody z zysku w lutym. – Wracamy do zasad obowiązujących w 2014 r. ze wszystkimi tego konsekwencjami. Pracownik dostał barbórkę wyliczoną dokładnie tak, jak przed trzema laty – twierdzi Sławomir Kozłowski, szef Solidarności w JSW. – Przywrócone zostały również regulacje, które obowiązywały w poszczególnych jednostkach organizacyjnych spółki przed zawarciem porozumienia oszczędnościowego – dodaje.

Wszystko to dzięki znacznej poprawie sytuacji w górnictwie wynikającej z udanych rządowych reform. – Dzisiaj, jeśli chodzi o górnictwo, jesteśmy „po dobrej stronie mocy” – twierdzi wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski. – Odrobiliśmy ogromne straty, a wyniki sektora napawają optymizmem – mówi. To ogromny sukces, jeszcze w 2015 r. strata w sektorze węglowym sięgała blisko 4,7 mld zł. Wiceminister Tobiszowski podkreśla, że węgiel kamienny i brunatny mają stabilne miejsce w założeniach miks energetycznego Polski.

KONTROLE POJAZDÓW

W Śląskim ruszyła akcja „Bezpieczny autokar”

Na drogach w województwie śląskim skontrolowano kilkadziesiąt autokarów wyjeżdżających z dziećmi i młodzieżą na zimowy wypoczynek. Inspektorzy transportu drogowego wystawili 6 mandatów. W jednym przypadku kierowcy zakazano dalszej jazdy, a przewoźnik musiał podstawić autobus zastępczy. – Kontrolujemy wyposażenie pojazdu, układy: kierowniczy i hamulcowy; sprawdzamy stan ogumienia, jak również trzeźwość kierującego

i czas pracy – powiedział na antenie Polskiego Radia Katowice Sebastian Pałęga z Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego w Katowicach. – Autokary do kontroli można zgłosić w najbliższej jednostce policji. Numery telefonów oraz miejsca, gdzie są sprawdzane wozy, są podane na stronie internetowej każdej komendy miejskiej i powiatowej policji – tłumaczyła w Radiu Katowice st. asp. Marzena Szwed ze śląskiej drogówki. Informacje na temat przebiegu autobusu, jego aktualnych badań oraz ubezpieczenia można sprawdzić na www.bezpiecznyautobus.gov.pl.

(ak)

NIEPODLEGŁOŚĆ

Młodzież powinna być dumna z symboli narodowych

Ogromny wpływ na to, jak będą postrzegane obchody odzyskania przez Polskę niepodległości, ma edukacja – tłumaczy senator Andrzej Misiółek z PiS-u, nauczyciel akademicki. – Osobiście zaangażowałem się w organizację konkursu plastycznego „Orzeł Biały – nasza duma”, adresowanego do uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Do udziału w nim zgłosiło się już ponad 40 szkół z Katowic, Bytomia, Zabrza, Tychów, Mysłowic, Bierunia. Odbędzie się on pod

patronatem Senatu RP, a nagrodą będzie m.in. zwiedzanie gmachu parlamentu.

Jak podkreśla senator Misiółek, drugi szczególnie mu bliski konkurs jest związany z uczczeniem symboli narodowych, polskiej flagi, hymnu. W ten projekt, o zasięgu regionalnym, angażuje się od lat. Konkurs spotyka się z wielkim zainteresowaniem ze strony młodzieży. – Konkursy aktywizują młodych ludzi, uczą patriotyzmu. Od lat organizuję też konkurs o bardzo wzruszającej wymowie „List do Taty”, projekt wyrósł z dobrych wzorców Senatu USA – dodaje Andrzej Misiółek.

(ak)



LAPONIA – ROK W KRAINIE RENIFERÓW

BĘDZIN \ Prezydent miasta Łukasz Komoniewski zaprasza na spotkanie podróżnicze pt. „Laponia – rok w krainie reniferów”, które odbędzie się 2 lutego br. w pałacu Mieroszewskich. O swoich przygodach opowie Emilia Długa, która przez 10 miesięcy mieszkała w Laponii. Goście będą mieli okazję wziąć udział w dyskusji z prelegentką. Na gości czeka też poczęstunek.

fol. mat. pras./d

KATOWICE

Cała prawda o zmianie w tygodniku

Nie milkną komentarze w związku z odwołaniem ks. Marka Gancarczyka z funkcji szefa „Gościa Niedzielnego”, którą piastował blisko 15 lat.



Ks. Marek Gancarczyk był redaktorem naczelnym „Gościa Niedzielnego” od 2003 r. | fot. youtube

A wszystko dlatego, że pojawiły się fałszywe informacje, jakoby za jego odwołaniem miała również opowiadać się Nuncjatura Apostolska, bo katolicki tygodnik za bardzo krytykował papieża Franciszka. Zdecydował o tym metropolita katowicki Wiktor Skworc, któremu podlega pismo. „Czy »Gość Niedzielnego« stanie się liberalny?” – skomentował nieoficjalnie informacje o dymisji prawnik publiczny Tomasz Terlikowski.

Jak czytamy w komunikacie redakcji, abp Wiktor Skworc, metropolita katowicki, zwolnił ks. Gancarczyka zarówno z funkcji redaktora naczelnego tygodnika „Gość Niedzielnego”, jak i dyrektora Instytutu Gość Media i prezesa Fundacji „Gość Niedzielnego”. Na te stanowiska metropolita katowicki powołał 46-letniego ks. dr. Adama Pawlaszczyka, dotychczasowego wikariusza sądowego archidiecezji katowickiej. Ks. Marek Gancarczyk był związany z Wydawnictwem Kurii Metropolitalnej „Gość Niedzielnego” od 1996 r., gdy został redaktorem naczelnym „Małego Gościa Niedzielnego”, gdzie odniósł duży sukces, podnosząc znacznie nakład tego pisma dla młodych.

W 2003 r., po śmierci ks. Stanisława Tkocza, abp Damian Zimoń mianował ks. Gancarczyka redaktorem naczelnym tygodnika „Gość Niedzielnego”, który dziś należy do najlepiej sprzedających się tygodników w Polsce, co też jest zasługą ks. Gancarczyka. Mimo to został on odwołany, a na jego miejsce przyszedł dotychczasowy szef Sądu Metropolitalnego w Katowicach ks. dr Adam

Pawlaszczyk, który pełnienie obowiązków redaktora naczelnego rozpocznie 1 lutego br. Ks. Pawlaszczyk w 2010 r. obronił pracę doktorską na Wydziale Prawa Kanonicznego UKSW w Warszawie i uzyskał stopień naukowy doktora nauk prawnych w zakresie prawa kanonicznego. Jest archidiecezjalnym duszpasterzem prawników i ich rodzin.

W związku z decyzją abp. Skworca pojawiła się informacja, że „za zmianami w tygodniku miała również opowiadać się Nuncjatura Apostolska, bo pismo pozwalało sobie na krytykę papieża Franciszka”. Rzecznik Episkopatu Polski ks. Paweł Ryteł-Andrianik podczas prezentacji papieskiego orędzia na 52. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu w siedzibie Episkopatu odczytał jednak tekst sprostowania w sprawie odwołania ks. Marka Gancarczyka z funkcji redaktora naczelnego „Gościa Niedzielnego”. – Z upoważnienia ks. abp. Wiktora Skworca, metropolity katowickiego, podaję do wiadomości, że nieprawdziwa jest informacja opublikowana w „Gazecie Wyborczej Katowice” w artykule pt. „Arcybiskup dymisjonuje szefa »Gościa Niedzielnego«”. Poszło o papieża Franciszka? z dnia 23 stycznia 2018 r. i powielana przez inne media, jakoby za zmianami w tygodniku miała również opowiadać się Nuncjatura Apostolska. Jest to fake news – odczytał ks. Ryteł-Andrianik, prosząc o sprostowanie tej informacji.

(mk)

WYWIAD

Problem jakości powietrza wymaga rozwiązań na poziomie rządowym

Moja nowa sytuacja polityczna niczego nie zmieniła w mojej działalności na rzecz regionu. Myślę, że bardzo ważną rolę odegra plan gospodarczy premiera Morawieckiego dla Śląska. Ta koncepcja i założenia są mi bliskie, zwłaszcza w kwestii ekologii – z **ANDRZEJEM MISIOŁKIEM**, senatorem RP z klubu Prawa i Sprawiedliwości, rozmawia **AGNIESZKA KOŁODZIEJCZYK**.

Wraz z senatorem Leszkiem Piechotą wstąpił Pan do klubu Prawa i Sprawiedliwości i, jak powiedział marszałek Stanisław Karczewski, była to „gorąca, obustronna akceptacja”. Co przesądziło o tej decyzji?

Swoje stanowisko w tej sprawie przedstawialiśmy wielokrotnie. Chodzi o wypowiedzi prominentnych działaczy PO, szkodzące Polsce za granicą. W normalnych demokracjach opozycja walczy ostro, ale walczy siłami wewnętrznymi, nie angażuje się w aktywizację sił spoza kraju. 28 sierpnia ub.r., po wypowiedzi Borysa Budki dla „Die Zeit”, prosiliśmy o sprostowanie tego materiału, które do dziś się nie ukazało. Poseł stwierdził, wyłącznie na profilu facebookowym, że nie to miało na myśli. To trochę tak, jak-

by ktoś udzielił wywiadu dla „The New York Times”, a chciał go sprostować w gazecie lokalnej. Uznaliśmy, że nie jest to wystarczające. Później doszło do głosowania w europarlamentach za rezolucją przeciw Polsce. Klub PO podjął decyzję o wstrzymaniu się od głosu, jednak 5 europarlamentarzyistów zagłosowało przeciwko ustaleniom klubowym. Władze Platformy nie zareagowały na tę sytuację. To przelało czarę goryczy. Zdecydowaliśmy się opuścić klub Platformy. Do klubu PiS-u wstąpiliśmy 18 grudnia ub.r.

Co będzie teraz najważniejsze w Pana działalności politycznej dla mieszkańców regionu?

Moja nowa sytuacja polityczna niczego nie zmieniła w mo-

jej działalności na rzecz regionu. Myślę, że bardzo ważną rolę odegra plan gospodarczy premiera Morawieckiego dla Śląska. Ta koncepcja i założenia są mi bliskie, zwłaszcza w kwestii ekologii. Nie tylko w części centralnej regionu, ale też na Żywiecczyźnie, koło Myszkowa, Częstochowy, jakość powietrza zimą jest bardzo zła. Musimy pamiętać, że ok. 50 tys. osób w skali roku umiera w Polsce z powodu złej jakości powietrza. Mamy problemy z układem krwionośnym, oddechowym, immunologicznym. Powietrze jest wspólnym dobrem. Nie można go wydzielić dla poszczególnych miejsc czy osób. Od wielu lat samorządy lokalne i samorząd wojewódzki walczą z niską emisją, dopłacając do wymiany kotłów i urządzeń grzewczych, ale nie



SZYBOWANIE NAD GÓRAMI

**RYBNIK ** Dom Kultury w Rybniku-Chwałowicach zaprasza 2 lutego br. o godz. 18 na spotkanie Klubu Miłośników Gór. Gościem wieczoru będzie Sebastian Kawa – wielokrotny szybowcowy mistrz świata, który lata nad najwyższymi górami.

fot. mat. pras./d



POKAZ ROBIENIA BANIEK

**CZERWIONKA-LESZCZYNY ** Centrum Kulturalno-Edukacyjne zaprasza 2 lutego br. o godz. 10 na artystyczny pokaz baniek mydlanych Inny Biliaevy. Artystka jest finalistką znanego telewizyjnego talent show, w którym zachwyciła publiczność swoimi pokazami.

fot. mat. pras./d



Senator Andrzej Misiołek | fot. Tomasz Gzell/PAP

jest to wystarczające. Problem złej jakości powietrza wymaga rozwiązań na poziomie rządowym. Senacki Zespół Śląski, którego jestem wiceprzewodniczącym, oraz Polska Izba Ekologii z Katowic w lutym ub.r. zorganizowały w Senacie konferencję. Wynikiem dyskusji było m.in. stwierdzenie, że ubóstwo energetyczne ludzi ma znaczący wpływ na jakość powietrza. Zarezerwowanie kwot na ogrzewanie w domowych budżetach znajduje się na dalekim miejscu, za zakupem jedzenia, ubrania, wypoczynkiem dla dzieci. Ludzie po prostu nie mają pieniędzy, dlatego kupują najtańszy opał. Jego spalanie w domowych piecach powoduje emisję do powietrza dużych ilości zanieczyszczeń i skutkuje powstawaniem zjawiska smogu. Rząd wypracowuje teraz koncepcję dopłat do ogrzewania i przygotowuje projekty wsparcia dla rodzin, np. w kwestii ogrzewania elektrycznego. Ich

realizacja pomoże regionowi. Cieszy również przyjęcie programu „Błękitne niebo nad Śląskiem”. Rząd, samorząd, organizacje pozarządowe nie mogą walczyć z zanieczyszczeniami w pojedynkę, ale wspólnie i we współpracy z mieszkańcami (którzy rozumieją problem) już tak.

Jakie efekty w Pana opinii będzie miała przyjęta w ub.r. przez samorząd wojewódzki tzw. uchwała antysmogowa, zakazująca palenia miałem czy flotem?

Na razie trudno powiedzieć, ponieważ dysponujemy zaledwie częścią wyników pomiarów jakości powietrza w tym sezonie zimowym. Znaczenie ma też to, jaka jest temperatura, oraz intensywność opadów śniegu. Czy uchwała przyniesie efekty już w tym sezonie, nie wiadomo. Co ważne, została podjęta jednogłośnie. Pokazuje to, że chęć rozwiązania problemu jest poza

sporem politycznym. Zakazuje ona sprzedaży w handlu detalicznym mułów i flotów, co już jest przestrzegane, przynajmniej tak deklarują podmioty handlujące opalem węglowym.

Wróćmy do tematu gospodarki. Jak postrzega Pan kwestię modernizacji górnictwa?

Urodziłem się na Śląsku i tu spędziłem całe życie, ale nie jestem związany z górnictwem, jak chociażby senatorowie Leszek Piechota, Adam Gawęda i Wojciech Piecha. Wiem jednak, że węgiel kamienny jest niezwykle ważny w zapewnieniu Polsce bezpieczeństwa energetycznego. Nie możemy opierać go na gazie i ropy, nie mając zasobów tych surowców. Mimo że nasze górnictwo głębinowe jest bardziej kosztowne niż górnictwo odkrywkowe w Indonezji czy Australii, to jest to sektor strategiczny, który musi być działając sprawnie i być modernizowany.

KULTURALNY FLESZ

TANIEC

Narodowy Balet Gruzji



fot. mat. pras./d

Dom Muzyki i Tańca w Zabrzu przy ulicy gen. Charles'a de Gaulle'a zaprasza w czwartek 1 lutego br. o godz. 19 na Narodowy Balet Gruzji „Sukhishvili”. Unikalne widowisko taneczne – 100 tancerzy i orkiestra na scenie. Gruziński balet narodowy „Sukhishvili” to jeden z największych tanecznych zespołów świata, który posiada swoją własną orkiestrę. W swojej historii wyruszył na ponad 300 tournée, członkowie zespołu 11 razy objechali pięć kontynentów i 90 krajów, odbyli tysiące koncertów, które łącznie widziały dziesiątki milionów widzów na całym świecie. Występ zespołu Narodowego Baletu Gruzji nazwano najlepszym show na Broadwayu, w Australii uznany był on za „ósmą cud świata”, a po koncercie na najsłynniejszej scenie w La Scali kurtynę podnoszono aż 14 razy, pobijając tym samym rekord Caruso (11 razy). Gruziński Balet Narodowy

„Sukhishvili” powstał 70 lat temu i bazuje na tradycyjnych tańcach narodowych, ale żeby występy były jeszcze bardziej spektakularne, powstały nowe układy, będące doskonałym połączeniem urokliwego folkloru i kroków współczesnych. Elementy sztuki walki i akrobacje, bajecznie kolorowe kostiumy oraz dynamiczna, opowiedziana z niebywałą pasją historia sprawiają, że „Sukhishvili” stanowi doskonałe widowisko dla całej rodziny: od dzieci aż po seniorów. Zespół cały czas odświeża i aktualizuje swój program. W ramach europejskiej trasy koncertowej w 2018 r. widzowie zobaczą najnowszy program koncertu, otrzymają z niczym nieporównywalne emocje i potężny ładunek energii, który można uzyskać tylko na koncercie Narodowego Baletu Gruzji „Sukhishvili”.

(M)

SZTUKA

Moja Ojczyzna



fot. mat. pras./d

Śląski Urząd Wojewódzki zaprasza na wystawę pod nazwą „Moja Ojczyzna”. Prace można podziwiać w westybule Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego do 16 lutego br. Wystawa prezentuje prace laureatów regionalnego etapu XV Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Sztuka Osób Niepełnosprawnych”, którego organizatorem jest Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Po zakończeniu wojewódzkiego etapu konkursu dzieła finalistów można było podziwiać w Muzeum Śląskim.

Teraz część z nich trafiła do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, gdzie do 16 lutego br. będą mieli możliwość zobaczyć je wszyscy zainteresowani. Organizowany przez PFRON konkurs „Sztuka osób niepełnosprawnych” jest największym tego typu przedsięwzięciem w kraju, skierowanym do uczestników warsztatów terapii zajęciowej i środowiskowych domów samopomocy oraz do niepełnosprawnych mieszkańców domów pomocy społecznej.

(M)



MAMY ZDOLNYCH JUNIORÓW!

**PIŁKA NOŻNA ** Reprezentacja Śląskiego ZPN-u U-13 (rocznik 2005), prowadzona przez trenerów Henryka Sobalę i Daniela Gałę, wygrała międzynarodowy turniej młodych talentów w słowackiej miejscowości Nižna Korna. Ślązacy zremisowali ze Stredoslovenským Futbalovým Svazem 1:1, pokonali też czeski Moravskoslezský Krajský fotbalový svaz 5:2 oraz Małopolski ZPN 2:1.

PIŁKA NOŻNA

Adrian Gryszkiewicz ma szansę zostać kolejnym po Szymonie Żurkowskim zawodnikiem Gwarka, który przebiję się w Górniku

Znaleźli nowego Wieteskę?

Górnik może podjąć decyzję o pozyskaniu Adriana Gryszkiewicza. 18-letni obrońca innego zabrzańskiego klubu, Gwarka, dobrze zaprezentował się w sparingu ze słynnym Partizanem Belgrad.

Grzegorz Maciejewski

Najważniejszy jest dla mnie pomysł. Dlatego ściągamy do nas chłopaków z regionu. Przyglądaliśmy się im wcześniej. To jedyna słuszna droga. Ten pomysł na klub nam się sprawdził i będziemy się go trzymać – zapowiadał Marcin Brosz, trener Górnika, przed rozpoczęciem zimowego okresu przygotowawczego. Słów na wiatr nie rzucał. Szansę na to, by zostać w drużynie z Zabrza na stałe, ma Adrian Gryszkiewicz. To 18-letni środkowy obrońca innego zabrzańskiego klubu, Gwarka. Gryszkiewicz wziął udział w obu styczniowych zgrupowaniach zespołu: w Czechach i na Cyprze. Wystąpił też w czterech sparingach.

– Na Cyprze jest z nami prawie 30 piłkarzy i każdy z nich walczy o swoje miejsce w Górniku. Jeśli nie już, to może za chwilę. Dwa ostatnie sparingi będą doskonałym podsumowaniem obozu. Pomogą odpowiedzieć na kilka ważnych pytań – mówił Brosz przed meczami kontrolnymi z Partizanem Belgrad (0:0) i FK Teplice (0:3). Sam fakt, że 18-latek z Gwarka zagrał w tym pierwszym, przeciw słynnej serbskiej drużynie, wiele o nim mówi. Sztab szkoleniowy postawił wtedy na skład zbliżony do

9
tyle goli strzelił
jesienią Adrian
Gryszkiewicz

„żelaznego”. A to, że Górnik zakończył sparing z uczestnikiem 1/16 finału tegorocznej edycji Ligi Europy bezbramkowym remisem, mówi jeszcze więcej.

Adrian Gwarskiiewicz ma szansę zostać kolejnym po Szymonie Żurkowskim zawodnikiem Gwarka, który przebiję się w Górniku. Do drużyny pasuje tym bardziej, że – podobnie jak stoperzy drużyny z Roosevelta Mateusz Wieteska i Dani Suárez – jest skuteczny również pod bramką rywali. W minionej rundzie występował w I lidze wojewódzkiej juniorów, którą Gwarek zakończył na pozycji wicelidera (za plecami Ruchu Chorzów SA). I strzelił aż 9 goli! To, że potrafi się znaleźć w polu karnym przeciwnika, udowodnił również na Cyprze. Wpisał się na listę strzelców w sparingu z Kazanka Moskwa (4:2).

W kwestii obrońców trener Marcin Brosz ma też problem. Na piątkowym treningu kostkę skrzył Michał Koj. Wskutek urazu stawu skokowego jego występ w inauguracyjnym ekstraklasowym wiosennym meczu Górnika w Płocku stanął pod znakiem zapytania. Zarzucanie z Cypru wracają jutro. W sobotę u siebie rozegrają jeszcze ostatni zimowy sparing – ze słowackim MFK Zemplín Michalovce.

HOKEJ NA LODZIE

Przedsmak play-outu

To, że decydujący baraż o utrzymanie w Polskiej Hokej Lidze rozegrają między sobą zespoły Anteo Naprzodu Janów i TMH Polonii Bytom, które obecnie zajmują dwa ostatnie miejsca w tabeli, jest już prawie przesądzone. Faworytem będą bytomianie, a generalna próba sił nastąpi dziś na katowickim lodowisku Jantor. Mecz Naprzodu i Polonii rozpocznie się o godz. 19. Będzie to 36. kolejka sezonu zasadniczego PHL-u. Wcześniej rozegrane zostaną spotkania: GKS Tychy-Podhale Nowy Targ (godz. 18), Automatyka Gdańsk-JKH GKS Jastrzębie (godz. 18.30) oraz Tauron KH GKS Katowice-Unia Oświęcim (godz. 18.30).

KOSZYKÓWKA

Pisza historie!

Świetną serię w Enea Basket Lidze notuje GTK Gliwice. Absolutny beniaminek koszykarskiej elity wygrał już trzy razy z rzędu! Nie trzeba dodawać, że to najlepsza seria gliwiczian w historii. Bez punktów z hali w Łabędach wyjeżdżały kolejno zespoły AZS-u Koszalin, Rosy Radom i PGE Turowa Zgorzelec. GTK ma już na koncie w tym sezonie 7 zwycięstw i plasuje się na coraz lepszym, 13. miejscu w tabeli. A przed nim jeszcze cztery kolejne domowe spotkania.

PIŁKA NOŻNA

**Powstaje
Wielki
Ruch!**

Dziś o godz. 18 w Miejskim Domu Kultury w Chorzowie przy ul. Stefana Batorego oficjalnie rozpocznie swoją działalność nowe stowarzyszenie kibiców Ruchu.

Ruch Chorzów przeżywa jeden z najtrudniejszych okresów w swojej 98-letniej historii. Spółka ma nieustanne problemy finansowe, PZPN nakłada na klub kolejne kary, a do tego, by drużyna nie znalazła się na najniższym szczeblu rozgrywkowym w dziejach, czyli drugiej lidze, trzeba wiosną małego cudu, jakim będzie opuszczenie ostatniego miejsca i strefy spadkowej Nice 1 Ligi. Te trudne chwile mobilizują jednak fanów „Niebieskich” do działania. Dziś o godz. 18 w chorzowskim Miejskim Domu Kultury przy ul. Stefana Batorego oficjalnie rozpocznie swoją działalność nowe stowarzyszenie kibiców – „Wielki Ruch”. W KRS-ie zostało zarejestrowane w miejscu starego stowarzyszenia. Teraz plany są ambitne, o czym świadczy fakt, że założyciele namówili na funkcję wiceprezesa byłego wieloletniego kapitana zespołu Wojciecha Grzyba. Celem „Wielkiego Ruchu” będzie m.in. dbanie o dobre imię klubu, współpraca z działem marketingu i organizacja akcji społecznych. Stowarzyszenie powinno niebawem przedstawić pierwszych partnerów i sponsorów. Jak mówią nam osoby znające temat, członkiem „Wielkiego Ruchu” będzie mógł zostać każdy. Minimalna miesięczna składka wyniesie 19 zł i 20 gr, co ma nawiązywać do daty założenia klubu.

Wtorek
30/01/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
 twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
 Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Biuro lub punkt paszportowy, dyspozytornia pogotowia ratunkowego, wreszcie nowa siedziba. Starostwo w Garwolinie chce większego znaczenia dla powiatu liczącego prawie 110 tys. mieszkańców

GARWOLIN WNIOSEK RADNYCH PiS-U DO MSWiA

Ofensywa powiatowa

Przeniesienie dyspozytorni pogotowia do Siedlec w 2013 r. odbyło się mimo protestów mieszkańców | fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

Powiat garwoliński chce odgrywać istotną rolę na mapie Mazowsza. Grupa powiatowych radnych PiS-u zwróciła się z wnioskiem do MSWiA o utworzenie dyspozytorni pogotowia ratunkowego oraz punktu paszportowego. Zaplecze administracyjne jest – po latach otworzono nową siedzibę powiatu. Kosztowała 28 mln zł.

Jarosław Molga

List wystosowali radni zrzeszeni w klubie Prawa i Sprawiedliwości Rady Powiatu Garwolińskiego. Zaadresowali go do sekretarza stanu w MSWiA Pawła Majewskiego. Wnioskuje o przywrócenie rejonu operacyjnego obejmującego teren powiatu oraz utworzenie w Garwolinie biura lub punktu paszportowego. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że wniosek ma duże szanse na realizację. Majewski pochodzi z tych okolic, ale najważniejsze, że wniosek ma merytoryczne uzasadnienie.

– To duży powiat, liczy prawie 110 tys. mieszkańców. Tymczasem po to, żeby wyrobić paszport, trzeba jeździć do Siedlec lub Otwocka. Utworzenie biura na miejscu na pewno ułatwiłoby życie mieszkańcom – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu”

sekretarz powiatu garwolińskiego Jerzy Piesio.

Miejscowości położone najbliżej Garwolina, gdzie można załatwić formalności paszportowe, to Warszawa, Siedlce i Otwock. Te punkty zostały utworzone jeszcze za rządów koalicji PO-PSL. Utworzono wtedy punkty paszportowe w miastach powiatowych, które mają dużo lepszą komunikację z Warszawą niż Garwolin: w Otwocku, Piasecznie, Legionowie, Wołominie, Pruszkowie i Łomiankach. Mieszkańcy powiatu garwolińskiego zostali więc pozbawieni możliwości wyrobienia paszportu na miejscu i skazani na dojazdy.

Radni wnoszą w liście do MSWiA o decyzję „przywrócenia rejonu operacyjnego, obejmującego teren powiatu garwolińskiego, z centrum dyspozytorskim mieszczącym się jak przed zmianą w Garwolinie”.

Ta zmiana nastąpiła po wprowadzeniu w 2012 r. nowego systemu ratownictwa medycznego. Przed tą datą na Mazowszu funkcjonowały 43 rejony, a po niej 12.

Radni przypominają we wniosku, że w kwietniu 2013 r. dyspozytornie zespołów ratownictwa medycznego zostały przeniesione do centrum dyspozytorskiego w Siedlcach, a ówczesny wojewoda mazowiecki rządu PO-PSL Jacek Kozłowski zrobił to mimo protestów samorządów i mieszkańców. Przeniesienie ich zdaniem oznacza m.in. wydłużenie czasu dojazdu do pacjenta.

Ofensywa powiatu w MSWiA zbiegła się w czasie z otwarciem nowego zaplecza administracyjnego. Po latach oddano do użytku nową siedzibę starostwa. Kosztowała w sumie 28 mln zł. Warto zaznaczyć, że budowa trwała wiele lat, a koszt obejmuje nie tylko postawienie budynku, lecz także zakup mebli i przygotowanie zaplecza teleinformatycznego. Teraz mieszkańcy załatwiający sprawę w starostwie mają wszystkie wydziały w jednym miejscu.

OTWARCIE OFERT

Modernizacja ZUSOK-u na Targówku

MPO ogłosiło, że otwarto oferty w przetargu na generalnego wykonawcę inwestycji polegającej na rozbudowie i modernizacji Zakładu Unieszkodliwiania Stałych Odpadów Komunalnych (tzw. ZUSOK) przy ul. Zabranieckiej 2 na Targówku. Oferty złożone zostały przez trzy podmioty. Oprócz firmy Shanghai Electric Power Construction propozycje przedstawiły dwa konsorcja. Pierwsze

obejmuje firmy: Astaldi, TM.E., Termomeccanica, Atzwanger. Drugie konsorcjum to Constructions Industrielles de la Mediterranee – CNIM, CNIM Poznań sp. z o.o. i PORR SA. Każda z ofert spełnić musi m.in. wymóg rygorystycznych parametrów emisji. Rozbudowany i zmodernizowany ZUSOK ma rozpocząć funkcjonowanie w terminie 36 miesięcy od wejścia wykonawcy na plac budowy. W skali rocznej obiekt będzie przekształcał w prąd i ciepło ponad 305 tys. ton zmieszanych odpadów komunalnych.

(js)

SUKCES GRUPY ARCHIWUM X

Ujęto zabójców sprzed 17 lat

W 2001 r. w Sulejówku doszło do porachunków grup przestępczych. Gdy Paweł D. ps. Długopis pojawił się w sąsiedztwie miejscowego baru Kubaś, został zastrzelony. Ustalono wtedy jedynie, że strzały oddano z bliskiej odległości. Sprawców zabójstwa nie udało się zatrzymać. Wyjaśnieniem sprawy zajęli się po wielu latach policjanci tworzący specjalną grupę Archiwum X, powołaną w ramach Wydziału do

Walki z Terrorem Kryminalnym i Zabójstw Komendy Stołecznej Policji. Zastosowanie najnowszych technik śledczych umożliwiło zebranie nowych dowodów, na podstawie których prokurator podjął decyzję o zatrzymaniu. Sprawę powiązano z inną zbrodnią, dokonaną w tej samej okolicy w 1999 r. Policja zatrzymała w Warszawie oraz w podwarszawskim Julianowie 44-letniego Rafała S. i 37-letnią Annę C. Przedstawiono im zarzuty zabójstwa oraz pomocnictwa w zabójstwie. Grozi za to kara dożywotniego pozbawienia wolności.

(js)



REKORD PASAŻERSKI

POCIĄGI \ Koleje Mazowieckie przewiozły w ubiegłym roku o prawie dwa miliony pasażerów więcej niż w roku 2016. W 2017 r. z usług przewoźnika skorzystało 62 mln pasażerów, podczas gdy rok wcześniej było ich 60,9 mln – poinformowały Koleje Mazowieckie. Wzrost nastąpił mimo prowadzonych remontów np. na linii Grodzkiej.

fol. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

INTERPELACJA WS. WARSZAWSKIEJ PRAGI-PÓŁUDNIE

Brak ogrzewania i długi

Radny dzielnicy Praga-Południe Paweł Zalewski wystosował na ręce burmistrza Tomasza Kucharskiego interpelację, w której zwraca się o całkowite umorzenie zadłużenia najemcom lokali mieszkalnych 343 budynków niepodłączonych do sieci ciepłowniczej, a będących w zasobach Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Praga-Południe m.st. Warszawy. – Chcę usłyszeć, co powie burmistrz – mówi Zalewski.

Natalia Borys

Chodzi o umorzenie zadłużenia w wysokości 6 356 280,10 zł – w tym 1 188 862,02 zł odsetek. Zdaniem radnego PiS-u Pawła Zalewskiego wynajmowanie lokali niepodłączonych do sieci ciepłowniczej wymusiło na lokatorach ogrzewanie swoich mieszkań energią elektryczną, która jest znacznie droższa od c.o., w następstwie czego powstało zadłużenie. – Stało się tak wobec niedopełnienia obowiązków przez zarządcę budynków, czyli właśnie Zakład Gospodarowania Nieruchomościami – przekonuje.

Tymczasem art. 59 ust. 1 Ustawy o finansach publicznych stanowi: „W przypadkach uzasadnionych ważnym interesem dłużnika lub interesem publicznym należ-

ności pieniężne mające charakter cywilnoprawny, przypadające jednostce samorządu terytorialnego lub jej jednostkom organizacyjnym [...] mogą być umarzane, terminy ich spłaty mogą zostać odroczone lub płatność tych należności może zostać rozłożona na raty, na zasadach określonych przez organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego”.

Ponadto, dodaje Zalewski, na podstawie art. 59

ust. 3 ustawy „organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego może, w drodze uchwały, postanowić o stosowaniu z urzędu ulg”. – Należności mogą być z urzędu umarzane w całości, jeżeli zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że w postępowaniu egzekucyjnym nie uzyska się kwoty wyższej od kosztów dochodzenia i egzekucji tej należności lub postępowanie egzekucyjne okazało

się nieskuteczne lub zachodzi interes publiczny – podkreśla.

Jak wykazuje Zalewski, sprawa dotyczy wszystkich lokatorów budynków nieposiadających centralnego ogrzewania z winy ZGN-u, ponieważ przekazanie najemcom lokali bez c.o., automatycznie skazywało lokatorów na przymusowe ogrzewanie mieszkań o wiele droższą metodą ogrzewczą, tj. za pomocą różnych piecyków elektrycznych.

– Dlatego uważam, że jest zasadne umorzenie 100 proc. wszystkich zaległości, według wykazu lokali i lokatorów lub alternatywnie 80–90 proc. zaległości, przyjmując wyliczone średnie należności, które ponosiłby lokator, gdyby ogrzewał mieszkanie, korzystając z centralnego ogrzewania – wylicza.

\\ Radny Paweł Zalewski uważa za zasadne umorzenie 100 proc. wszystkich zaległości lub 80–90 proc., przyjmując wyliczone średnie należności, które ponosiłby lokator, gdyby ogrzewał mieszkanie, korzystając z centralnego ogrzewania //



Przed urzędem Pragi-Południe niejednokrotnie prote-

O możliwość umorzenia długów praskich lokatorów zapytaliśmy burmistrza dzielnicy. Do momentu publikacji nie

SPÓR O NOWE BUDYNKI

Dzikię dogęszczanie Włoch

Dwa nowe bloki we Włochach mają powstać na dawnym terenie zielonym w odległości kilku metrów od okien budynków już istniejących. Mieszkańcy są przerażeni. Firma deweloperska Marvipol złożyła wniosek na dogęszczanie osiedla w 2015 r. Dziś pierwsze konsultacje społeczne w tej sprawie.

Metalowe ogrodzenie wyrosło na podwórku przy ul. 17 Stycznia 39 ponad półtora roku temu. Płot otoczył ok. 30 dużych drzew, hydrant i ścieżkę prowadzącą do jednego z bloków. Przestrzeń, na której nic się nie dzieje, jest bardzo zaniedbana. Z relacji mieszkańców wyłania się dramatyczny obraz: latem w niekoszonej trawie zaległy się szerszenie, obecnie teren jest oblodzony, co utrudnia bezpieczne poruszanie się zwłaszcza osobom starszym.

– Jesteśmy tutaj oddzieleni jak w getcie wielkim metalowym płotem – opowiada jedna z mieszkanki osiedla. – Idąc do sąsiedniego bloku, do mamy, musimy codziennie przeciskać



Metalowe ogrodzenie wyrosło na podwórku przy ul. 17 Stycznia 39 ponad półtora roku temu | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

się wąskim, ciemnym korytarzem, który powstał po ustawieniu tego ogrodzenia.

Plany inwestycyjne firmy Marvipol przewidują budowę dwóch bloków, w któ-

rych znajdują się 72 mieszkania, a także dwukondygnacyjny parking podziemny obliczony na 79 miejsc.

Mieszkańcy zwracają uwagę na brak dojazdu do planowa-

nej budowy. Na terenie znajduje się tylko prowizoryczna droga z kostki, której nie uwzględniają nawet lokalne mapy. Licząca najwyżej 3,5 metra szerokości uliczka osiedlowa

pozostała po budowie bloków w latach 80.

– Tędy ledwo przeciska się śmieciarka, a nawet w wypadku samochodu osobowego jest duży problem. Dwa na raz, wyjeżdżający i wjeżdżający, się nie zmieszczą, jeden musi poczekać, aby mógł przejechać drugi – zauważa lokatorka jednego z bloków.

Sandra Górecka z Marvipolu zapytana o to, jak firma poradzi sobie z rozwiązaniem problemu dojazdu, odpowiedziała: – Dojazd do projektowanej inwestycji zapewniamy poprzez istniejący zjazd – drogę wewnętrzną, oczywiście po jej przebudowaniu i dostosowaniu do obowiązujących przepisów.

Mieszkańcy zwracają też uwagę m.in. na utratę swobodnej cyrkulacji powietrza w razie dogęszczania osiedla, a także na brak dziennego światła w mieszkaniach na parterze. Dlatego kategorycznie nie zgadzają się na taką inwestycję na ich osiedlu. – Przykre jest to, że nas się o niczym nie informuje. O wszystkim dowiadujemy się z drugiej ręki, prywatnymi kanałami – podsumowuje lokatorka osiedla.

Pierwsze w tym roku konsultacje społeczne odbędą się dziś.

Katarzyna Kasjanowicz



O TYDZIEŃ DŁUŻEJ

WARSZAWA \ Jeszcze tydzień potrwać utrudnienia na Świętokrzyskiej w Warszawie. Zamknięta dla ruchu jest jezdnia ulicy między Jasną a pl. Powstańców Warszawy, w kierunku Nowego Świata. Kierowcy muszą skręcać w ul. Jasną, po czym dojeżdżają do ul. Brokła.

fot. mat. pras./d



ZDERZENIE TRAMWAJÓW

WYPADEK \ Na skrzyżowaniu Grójeckiej z Wawelską w Warszawie doszło do zderzenia trzech tramwajów. Rannych jest 11 osób, osiem trafiło do szpitala, a trzem udzielono pomocy na miejscu. W wypadku brały udział tramwaje 9, 14 i 25 jadące w kierunku centrum.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



stowali mieszkańcy. Teraz w ich sprawach interpeluje radny PiS-u | fot. Maciej Łuczniński/Gazeta Polska

otrzymaliśmy jednak odpowiedź.
– Jestem ciekaw, jaka będzie reakcja burmistrza i jego praw-

ników. ZGN ma prawo podjąć decyzję o umorzeniu lub rozłożeniu zaległości. Na sesji 6 lutego ma być rozpatrzony punkt

dotyczący pomocy urzędu dla osób zadłużonych – informuje radny PiS-u. Sprawę będziemy monitorować.



Janusz Sujecki

Panie konserwatorze, czekamy...

KOMENTARZ

Gdy w 2012 r. poinformowano, że budowa wieżowca Roma Tower na rogu ulic Nowogrodzkiej i Emilii Plater będzie się wiązała z koniecznością rozbiórki domu parafii św. Barbary przy ul. Nowogrodzkiej 51, oburzeni byli nie tylko społecznicy broniący zabytków. Wiadomość ta poruszyła parafian i setki mieszkańców z najbliższego otoczenia budynku, postrzeganego

szawy (OZW) wystąpiło do ówczesnej wojewódzkiej konserwator zabytków Barbary Jezierskiej z wnioskiem o wpisanie domu przy Nowogrodzkiej 51 do rejestru zabytków. Wniosek poparła wtedy Wojewódzka Rada Ochrony Zabytków, której przewodniczył Jakub Lewicki, także opowiadający się za dokonaniem wpisu.

ni, że dom parafii św. Barbary zostanie objęty prawną ochroną i ocalony.

Zaczęło się jednak dziać coś dziwnego i niewytłumaczalnego – Jakub Lewicki nie jest w stanie wszcząć postępowania ws. wpisu historycznego budynku do rejestru zabytków od 25 września 2017 r. OZW złożyło w tym dniu po-

\\ Szczególna wartość historyczna domu parafii św. Barbary wynika z tego, że jest obecnie jedynym autentycznym obiektem o przeznaczeniu mieszkalnym, związanym z okresem budowy kościoła \\

przez nich jako wartościowa część krajobrazu kulturowego. Wielu odczuwa osobisty związek z tym miejscem. Przypomnę, dom parafii powstał w 1884 r., zanim sformalizowano budowę kościoła Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Szczególna wartość historyczna budynku wynika z tego, że jest on jedynym autentycznym obiektem o przeznaczeniu mieszkalnym, związanym z okresem budowy kościoła. W lipcu 2016 r. stowarzyszenie Obrońcy Zabytków War-

Barbara Jezierska odmówiła jednak nawet wszczęcia postępowania w tej sprawie. Wnioskodawca odwołał się więc do ministra kultury i dziedzictwa narodowego, który postanowienie pani konserwator uchylił. Sprawa wróciła do ponownego rozpatrzenia, gdy Jakub Lewicki zastąpił na stanowisku wojewódzkiego konserwatora zabytków Barbarę Jezierską. Społecznicy mający w pamięci jego opinię z okresu przewodniczenia radzie byli przekonani

nowienie wniosku ws. ochrony budynku. Choć minęły ponad cztery miesiące i wszelkie określone przepisami prawa terminy dawno już przekroczono, nadal panuje cisza. Nie pomogły dwa pisma złożone w ostatnich miesiącach przez zaniepokojonych społeczników. Rozumiem, że podległy Jakubowi Lewickiemu urząd jest teraz mocno przeciążony nowymi obowiązkami, ale zagrożone zabytki miały być chronione w pierwszej kolejności.

KULTURALNY FLESZ

CZYTANIE



Biblioteczne Bajanie

W Pacanowie kozy kuja

Spotkanie z Koziołkiem Matolkiem

Kolejne spotkanie z cyklu imprez czytelniczych dla najmłodszych „Biblioteczne bajanie”. Tym razem przypomnimy pełną przygód podróż Koziołka Matolka. Ta ponadczasowa, zabawna opowieść autorstwa Kornela Makuszyńskiego, jednego z najbardziej poczytnych polskich pisarzy, niezmiennie bawi młodsze i starsze dzieci. Wtorek, godz. 10, Miejska Biblioteka Publiczna, Filia nr 1, ul. Osiedlowa 9, Radom

FILM



„Morderstwo w Orient Expressie”

Najnowsza ekranizacja powieści Agathy Christie. Słynny detektyw Herkules Poirot rozwiązuje sprawę morderstwa, którego ofiarą w najslynniejszym pociągu świata pada wpływowy amerykański biznesmen. Seans odbywa się w ramach cyklu Kino Kępa w Południe. Reż. Kenneth Branagh, Malta, USA 2016, 114 min. Bilety w cenie 10 zł. Wtorek, godz. 12, Prom Kultury Saska Kępa, ul. Brukselska 23, Warszawa

WYKŁAD



Józef Brandt

Wykład z cyklu „Muzealne wtorki” zorganizowano z myślą o seniorach i wszystkich, którzy interesują się malarstwem, rzeźbą, grafiką i architekturą. Organizatorzy zachęcają do skorzystania z kart pomocnych w interpretacji oglądanych dzieł sztuki. Będą one dostępne w punkcie informacji od godz. 12. Wykład potrwa ok. 50 min. Wstęp wolny. Wtorek, godz. 13, Muzeum Narodowe, Al. Jerozolimskie 3, Warszawa

DLA DZIECI



Bal karnawałowy

Bal dla niemowląt i dzieci do 3. roku życia. Będą walce, tango, fokstrot u taty w ramionach i trochę dyskoteki na rączkach u mamy, tańce za rączki dla tych, co stoją już o własnych siłach, oraz zabawy z muzyką w stylu zajęć gordonowskich. Mile widziane przebrania dla dzieci i dorosłych. Konieczne obuwie na zmianę. Wtorek, godz. 16–17.30, CKiO, ul. Lilpopa 18 (Pałacyk Kasyno), Podkowa Leśna

SPOTKANIE



Polskie ślady w Indiach

Polacy osiedlali się tam od XVI w. Byli to kupcy pochodzenia żydowskiego, a wśród nich tajemniczy Gaspar da Gama – prawdopodobnie z okolic Poznania. Dołączali marynarze, awanturnicy, misjonarze i pisarze. Wielu z nich opisywało niezwykłości zastanego świata: zwierzęta, drzewa giganty, klejnoty. Bilety: 10 zł. Wtorek, godz. 18, Muzeum Azji i Pacyfiku, ul. Solec 24, Warszawa

PODRÓŻE



Wędrowki po Zakaukaziu

Jacek Jasiński, rocznik '73, z wykształcenia architekt i archeolog, z zamiłowania koniarz i podróżnik. Od lat, czasem samotnie, a czasem z bliskimi, wędruje drogami wielu krajów Europy i Azji. W trakcie jego wędrowek po Gruzji i Armenii zbierało się sporo zdjęć, przygód i obserwacji, którymi podzieli się z uczestnikami spotkania. Wtorek, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa



MICHAŁ KOPCZYŃSKI O TRENINGACH LEGII

PIŁKA NOŻNA \ Pod względem fizycznym ostatni tydzień był dla nas trudny. Mieliśmy katorżnicze treningi, dostaliśmy mocno w kość, ale to normalne w okresie przygotowawczym. Pracujemy nad zbudowaniem odpowiedniej formy na resztę sezonu – mówi o pobycie na zgrupowaniu w Benidormie pomocnik Legii Michał Kopczyński. Start rundy już 9 lutego.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Marko Vešović, Miroslav Radović i Kasper Hämäläinen mają urazy, które przeszkadzają im w treningach na pełnych obrotach. W czwartek Legia rozegra drugi sparing na zgrupowaniu w Benidormie. Rywalem warszawian będzie czeska Viktoria Pilzno

Marko Vešović zmaga się z kontuzją już od obozu na Florydzie | fot. Piotr Kucza/400mm

Większe obciążenia, więcej kontuzji

Legia Warszawa zwiększyła w Hiszpanii intensywność treningów, co sprawiło, że piłkarze coraz mocniej odczuwają trudy przygotowań. Lista zawodników, którzy nie byli w stanie wybiec na boisko podczas poniedziałkowych zajęć, jest długa. Na szczęście urazy legionistów nie są bardzo poważne.

Małgorzata Chłopaś

Miroslav Radović, który wrócił do gry po siedmiu miesiącach przerwy spowodowanej kontuzją kolana, już krótko po meczu narzekał na ból w stopie. Sztab medyczny Legii woli dmuchać na zimne, dlatego Serb nie wziął udziału ani w pomeczowym rozruchu, ani w poniedziałkowych ćwiczeniach. Pracował natomiast na siłowni z fizjoterapeutami. – To uraz typowo przeciążeniowy. Nie chcemy ryzykować i przeciążać stopy jeszcze bardziej, dlatego Rado pracuje indywidualnie – tłumaczył obecnym na zgrupowaniu w Benidormie dziennikarzem lekarz „Wojskowych” Jan Szneider. Kontuzje kolan to nie przelewki, dlatego opóźnia się powrót do pracy na pełnych obrotach Marka Vešovicia. Reprezentant Czarnogóry jeszcze podczas zgrupowania na Florydzie uskarżał się na ból w lewym kolanie. Badania nie wykazały niczego poważnego, a trener Romeo Jozak zapewniał, że piłkarz czuje się coraz lepiej i będzie trenował na pełnych obrotach. Rzeczywiście Vešović ćwiczył w ostatnich dniach z zespołem, ale ból powrócił. – Problemy z kolanem się przeciągają – przyznał

Legia
– Viktoria
Pilzno
czwartek
godz. 16

Szneider w rozmowie z serwisem Legionisci.com. Nie wiadomo, czy Jozak zaryzykuje i wpuści Vešovicia na boisko w czwartkowym sparingu z Viktorią Pilzno. Mistrzowie Polski mają przeciwstawić w nim nowe warianty taktyczne.

Skutki ostrego starcia z rywalem z Silkeborga odczuwa Kasper Hämäläinen, który narzeka na ból w stawie skokowym. Z kolei Jarosław

Niezgoda nie może trenować z powodu dolegliwości żołądkowych. Jakby tego było mało, Sebastian Szymański zwichnął podczas sparingu rękę. Plus jest taki, że w czwartek gotowy do gry będzie Eduardo da Silva. – Trenuje już na pełnych obrotach – zapewnia Szneider.

Bardzo ciężkie treningi, podczas których legionieści pracują przede wszystkim nad siłą i wytrzymałością, przeplatane są nieco luźniejszymi. Jozak widzi, że trzeba trochę zmniejszyć obciążenia, dlatego zawodnicy Legii mieli dzień na regenerację – wzięli udział w turnieju waterpolo, a potem po prostu odpoczywali. – To najtrudniejszy tydzień całych przygotowań. Za nami ciężkie dni. Potrzebny jest balans – nie ukrywał trener Jozak.

PIŁKA NOŻNA

Szukają klubu dla Chukwu

Legia wciąż stara się znaleźć nowy klub Danielowi Chimie Chukwu. Nigeryjczyk sam chce odejść z Warszawy, a zainteresowane są nim kluby ze Skandynawii. Chukwu przyszedł do Legii w przerwie zimowej 2016/2017, ale od tego czasu rozegrał zaledwie dziewięć spotkań w pierwszym zespole, w tym sześć w obecnym sezonie. Legii zależy, aby Chukwu zszedł z listy płac – napastnik zarabia niemal 500 tys. euro rocznie.

Pogoń przegrała z Lechią

Pogoń Siedlce wysoko przegrała z Lechią Gdańsk (1:4) w sparingu rozegranym na zgrupowaniu w Gniewinie. Różnica w umiejętnościach graczy

13. drużyny I ligi i ekstraklasowiczów była bardzo wyraźna. Gole dla Lechii strzelili: Sławomir Peszko (34'), Marco Paixão (61'), Rafał Wolski (71') i Przemysław Macierzyński (89'). Honorowe trafienie dla Pogoni zanotował w 64. min Tomaszewicz.

SIATKÓWKA

Pewna wygrana MOS-u Wola

Siatkarze MOS-u Wola pewnie pokonali KS MOSiR Huragan Międzyrzec Podlaski 3:0 (25:23, 25:21, 25:20). Kolejne spotkanie siatkarze z Woli rozegrają 10 lutego w Hali Nowe – ich przeciwnikiem będzie miejscowy Lesan. W innym meczu 18. kolejki II ligi Legia przegrała na wyjeździe z liderem ligi BAS-em Białystok 0:3 (25:13, 25:22, 25:21). 10 lutego „Wojskowi” zagrają u siebie z AZS-em UWM-em Olsztyn.

KOSZYKÓWKA



Legia z siłą na 37 minut

Koszykarze Legii Warszawa przegrali 18. mecz w sezonie i zajmują ostatnią pozycję w ligowej tabeli. „Wojskowi” prowadzili ze Startem Lublin przez większość czasu spotkania, ale dali sobie odebrać zwycięstwo na finiszu. – Cały czas czekamy na mecz, w którym zagramy 40 minut – mówi Tane Spasev.

Legia była mocna przez trzy kwarty. „Zieloni Kanonierzy” prowadzili już nawet 55:48, ale w ostatnich minutach goście zwrócili szereg, wygrywając ostatnią kwartę 31:16, a cały mecz 83:71. Trener Legii Tane Spasev długo nie mógł pogodzić się z porażką, bo jego zespół był tym razem naprawdę bardzo bliski sprawienia niespodzianki i uradowania kibiców w hali na Bemowie. – Graliśmy dużo lepiej niż w poprzednich spotkaniach. Solidną koszykówkę pokazaliśmy przez 37 minut. Mecz trwał jednak 40 minut. Cały czas czekamy na spotkanie, w którym zagramy 40 minut – mówił Macedończyk po końcowej syrenie. Problemem Legii okazał się Chavaughn Lewis, który rzucił aż 27 pkt, trafiając 10 na 16 rzutów z gry. Defensywa Legii nie mogła poradzić sobie z rzucającym z Lublina, mimo że Anthony Beane spisywał się znakomicie – Amerykanin kolejnym raz był najlepszym strzelcem Legii, rzucając 20 pkt. 19 dorzucił Chauncey Collins. – Popelnialiśmy błędy, ale to, co zwraca uwagę, to bardzo słaba skuteczność z rzutów wolnych. Trenujemy je, ale tym razem wyglądało to naprawdę źle – podsumował Spasev.

(paw)